

Poniatowa: Szpital rusza z dużymi remontami



23

Kamień: Filia biblioteczna zostanie zlikwidowana?



22

Awanse (lista), róże i więzienny miód na Święto Policji

20



Anna Cyrkier, Bogdan Stasiak



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

27 lipca - 2 sierpnia 2021 r. ■ nr 30 (333) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE

■ PONIATOWA

■ CHODEL

■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

■ KARCZMISKA

■ ŁAZISKA

■ WILKÓW

Władza służy. Radni z PiS-u najbogatsi

Dobłą zmianę najmocniej odczuwa przewodniczący Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim. Odkąd Stachowicz awansował, jego konto zaczęło „puchnąć” jak nigdy dotąd. Ale nie on ma największe oszczędności.

180 tys. zł
oszczędności



Małgorzata Strzelecka

120 tys. zł
oszczędności



Marcin Stempin

80 tys. zł
oszczędności



Dariusz Stachowicz

STR.
5

Zagłoba: Robot parkujący samochody zaprowadził ich na podium

s. 2

Opole Lubelskie: Dwie tony darów trafiło do pogorzelców z Nowej Białej

s. 3

Powiat: Szczepieniobus przyjedzie i do nas. Sprawdź kiedy!

s. 3

Wilków: Radni murem za wójtem Kusiem

s. 22

Poniatowa: Magistrat z podświetlanym napisem. Czytelnik: Ile ten bajer kosztował?

s. 23

Karczmiska: Kosmiczne Bobry świętują sukcesy

s. 24

Gm. Józefów nad Wisłą: Oczyszczania ścieków znowu w orbicie zainteresowań śledczych

Dlaczego władze nie pobrały gwarancji bankowej, skoro zastrzeżenia do prac pierwszego wykonawcy były od samego początku? Oczyszczalnia nie została wybudowana na czas? Ustalać będą to śledczy.

s. 9



Grzegorz Kapica, burmistrz Józefowa nad Wisłą

Nikt nie chce kupić majątku po Fruvitalandzie. Co odstrasza?



s. 9

Ponad 25 mln zł - tyle wynosiła cena wywoławcza za nieruchomość w Piotrowinie

W Elżbiecie potracony rowerzysta, w Niezdowie ford w rowie



s. 3

Za kierownicą ford siedział 26-latek z powiatu kraśnickiego

Gm. Poniatowa: Myślała, że to wiadomość od PGE. Straciła prawie 7 tys. zł

s. 3

REKLAMA

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny

Dr n. med. Bożena Trojanowska

BADANIE ECHO SERCA

- APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI

Poniatowa, ul. Kraczeńska 118
poniedziałek, środa godz. 15-17.30

Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
sobota godz. 10-12

Tel. 81 820 32 70

STOPKA

Wspólnota



Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze:
Dominik Smagała (sport)
smagała@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałyś
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007
Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

**TU KUPISZ LEKI
W NOCY I WEEKEND**

**Sprawdź, które apteki
w najbliższych dniach
będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte
będą dodatkowo w niedzielę.**

Od 26 lipca do 1 sierpnia
Dyżur całodobowy: Apteka
Dbam o Zdrowie, Poniatowa, ul.
1 Maja 4, tel. (81) 820 46 71
Dyżur wspomagający:
Apteka, Opole Lubelskie, ul.
Puławska 2, te. (81) 827 21 54

Od 2 do 8 sierpnia
Dyżur całodobowy: Apteka Rodzinna Eskulap, Opole Lubelskie,
ul. Kościuszki 5, tel. 533 340 936
Dyżur wspomagający: Apteka
Melisa na Rogu, Poniatowa, ul.
Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827
51 24

(ja)

AUTOPROMOCJA



Zaowocowały zdolności naukowe i techniczne oraz umiejętności organizacyjne

Robot parkujący samochody zaprowadził ich na podium

Choć z robotyką dopiero zaczęli swoją przygodę, to już mogą pochwalić się pierwszym znaczącym sukcesem. Mowa o uczniach z Zagłoby.

Ósmoklasiści Patryk Pałka, Filip Kuś i Wiktor Wonderzy z Zespołu Szkół w Zagłobie wywalczyli trzecie miejsce w ogólnopolskim finale Światowej Olimpiady Robotycznej. Ze względu na pandemię olimpiada była przekładana. Ostatecznie jej finał odbył się online w czerwcu.

Zadaniem drużyny było zaprojektowanie, zbudowanie i zaprogramowanie robota parkującego samochody. Robot miał trzy zadania do wykonania.

Pierwsze polegało na parkowaniu samochodów na wyznaczonych miejscach parkingowych. Były trzy rodzaje samochodów: elektryczne, hybrydowe i na paliwo. Po zaparkowaniu robot musiał dostarczyć baterie do ładowania samochodów elektrycznych i hybrydowych. I trzecie omijać przeszkody znajdujące się na par-



14 lipca Patryk Pałka, Filip Kuś i Wiktor Wonderzy odebrali z rąk rektora Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i prezesa fundacji „SpaceShip” puchar i medale

kingu – tłumaczy Bożena Dacka, nauczycielka informatyki, opiekun uczniów.

Drużyna z Zagłoby przygotowywała się do olimpiady kilka miesięcy. 14 lipca na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie uczniowie odebrali puchary i medale za zajęcie trzeciego miejsca.

Dyrektor szkoły nie kryje radości.

- Jestem bardzo zadowolony, dlatego że to są dopiero nasze początki z kodowaniem i programowaniem. Taki sukces w tak niewielkiej szkole zdarza się rzadko – przyznaje dyrektor Bogusław Bernacki.

Sukces motywuje do dalszej pracy. W przyszłym roku szkoła chce postawić sobie poprzeczkę wyżej. Jeśli się uda planuje wystawić dwie, albo trzy drużyny w olimpiadzie.

Sam dyrektor wiąże duże nadzieje z robotyką.

- Chcemy rozwijać się w tym kierunku. Dzieci są utalentowane, jest przychylność organu prowadzącego. Mamy poważne plany od września, żeby robotykę rozwijać w przedszkolu i młodszych klasach – zapowiada Bernacki.

AC

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** lek. med. Michał Małysz, czwartek od 15.30
- **Chirurg** lek. med. Włodzisław Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewnętrzne** lek. med. Tomasz Miroński, umawiamy telefonicznie
- **Choroby wewn.** lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr n. med. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n. med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Diabetolog** lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** lek. med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** Anna Walewska, środa od 8.30
- **Urolog** dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** dr Paweł Józwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** dr Cezary Łapiński wtorek od 16.30 - wykonuje USG

NIE PRZEGAP

1 sierpnia – O rety, rety w Opolu Lubelskim kabarety. Opole Lubelskie, park miejski, godz. 17. Wystąpią: Kabaret z Konopi, Trzecia Strona Medalu, Weźrzesz. Bilety 60 zł (przedsprzedaż), 70 zł (w dniu imprezy).

2 – 6 sierpnia – Lato w Poniato-
wowej. Wakacje z CKPiT. Poniato-
wa, cena 150 zł.
8 – 13 sierpnia - Lato w Poniato-
wowej. Wakacje z CKPiT. Poniato-
wa, cena 150 zł.

Agnieszka Ciekot

REKLAMA

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

ONYX

Grzegorz Goliszek

Opole Lubelskie, ul. Długa 102
Dom Pogrzebowy: Poniatowa, ul. Opolska 22
Tel. 502 210 880

EKO-NOVA Rybitwy 44
24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepłota 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516
SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913
ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347
ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ
BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO -REMONTOWE ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,
Opole Lubelskie

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50

Restauracja Dworzec
600 350 194

RESTAURACJA STAROOPOLSKA
- DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

BRAK PLANOWANYCH
PRZERW W DOSTAWIE
PRĄDU

Policja apeluje po raz kolejny do kierowców o ostrożną jazdę i wyobraźnię

W Elżbiecie potracony rowerzysta, w Niezdowie ford w rowie

W czwartek doszło do dwóch groźnie wyglądających zdarzeń drogowych w gminie Opole Lubelskie. Poszkodowana została jedna osoba.

W Niezdowie do przydrożnego rowu wjechał Ford Fiesta. Za kierownicą siedział 26-letni mieszkaniec powiatu kraśnickiego. Po drodze ściął znak drogowy. Był trzeźwy. Z opresji wyszedł bez szwanku. Nie doznał żadnych obrażeń, podobnie jak i pasażer, którego wioził. Uszkodzony został jedynie samochód.

Do drugiego groźnie wyglądającego zdarzenia doszło wieczorem

w Elżbiecie, gdzie potracony został rowerzysta. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że to on jest winny całego zdarzenia.

- 48-latek wyjechał rowerem nagle z posesji, wymuszając pierwszeństwo na ciągniku siodłowym Scania. Kierujący nie zdołał zatrzymać pojazdu i uderzył w rowerzystę – mówi asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Rowerzysta może mówić jednak o dużym szczęściu. Obrażenia, jakich doznał, nie zagrażały jego życiu. Został zabrany do szpitala. Zderzenie z ciężarówką skończyło się na złamanej ręce.

AC



Niezdów. Ford Fiesta wylądował w przydrożnym rowie, po drodze ściął znak drogowy



asp.szt. Edyta Żur,
rzecznik KPP w Opolu Lubelskim

- Jeśli sprawcy czwartkowych zdarzeń zastosowaliby się do reguł panujących na drodze, uniknęliby mandatów karnych

Dwie tony darów trafiło do pogorzalców ze Spisza

Mieszkańcy gminy Opole Lubelskie są wrażliwi na ludzką krzywdę. Po tragicznym w skutkach pożarze, który strawił wieś Nową Białą, ruszyli z pomocą.

W zbiórkę darów dla pogorzalców z Nowej Białej zaangażowali się urzędnicy i ochotnicy z całej gminy. Efekt ich wspólnego działania był taki, że w ciągu kilku dni udało się



Zebrane dary zawieźli do Nowej Białej ochotnicy z Janiszkowic i Wandalina

uzbierać około dwóch ton darów. Dominowały produkty żywnościowe, napoje chłodzące, środki czystości i drobne materiały do prac remontowych. Zebrane dary zmieściły się w dwa strażackie busy. Do Nowej Białej zawieźli je ochotnicy z Janiszkowic i Wandalina. Ta ostatnia jednostka zebrała też najwięcej darów. Brawo!

JA

Myślała, że to SMS od PGE. Straciła prawie 7 tys. zł

Policja przestrzega przed oszustami, którzy podszycują się pod Polską Grupę Energetyczną. Nie dajmy się nabrać na wiadomości o nieuregulowanych płatnościach.

W ostatnich dniach ofiarą oszustów padła mieszkanka gminy Poniatoła. Kobieta otrzymała SMS-a informującego, że zalega z płatnością na około trzy złote i w związku z tym zostanie jej odłączony prąd. Był też podany link do strony internetowej. Gdy go

otworzyła, została przekierowana na stronę swojego banku.

- Niestety, dostęp do konta bankowego uzyskał również autor wiadomości, który wypłacił z konta kobiety łącznie 6899 złotych – mówi asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Policja przestrzega przed fałszywymi SMS-ami. Najlepiej je zignorować i nie otwierać żadnych podejrzanych linków.

JA



KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do jakich w ostatnich dniach wyjeżdżali strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek OSP.

17 lipca:

- Kosiorów: Drzewo powalone na drodze.

- Chruślina: Wypadek auta osobowego z motorem Suzuki.

- Wólka Kolczyńska: Pożar budynku mieszkalnego.

18 lipca:

- Karczmiska II: Motocyklista wypadł za jezdnię.

19 lipca:

- Jaworze: Drzewo na drodze.

- Rozalin: Drzewo na drodze.

- Poniatoła: Kaczka zaplątana w linkę.

- Opole Lubelskie, ul. Parkowa: Gniazdo os w budynku mieszkalnym.

20 lipca:

- Chodel: Pożar stosu gałęzi.

21 lipca:

- Kąty: Drzewo pochylone nad budynkiem mieszkalnym.

ag



NEKROLOGI

OPOLE LUBELSKIE

Józef Ćwintal, 68 lat
Kolczyn, zm. 9 lipca

Kazimierz Mróz, 86 lat
Józefów nad Wisłą, zm. 9 lipca

Kazimierz Piłat, 86 lat
Karczmiska, zm. 14 lipca

Teodora Bobryk, 79 lat
Stary Franciszków, zm. 15 lipca

Witold Dziechciaż, 91 lat
Opole Lubelskie, zm. 17 lipca

Zbigniew Żelechowski, 58 lat
Wólka Komasycka, 18 lipca

Ryszard Gregorek, 91 lat
Świdry, zm. 20 lipca

Henryk Bańka, 68 lat
Kolonja Łaziska, zm. 20 lipca

PTAK - Usługi Pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1, Józefów nad Wisłą
tel. 784 559 198, 663 774 605

PONIATOWA

Henryk Goliszek, 65 lat
Karczmiska, zm. 16 lipca

Mirosława Zagrodnik, 56 lat
Poniatoła, zm. 16 lipca

Barbara Wyroślak, 82 lata
Dębiny, zm. 18 lipca

Wiesław Andrzej Jaworski, 53 lata
Wierchowiska Drugie, zm. 22 lipca

Przedsiębiorstwo Gospodarki
Komunalnej w Poniatołej - Usługi
Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4,
tel. 502 625 687



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
15 lipca	Poniatoła	21-letni mieszkaniec gm. Poniatoła	Opel	ponad 1 promil
17 lipca	Chodel	39-letnia mieszkanka gm. Chodel	Audi	2,6 promila
18 lipca	Zagłoba	56-letni mieszkaniec Karczmisk Pierwszych	rower	2,28 promila
18 lipca	Karczmiska Drugie	mieszkaniec gm. Karczmiska	skuter	2,4 promila
18 lipca	Wólka Komasycka	mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	Volkswagen	1,3 promila

R E K L A M A

KRUSZYWA

Konrad Zagodzon
NIEZDÓW 180 Tel. 668 852 628

 Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Fizjoterapeuta, Puławy/Bio – Relax	4186zł./umowa o pracę
Technik masażysta, Puławy/Bio – Relax	3773zł./umowa o pracę
Recepcjonista, Kazimierz Dolny/Dom Architekta	2800 zł./umowa o pracę
Kucharz, Puławy/Gastro Group Bis	19zł./godz/umowa zlecenie
Mechanik, Puławy/Auto - Filip	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Parchatka/Format	2800 zł./umowa o pracę
Nauczyciel matematyki, Leokadiów/SP	2949 zł./umowa o pracę
Nauczyciel WDŻ, Leokadiów/SP	2949 zł./umowa o pracę
Praca chałupnicza, Puławy/Sfera	2800 zł./umowa zlecenie
Tynkarz, Puławy/Lech Bud	3500 – 5000 zł./umowa o pracę
Kierowca C+E, Puławy/Speedtrans Logistic	10000 zł./umowa o pracę
Pracownik ochrony, Puławy/Karabela	2800 zł./umowa o pracę
Pomoc kuchenna , Kazimierz Dolny	2800 zł./umowa o pracę
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Borowa	3000 zł./umowa o pracę
Pedagog/wychowawca, Puławy/MOPS	18,3 zł./godz/umowa zlecenie
Pomocnik w gosp. Rolnym, Buchałowice	2800 zł./umowa o pracę
Psycholog, Nałęczów/Stowarzyszenie Charytatywne	2400 zł./umowa o pracę
Fizjoterapeuta/Uzdrowisko Nałęczów	21 zł./godz/umowa zlecenie
Kasjer, Kazimierz Dolny/Ośrodek Kultury	3000 zł./umowa o pracę
Pracownik budowlany, Puławy/Spółdzielnia Mieszkaniowa	3900– 4100 zł./umowa o pracę
Magazynier, Puławy/AUTOKOMPLEKS	2800 zł./umowa o pracę
Kosmetyczka, Puławy	2800 zł./umowa o pracę
Kelnerkucharz, pomoc kuchenna/Uzdrowisko Nałęczów	18,3 zł./godz/umowa zlecenie
Sprzątaczk/Uzdrowisko Nałęczów	20 zł./godz/umowa zlecenie
Asystent międzykulturowy, Klementowice/ ZS Agrobiznesu	2800 zł./umowa o pracę
Nauczyciel WOS, Klementowice/ ZS Agrobiznesu	540 zł./umowa o pracę

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Psycholog, Borowa/Punkt Przedszkolny	3000 zł./umowa o pracę
Operator maszyn przemysłu spożywczego, Klementowice	2800 zł./umowa o pracę
Mechanik, Kolonia Góra Puławska	2800 zł./umowa o pracę
Piekarz, cukiernik, Żyrzyn/GS SCH	2800– 3500 zł./umowa o pracę
Osoba do lępienia pierogów, Puławy/Gastro Group Bis	2800 zł./umowa zlecenie
Pracownik myjni cystem, Zarzecze/KOFLEX	4000 – 4500 zł./umowa o pracę
Pracownik myjni zewnętrznej, TIR, Zarzecze/KOFLEX	3200 –3700 zł./umowa o pracę
Mistrz produkcji, Klementowice, Grupa producentów Klasa	3000 zł./umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Witowice/Drob -Wit	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Puławy/MOSTOSTAL	8000 – 9000 zł./umowa o pracę
Operator koparko – ładowarki, Puławy/TEKAM	4500 zł./umowa o pracę
Kierowc kat.D, Puławy/Robert Nabrzeński	2800 zł./umowa o pracę
Monter stolarki okiennej, Puławy/ATUT	3500 zł./umowa o pracę
Kierowca C+E, Dobrosławów/TEKAM	3500 zł./umowa o pracę
Kierowca C+HDS, Dobrosławów/TEKAM	4300 zł./umowa o pracę
Monter – izolacj, Puławy/Mostostal	2800 zł./umowa o pracę
Kierowca C+HDS, Puławy/TransKrusz	4000 zł./umowa o pracę
Psycholog, Puławy, Placówka Opiekuńczo- Wychowawcza	2800 zł./umowa o pracę
Cukiernik, Markuszów/ U Piecyka	2800 zł./umowa o pracę
Piekarz, Markuszów/ U Piecyka	2800 zł./umowa o pracę
Inżynier spawalnika, Puławy/MOSTOSTAL	3000 – 5000 zł./umowa o pracę
Kierowca/mechanik, Puławy/MOSTOSTAL	2800 zł./umowa o pracę
Operator koparki Puławy/ Trans -Krusz	5000 zł/ umowa o pracę
Pracownik budowlany , Niedrzwica Duża/TEKAM	3000 zł./umowa o pracę
Kierowca C+E,Puławy/Hubert Transport	2800 zł./umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie/ rodzaj umowy
Animator czasu wolnego dla dzieci, Józefów nad Wisłą/Chata Małolata	1400 zł./umowa o pracę
Pracownik chłodni, Ratoszyn Pierwszy	3000 zł./umowa o pracę
Sprzedawca – kasjer, Opole Lub./ Greinplast Plus	3300 zł./umowa o pracę
Operator wózków widłowych, Poniatowa	3000 zł./umowa o pracę
Sprzedawca, Zagłoba	2800 zł./umowa o pracę
Sortowacz, Poniatowa/Efemeryda	4000 zł./umowa o pracę

 NEKROLOGI

PUŁAWY

Dominika Maruszak, 36 l.
Wąwolnica, zm. 14.07.

Janina Genowefa Kozak, 94 l.
Gołęb, zm. 16.07.

Krystyna Krawczyk, 85 l.
Puławy, zm. 18.07.

Stanisław Siwiec, 70 l.
Puławy, zm. 19.07.

Bogdan Gazda, 88 l.
Puławy, zm. 19.07.

Justyna Polak, 78 l.
Puławy, zm. 19.07.

Helena Kawka, 90 l.
Zarzecze, zm. 20.07.

Wanda Irena Osiak, 88 l.
Sobieszyn, zm. 22.07.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I” Mirosław Kuflewski
ul. Bema 82, 4-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721



R E K L A M A



al. Partyzantów 48 lok. L7
24-100 Puławy
Tel.: 696 080 999



NOWOŚĆ
CYFROWA PROTETYKA 3D

Przewaga wycisku cyfrowego nad manualnym:

- Komfort pacjenta, pobieranie tradycyjnych wycisków nie należy do przyjemnych.
- Szybki czas oczekiwania na gotową pracę protetyczną, nawet w 24 godziny (korony, mosty, licówki cyrkonowe i pełnoceramiczne).
- Praca protetyczna jest trwalsza i bardziej estetyczna.
- Błoczek, z którego wykonana jest praca protetyczna, frezowany jest automatycznie z modelu cyfrowego, dlatego jest o wiele bardziej precyzyjny.
- Dokładność skanera to 20 mikronów, nieosiągalna dla ludzkiego oka.

szczegóły na www.dentalmed.pulawy.pl



Kupujesz? Sprzedajesz?
Czekamy na Ciebie!

Jedno miejsce - wiele możliwości!
Lubelski Rynek Hurtowy S.A.

Szeroka gama produktów:
owoce, warzywa, art. spożywcze,
kwiaty, art. ogrodnicze, opakowania.


Elizówka 65, 21-003 Ciecierzyn
www.elizowka.pl

R E K L A M A

PRZYJĘCIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY



Restauracja “POD DĘBAMI”

www.poddebami.pulawy.pl

Dwie klimatyzowane sale:
• Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
• Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
• Posiadamy parking przy lokalu.

tel. (81) 886 37 92
kom. 691 024 470

Sprawdziliśmy, jak w 2020 roku wyglądały majątki opolskich rajców. Zmiany dotyczą tylko kilku

Władza służy. Radni z PiS-u najbogatsi

Dobłą zmianę najmocniej odczuwa przewodniczący Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim. Odkąd Stachowicz awansował, jego konto zaczęło „puchnąć” jak nigdy dotąd. Ale nie on ma największe oszczędności.

Dariusz Stachowicz znalazł się w gronie radnych, którzy mogą pochwalić się największymi oszczędnościami. Przewodniczący

Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim zamknął 2020 rok kwotą około 80 tys. zł. Takie oszczędności wykazał w złożonym oświadczeniu majątkowym. W porównaniu do roku 2019 wzrosły one o 22 tys. zł, a w stosunku do 2018 r. o 36 tys. zł.

Analizując oświadczenia majątkowe Stachowicza, jakie składa, odkąd PiS przejął władzę w kraju i gminie, nasuwa się jeden wniosek: na państwowym całkiem nieźle mu się powodzi. Jako kierownik Placówki Terenowej KRUS w Opolu Lubel-

skim zarobił w ub.r. prawie 85 tys. zł. Do tego doliczyć trzeba ponad 21 tys. zł diety pobieranej za pełnienie funkcji przewodniczącego rady. Dariusz Stachowicz nie wykazuje żadnych nieruchomości i pojazdów.

Ale to nie Stachowicz uciulał przez rok najwięcej. Wyprzedzili go radni Małgorzata Strzelecka i Marcin Stempin. Oszczędności Strzeleckiej poszybowały najmocniej w górę, z 70 tys. zł w 2019 r. do 180 tys. zł w 2020 r. Radna żyje z pracy na roli. Wspólnie z mężem prowadzi 8-hektarowe gospodarstwo rolne.

Radny Stempin też pomnożył swoje oszczędności. Na koncie miał ok. 121 tys. zł, czyli udało mu się odłożyć 40 tys. zł. w ciągu roku. Zapewne m.in. dzięki temu, że jego zarobki wzrosły o ponad sześć tys. zł w porównaniu do roku 2019. Dla przypomnienia - Stempin pracuje w Lubelskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego.

Większe zmiany w minionym roku w stanie majątkowym pojawiły się u radnego Adama Adamczyka, któremu oszczędności stopniały z 200 do 70 tys. zł.

Kupka z pieniędzmi zmniejszyła się też radnemu Wiesławowi Galkowi. W tym przypadku o około 20 tys. zł. Wzrost oszczędności odnotował natomiast radny Marcin Buczek, z 8 do 55 tys. zł.

Radny Waldemar Bryś wykazał w oświadczeniu za 2020 rok, że posiada dom o powierzchni 96 m2 i wartości 300 tys. zł, z adnotacją „dożywotnia osobista służebność”. Rok wcześniej o domu nie wspominał.

Opolscy radni po kredyty niechętnie sięgają. Na piętnastu zadłu-

żenie wykazało pięcioro. Najwięcej do oddania ma Katarzyna Woś, która na budowę domu wzięła w banku 150 tys. zł. Dwóch radnych spłaca kredyty zaciągnięte na zakup samochodów. Mowa o radnym Kępińskim i Śpiewaku. Dwóch kolejnych – Stachowicz i Goleń – spłacają pożyczki zaciągnięte na remont domu i zakup wyposażenia.

W ub.r. samochodu dorobił się tylko radny Romuald Śliwa, kupił sześciolatek Mitsubishi Lancer.

Agnieszka Ciekot

 Imię i nazwisko radnego, wiek, czym się zajmuje	 Oszczędności	 Nieruchomości	 Dochody	 Samochody i sprzęty rolnicze	 Zobowiązania
 Adam Adamczyk, 57 lat, softys	ok. 70 tys. zł	dom – 180 m2/400 tys. zł; gospodarstwo – 4,99 ha / 350 tys. zł	gospodarstwo – 35 tys. zł ; dieta softysa – 1028 zł ; inkaso – 3065 zł ; dieta radnego – 12 tys. zł ; dopłaty rolne – ok. 4 tys. zł ; zwrot akcyzy za paliwo rolnicze – 500 zł	Volkswagen Touran (2004 r.)	-
 Waldemar Bryś, 60 lat, softys	25 tys. zł	dom – 96 m2/300 tys. zł	dieta radnego – 15.600 zł ; dieta softysa – 1320 zł ; inkaso – 1214 zł	Renault Master (2004 r.)	-
 Marcin Buczek, 46 lat	ok. 55 tys. zł	dom – 166 m2/350 tys. zł; udział 1/6 części w nieruchomości gruntowej o pow.1,19 ha/30 tys. zł	dieta przewodniczącego Zarządu Osiedla – 754 zł ; dieta radnego – 16.920 zł ; zasiłek z urzędu pracy – 5487 zł ; z tytułu zatrudnienia – 57.496 zł ; z pasieki – 9000 zł ; świadczenie z tytułu ubezpieczenia – 19.474 zł	Toyota Rav4 (2019 r.), Peugeot (2011 r.), traktorek John Deere (2018 r.), ciągnik Ursus (1996 r.)	-
 Karol Cygan, 52 lata	-	-	z działalności gospodarczej – naprawa sprzętu RTV – 2580 zł ; renta – 25.737 zł ; dieta radnego – 12.000 zł	-	-
 Wiesław Galek, 68 lat, emeryt	52 tys. zł	dom – 115 m2/350 tys. zł; działka -,029 ha/10 tys. zł	emerytura – 60.303 zł ; dieta radnego – 15.600 zł	Hyundai i30	-
 Andrzej Goleń, 54 lata, inspektor ubezpieczeń	-	dom – 60 m2/150 tys. zł; mieszkanie – 110 m2 i gospodarstwo – 2,19 ha/łączna wartość 200 tys. zł	gospodarstwo – 4000 zł ; z tytułu zatrudnienia – 48.563 zł ; dieta radnego – 15.600 zł ; dotacja z ARiMR na modernizację gospodarstwa – 48 tys. zł ; zaliczka na poczet płatności bezpośrednich – 1097 zł	-	21 tys. zł – Zakładowy Fundusz Mieszkaniowy, na remont domu
 Dominik Kępiński, 34 lata, ratownik medyczny	ok. 13 tys. zł	działka rolna 0,34 ha z rozpoczętą budową budynku gospodarczego /100 tys. zł	z tytułu zatrudnienia – 66.843 zł ; dieta softysa – 1298 zł ; dieta radnego – 10.800 zł ; z działalności gospodarczej – 58.164 zł	Ford Kuga (2011 r.)	18.806 zł - kredyt gotówkowy; 15.949 zł – kredyt leasingowy
 Romuald Śliwa, 53 lata, Opolskie Przedsiębiorstwo Komunalne	ok. 36 tys. zł	dom – 98 m2/250 tys. zł; gospodarstwo – 1,8 ha/150 tys. zł; działka z zabudową – 0,98 ha/50 tys. zł	gospodarstwo – 3500 zł ; z tytułu zatrudnienia – 40.913 zł ; dieta radnego – 12.000 zł ; ARiMR – 1109 zł	ciągnik rolniczy Ursus C-330 (1970 r.), Mitsubishi Lancer (2014 r.)	-
 Radosław Śpiewak, 48 lat, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim	-	mieszkanie – 49,5 m2/120 tys. zł;	z tytułu zatrudnienia – 77.733 zł ; dieta radnego – 15.340 zł	Skoda Octavia III (2019 r.)	48.050 zł - pożyczka ekspresowa na spłatę zakupu samochodu
 Dariusz Stachowicz, 44 lata, kierownik Placówki Terenowej KRUS w Opolu Lubelskim	ok. 80 tys. zł	-	z tytułu zatrudnienia – 84.841 zł ; dieta radnego – 21.240 zł	-	10.000 zł – pożyczka z PKZP przy KRUS, zakup wyposażenia domu
 Marcin Stempin, 47 lat, doradca w Lubelskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Końskowoli	ok. 121 tys. zł	dom – 66 m2/70 tys. zł; gospodarstwo – 5,61 ha/140 tys. zł; udział 7/8 części nieruchomości gruntowej o pow. 0,2479 ha/120 tys. zł	gospodarstwo – 11.500 zł ; z tytułu zatrudnienia – 47.800 zł ; dieta – 16.920 zł	Renault Clio (2012 r.), ciągnik Massey Ferguson 135 (1966 r.)	-
 Zofia Stępiak, 58 lat	40 tys. zł	dom – 115,6 m2/250 tys. zł; gospodarstwo – 1,27 ha/30 tys. zł	gospodarstwo – 5000 zł ; dieta softysa – 1320 zł ; inkaso – 2152 zł ; dieta radnego – 15.080 zł ; zwrot akcyzy za paliwo rolnicze – 127 zł ; dopłaty z ARiMR – 1055 zł	-	-
 Małgorzata Strzelecka, 42 lata, rolnik	180 tys. zł	dom – 240 m2/300 tys. zł; gospodarstwo – 8 ha/250 tys. zł	gospodarstwo – ok. 70 tys. zł ; dieta radnej – 14.820 zł	Hyundai I40 (2012 r.), ciągniki rolnicze (2017 r. i 1986 r.)	-
 Zofia Wicha, 69 lat, emerytka	-	dom – 110 m2/40 tys. zł; gospodarstwo – 1,96 ha/50 tys. zł	emerytura – 28.461 zł ; inkaso – 1634 zł ; dieta radnej – 12.539 zł	-	-
 Katarzyna Woś, 44 lata, księgowa	32 tys. zł	dom – 140 m2/500 tys. zł; dom – 190 m2/200 tys. zł (udział ½)	z tytułu zatrudnienia – 31.119 zł ; dieta radnej – 11.800 zł	Kia Sportage (2006 r.), Opel Tigra (2006 r.)	150 tys. zł – kredyt budowlany na budowę domu

Znów pod górę

„Czarne chmury” nad parkingiem w Końskowoli

Wykonawca parkingu między ul. Lubelską a Kurowską rozwiązał z gminą umowę na realizację inwestycji. - Będziemy domagali się kar umownych - mówi Mariusz Majkutewicz, zastępca wójta gminy Końskowola.



Jako dowód na to, że parking w centrum Końskowoli jest potrzebny, władze gminy na oficjalnym profilu na Facebooku opublikowały zdjęcie zrobione w Boże Ciało

Parking będzie, czy nie będzie?

Sprawa budowy parkingu w centrum „stolicy” gminy urosła już niemal do rangi legendy, a mieszkańcy w dalszym ciągu zastanawiają się, czy inwestycja w końcu dojdzie do skutku. Tak zapewniają miejscowe władze, jednak problemy z realizacją zadania nie mają końca. Po tym, jak w czerwcu rację gminnym urzędnikom w sprawie parkingu przyznał Urząd Zamówień Publicznych, zastępca wójta w rozmowie z nami podkreślał, że w tej chwili nic nie stoi na przeszkodzie w realizacji inwestycji. Tymczasem miesiąc później nad parkingiem znów zawisły czarne chmury.

- W dniu 14 lipca br., po wielu tygodniach zwłoki - Wykonawca wybrany do realizacji robót budowlanych objętych zadaniem pn.: „Budowa parkingu wraz z toaletą publiczną w m.

Końskowola pomiędzy ulicami Lubelską i Kurowską”, czyli Zakład Budowy Wodociągów i Kanalizacji Justyna Zadura, Góry 85A, 24-173 Markuszów, złożył w Urzędzie Gminy Końskowola wniosek o rozwiązanie umowy zawartej w dniu 04 lutego br. Decyzja wskazanego Wykonawcy o zaniechaniu realizacji podjętych zobowiązań, jest dla Gminy Końskowola zaskakująca i trudna do racjonalnego wytłumaczenia - taki wpis w miniony wtorek zamieścili władze gminy na jej oficjalnym profilu na Facebooku.

Jego prawdziwość potwierdza Mariusz Majkutewicz. Jak wyjaśnia zastępca wójta gminy Końskowola firma wycofała się z umowy, tłumacząc się podwyżkami cen paliwa, elementów betonowych oraz stacji ładowania pojazdów, które wystąpiły w czerwcu i lipcu. To z kolei w opinii firmy sprawia, że wy-



Mariusz Majkutewicz,
zastępca wójta gminy Końskowola
Jako gmina będziemy domagali się kar umownych w wysokości 10% wartości umowy

konanie zadania za cenę zaofiarowaną w przetargu jest nieopłacalne. Kolejnym argumentem Zakładu Budowy Wodociągów i Kanalizacji z Gór jest trudna sytuacja przedsiębiorstwa, spowodowana przestojem związanym z epidemią koronawirusa.

Zdaniem urzędników wyjaśnienia związane ze wzrostem cen są nielogiczne. Podkreślają, że umowa z wykonawcą została zawarta 4 lutego i od tego czasu mógł nabywać potrzebne do wykonania parkingu.

- Było dużo czasu, kiedy te ceny były niższe. Po drugie wzrost cen to nie jest siła wy-

sza, jak pisze w piśmie wykonawca, tylko ryzyko biznesowe - mówi Mariusz Majkutewicz.

Zdziwienie władz gminy budzi jeszcze jeden fakt.

- Pismo, które zostało skierowane do wójta Stanisława Gołębiowskiego, zostało skierowane także do wiadomości przewodniczącego Rady Gminy Końskowola pana Radosława Barzenca, co pozwala wnioskować, jakoby pan przewodniczący był stroną tej sprawy - komentuje zastępca wójta gminy Końskowola i dodaje:

- Ani od strony prawnej, ani od strony formalnej, ani zwy-

czajowej nie ma czegoś takiego, że informuje się przewodniczącego o postępie robót, czy stanie realizacji inwestycji. Żaden akt prawny tego nie przewiduje.

Zdaniem władz gminy nie bez wpływu na decyzję wykonawcy było także tworzenie złej atmosfery wokół parkingu.

- Jako gmina będziemy domagali się kar umownych w wysokości 10% wartości umowy. To zakończy sprawę z tym wykonawcą. Mamy zamiar ogłosić nowy przetarg - tłumaczy Mariusz Majkutewicz.

Inwestycja nie po myśli radnych

Inwestycję wprowadzono do budżetu na 2021 r. i jeszcze przed jego zatwierdzeniem przez radę gminy rozpoczęto jej realizację. Działając w oparciu o projekt budżetu urząd ogłosił przetarg, wybrał wykonawcę budowy parkingu i podpisał z nim umowę. W lutym jednak radni wykreślili parking z budżetu podnosząc, że wójt działał bezprawnie, podkreślając jednocześnie, że ważniejsze jest bezpieczeństwo mieszkańców. Dlatego środki zaplanowane na parking przesunęli na budowę chodnika przy drodze powiatowej w Witowicach. Na nic zdały się tłumaczenia wójta, że takie inwestycje są realizowane i współfinansowane z powiatem,

który w tym roku nie przewiduje takiej w tej miejscowości.

W marcu wójt Stanisław Gołębiowski zaskarżył uchwałę rady gminy do Regionalnej Izby Obrachunkowej w Lublinie. W kwietniu kolegium RIO podjęło decyzję o unieważnieniu w części uchwały budżetowej gminy Końskowola ponownie wprowadzając usuniętą przez radnych inwestycję w postaci budowy parkingu, a tym samym wykreślając punkt dotyczący dotacji dla powiatu na budowę chodnika w Witowicach. Wobec takiego obrotu sprawy rada zdecydowała zaskarżyć z kolei uchwałę kolegium RIO do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Zarówno radni, jak i władze gminy czekają na rozstrzygnięcie.

Pierwotnie inwestycja miała być gotowa do końca sierpnia. Urzędnicy zaplanowali, by dna placu między ul. Lubelską a Kurowską powstał parking o powierzchni ponad 1,3 tys. m² z 29 miejscami parkingowymi (24 dla samochodów osobowych, 2 dla autobusów oraz 3 dla osób niepełnosprawnych). W tym miejscu ma pojawić się także 4 stacje do ładowania pojazdów elektrycznych oraz publiczna toaleta.

Marta Pietroni

R E K L A M A

**Poniatowa ul. Lubelska 3 | Nałęczów al. Kasztanowa 6 (w parku uzdrowskim)****www.luxmedponiatowa.pl ☎ 81 50 16 012**

Poradnie specjalistyczne :

- | | | | |
|------------------|------------------|-----------------------------|-------------------------|
| • Chirurgia | • Ginekologia | • Okulistyka | • Psychiatria |
| • Diabetologia | • Interna | • Ortopedia i traumatologia | • Radiologia |
| • Dietetyka | • Kardiologia | • Otolaryngologia | • Reumatologia |
| • Dermatologia | • Kosmetologia | • Podologia | • Specjaliści dziecięcy |
| • Endokrynologia | • Medycyna pracy | • Pulmonologia | • Urologia |
| • Gastrologia | • Neurologia | • Psychologia | |

• RTG • Laboratorium • USG • Stomatologia**TEST W KIERUNKU COVID – 19**

WYJEŻDŻASZ ZA GRANICĘ I POTRZEBUJESZ
ZAŚWIADCZENIA.
W Luxmed możesz wykonać test dla podróżujących

**BEZPŁATNE BADANIA
W KIERUNKU BORELIOZY**

wykonasz w Luxmed

Plenerowe kino w Nałęczowie

Już w najbliższy piątek plac przed urzędem miasta zamieni się w plenerową salę kinową. I tak niemal co weekend aż do 11 września. Co będzie można obejrzeć?

Kina plenerowe coraz częściej stanowią letnią atrakcję dla mieszkańców wielu miast w Polsce. Oglądanie filmów na świeżym powietrzu mają za sobą np. mieszkańcy Puław, gdzie na terenie Puławskiego Parku Naukowo - Technologicznego z powodzeniem organizowane jest również kino samochodowe.

Organizacji projekcji na świeżym powietrzu latem sprzyja pogoda, a w czasie epidemii są one świetną alternatywą dla zamkniętych sal kinowych. Już w najbliższy piątek z seansu pod gołym niebem będzie można skorzystać w urokliwym Nałęczowie. Plenerowe

kino na placu w sąsiedztwie urzędu miejskiego organizuje Nałęczowski Ośrodek Kultury. Projekcje będą odbywały się w każdy piątek i sobotę wakacji, aż do 11 września. Przerwę w funkcjonowaniu plenerowego kina przewidziano tylko na czas trwania zawodów balonowych. Co będzie można obejrzeć pod chmurką?

*godz. 20.30.
30.07. - „Czworo dzieci i coś”
31.07. - „7 uczuć”
*godz. 20.00
13.08. - „Wakacje Mikołajka”
14.08. - „Imprezowi rodzice”
20.08. - „Sąsiady”
21.08. „Śniadanie do łóżka”
*godz. 19.30
27.08. - „Najlepsze najgorsze wakacje”
28.08. - „Huragan”
*godz. 19.00
10.09. - „Pani z przedszkola”
11.09. - „Tajemniczy ogród”

Marta Pietroni

Wójt gminy Markuszów bez wotum zaufania i absolutorium

Niech ludzie rozstrzygną, kto ma rację: wójt czy część radnych

POWIAT PUŁAWSKI: To wynik głosowania podczas czwartkowej sesji absolutorijnej. - Część rady zrobiła sobie ze mnie chłopca do bicia. Miejcie odwagę podjąć uchwałę o referendum - grzmiał wójt Leszek Łuczywek.



Leszek Łuczywek,
wójt gminy
Pokażcie, po co to zrobiliście.
Podejmijcie uchwałę w sprawie referendum



Leszek Woch,
przewodniczący RG Markuszów
Zastanawiamy się, co robić dalej.
Rozmowy z wójtem nie ma, wszystko na piśmie, nie ma współpracy

Podczas gdy radni z innych gmin decyzję o przyznaniu włodarzom wotum zaufania i absolutorium mają dawno za sobą, markuszowscy rajcy zebrali się dopiero w drugiej połowie lipca. Sesja absolutorijna była ostatnią w całym powiecie.

Wójt Łuczywek podzielił los prezydenta Puław

Miedzy wójtem a kilkoma radnymi iskrzy już od pewnego czasu, co widać niemal podczas każdej sesji, kiedy nie szczędzą oni wójtowi słów krytyki. Oskarżenia o rozmijanie się z prawdą to norma. Włodarz Markuszowa, jak i przewodniczący rady nie ukrywają, że współpraca nie układa się najlepiej. Po tym, co działo się w ciągu kilku ostatnich miesięcy, właśnie można było się spodziewać, że Leszek Łuczywek podzieli los Pawła Maja. W czerwcu Rada Miasta Puław nie udzieliła mu po raz drugi wotum zaufania, a tym razem także absolutorium z wykonania budżetu za ubiegły rok. W miniony czwartek 22 lipca markuszowscy radni stawili się w sali widowiskowej Gminnego

Ośrodka Kultury w komplecie. Jeszcze w maju wójt przedstawił im roczny raport o stanie gminy. Rajcy mieli uwagi do dokumentu. Andrzej Stasiak wytykał urzędnikom to, że w raporcie nie ma nic na temat miejscowego targowiska, jakby w ogóle nie istniało oraz to, że jest w nim za mało informacji na temat działających na terenie gminy jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. Podobne odczucia co do strażaków miała Anna Szymczyk. Wójt wszystkie uwagi notował i obiecał uwzględnić w raporcie za kolejny rok. Zanim radni podjęli decyzję o udzieleniu Leszkowi Łuczywkowi wotum zaufania nie obyło się bez spieć na sali obrad i wzajemnych uszczypliwości. Ostatecznie 8 radnych zagłosowało przeciwko (K. Buczkowski, K. Dąbrowska, S. Murawski, S. Opolski, A. Stasiak, A. Szymczyk, L. Woch, P. Zawada), 7 za (S. Dec-Nader, A. Filipiak, K. Gawron, K. Gawron, J. Kamińska, T. Nowaczyk, S. Osuch). - Stwierdzam niepodję-

cie uchwały - podsumował przewodniczący. - Żle pan stwierdził, panie przewodniczący - odparł natychmiast wójt Łuczywek.

- Rada w tej chwili podjęła uchwałę o nieudzieleniu mi wotum zaufania, za co państwu z tej strony nie dziękuję - powiedział wskazując na rajców siedzących po jego lewej. Dziękuję tym 7 radnym, którzy odpowiedzialnie patrzą na to, co się robi w gminie, a nie tylko głosują na nie. Rozumiem, że otwieracie sobie teraz państwo procedurę do odwołania wójta w drodze referendum. Proszę bardzo - dawał włodarz Markuszowa. - Panie wójcie, pan się wyrwał od razu do interpretacji słów przewodniczącego. Przewodniczący stwierdził, że nie została podjęta uchwała, którą przeczytał. A przeczytał uchwałę o podjęciu. I rzeczywiście dalej tak jest, jak pan powiedział, niepodjęcie tej uchwały skutkuje podjęciem uchwały o nieudzieleniu absolutorium. Pan się wyrwał - komentował rady Piotr Zawada. - Żeby

powiedzieć ludziom, co się właśnie wydarzyło. Niech mnie pan nie poucza, bo ja znam ustawę lepiej, niż pan - zripostował natychmiast Leszek Łuczywek.

W gminie się działo, absolutorium się należy

Kolejnym ważnym punktem sesji była decyzja w sprawie absolutorium z wykonania budżetu za 2020 r. - Zeszły rok i ten również pokazał, że co bym nie powiedział, to i tak nie ma sensu i nie ma to znaczenia, bo ośmioro radnych zagłosuje wiadomo jak - zaczął Leszek Łuczywek.

Wójt Markuszowa przypominał radnym, jakie inwestycje gmina realizowała w ubiegłym roku. Udało się pozyskać dofinansowanie na termomodernizację urzędu gminy, szkoły i przedszkola (koszt 2,2 mln zł). Za ponad 646,9 tys. zł z dofinansowaniem udało się przebudować drogę w Wólce Kątnej. Dzięki dotacji nowy asfalt zyskała droga w Bobowskich. Remont przeszła droga w Górach (prawie 30 tys. zł). 16,9 tys. zł gmina przeznaczyła na oświetlenie drogi w Olszowcu, 5 tys. zł na projekt budynku nowej komendy Państwowej Straży Pożarnej w Puławach, a kwotę 15 tys. zł dofinansowała zakup nowego radiowozu dla posterunku policji w Kurowie. - To był trudny rok. Udało się nam wszystko rozliczyć w terminie. Jesteśmy jedną z gmin, które dobrze radzą sobie z pozyskiwaniem i rozliczaniem środków unijnych - mówił Leszek Łuczywek i chwalił przy tym skarbniczkę.

Będzie referendum?

To jednak nie przekonało radnych. Jeszcze zanim podjęto decyzję w sprawie absolutorium do prawidłowości realizacji termomodernizacji, a konkretnie montażu paneli fotowoltaicznych odniósł się radny Stasiak, który poprosił o opinię ekspertów w tej sprawie. Wójt stwierdził, że takową ma i już dawno chciał ją przedstawić radzie, ale ta nie chciała wtedy zapoznać się z nią. Usłyszał także od radnych o usterekach przy montażu rynny na budynku przedszkola. - Wójt dziwi się, że my jako radni dbamy o interes gminy, o to, żeby inwestycje były wykonane w sposób prawidłowy. Chyba po to jesteśmy wybrani, żebyśmy na to zwracali uwagę - skwitował przewodniczący, na co natychmiast zareagował Leszek Łuczywek. - Część tej rady, w osobach ośmiora radnych, drugi rok zrobiła sobie ze mnie chłopca do bicia, ale nie zrobicie. Nie uchwaliliście mi w zeszłym roku wotum zaufania, nie wiem dlaczego. Nie uchwaliliście mi w tym roku wotum zaufania, to teraz pokażcie, po co to zrobiliście. Podejmijcie uchwałę w sprawie referendum i zobaczmy. Niech wreszcie ludzie rozstrzygną, jeśli macie odwagę, jak ta gmina jest prowadzona, czy wójt ma rację, czy rację ma ta część rady. Bo tak pracować się nie da - grzmiał Leszek Łuczywek i dodawał:

- Wszystko, co zrobimy, jest źle. Miejcie odwagę powiedzieć ludziom: nie uchwaliliśmy wójtowi dwa razy wotum zaufania, czyli uchwaliliśmy mu absolutorium, to przechodzimy do refe-

rendum. Skończmy tę rozgrywkę. Wypomniał także przewodniczącemu i radnym, jak potraktowali skarbniczkę na poprzedniej, kwietniowej sesji. Przypomnijmy, padały wówczas wobec Krystyny Sołdek stwierdzenia, że przeszkadza ona radnym, zamiast pomagać, oskarżano ją także o oszukiwanie radnych. Ostatecznie w głosowaniu siedmiu radnych opowiedziało się za udzieleniem wójtowi absolutorium, a ośmiu wstrzymało się od głosu (ci sami, którzy głosowali przeciwko wotum zaufania). Do przegłosowania uchwały potrzebna jest bezwzględna większość - osiem głosów za. W tej sytuacji rada po upływie 14 dni od nieudzielenia wójtowi wotum zaufania i absolutorium może podjąć uchwałę o przeprowadzeniu referendum w sprawie odwołania wójta przed upływem kadencji. Czy to zrobi? Jak dzień po sesji absolutorijnej informował nas przewodniczący rady, decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła. - Trwają na ten temat dyskusje. To niewykluczone. Zastanawiamy się, co robić dalej. Rozmowy z wójtem nie ma, wszystko na piśmie, nie ma współpracy. To widać - mówi Leszek Woch. Radni z Puław, choć mogli, z takiej możliwości na razie nie skorzystali. Przewodnicząca, tłumacząc ich decyzję, zaznaczyła, że to nie radni wybrali Pawła Maja na prezydenta i nie oni będą go odwoływać. Co zrobią rajcy z Markuszowa? Do tematu wrócimy.

Marta Pietroni

Remonty ważnych ulicy w stolicy województwa. Uwaga na dojazdy

Lublin: W centrum miasta trwają remonty i prace drogowe. Chodzi o ul. Krakowskie Przedmieście i Al. Racławickie. Obowiązują tymczasowe organizacje ruchu drogowego.

Na ul. Krakowskie Przedmieście trwa remont, z którego powodu od soboty (24 lipca) całkowicie zamknięto dla ruchu odcinek drogi -

od ul. Wieniawskiej do ul. 3 Maja. Ulica będzie wyłączona z ruchu do końca lipca.

- W tym czasie drogowcy sfrezuują starą nawierzchnię, położą warstwę wiążącą, wyregulują wloty studni oraz wpusty kanalizacji deszczowej, a następnie wykonają warstwę ścieralną. Na koniec zostanie odtworzone oznakowanie poziome - informuje Justyna Góźdz z biura prasowego w Kancelarii Prezydenta Miasta Lublin. Do odnowy przewidziano po-

nad 4,5 tys. mkw. powierzchni jezdni oraz 570 m długości krawężników. Koszt prac drogowych to ponad 1,14 mln zł.

Oprócz tego, od dłuższego czasu trwa przebudowa Al. Racławickich. Z tego powodu wprowadzane są co jakiś czas zmiany organizacji ruchu drogowego w rejonie Al. Racławickich i sąsiednich ulic. Od poniedziałku (26 lipca) zmieni się organizacja ruchu na wiadukcie Poniatowskiego. Etap I przewiduje wyłączenie

z ruchu jezdni ul. Poniatowskiego od ul. Popiełuszki w stronę dzielnicy Czechów (po stronie Szkoły Samochodowej) wraz z zamknięciem łącznicy zjazdowej w kierunku Zamościa i wjazdowej z Al. Solidarności w stronę Czechowa. Ruch dwukierunkowy po jednym pasie ruchu zostanie utrzymany na drugiej jezdni. Na jezdni właściwą kierowcy wrócą przez przebiegającą za wiaduktem.

- Po zakończeniu tego etapu od razu zacznie obowiązywać etap II.

Wówczas nastąpi wyłączenie z ruchu jezdni, jadąc od Czechowa w stronę Popiełuszki (po stronie Galerii Labirynt), zamknięcie łącznicy wjazdowej z Al. Solidarności w stronę centrum oraz łącznicy zjazdowej w stronę Zamku Lubelskiego. Ruch dwukierunkowy po jednym pasie ruchu w każdym kierunku zostanie utrzymany na drugiej jezdni. Jadąc z Czechowa, przejedziemy przez przebiegającą na drugą jezdnię i dojedziemy do ul. Popiełuszki - wyjaśnia Justyna

Góźdz z biura prasowego w Kancelarii Prezydenta Miasta Lublin.

Na cały czas trwania robót (etap I i II) będzie zamknięty odcinek ul. Poniatowskiego od ul. Popiełuszki do Al. Racławickich. Utrudnienia w ruchu potrwać ok. ośmiu dni. W tym czasie drogowcy położą asfalt na jezdni wiaduktu i łącznic na węzle ul. Poniatowskiego.

Joanna Niecko

Niepełnosprawne dziecko bez pilnego zastrzyku w SP ZOZ. Pomogła gminna przychodnia

Termin podania zastrzyku przeciwko padaczce wypadał w niedzielę. Ale w przyszpitalnej SP ZOZ rodzic niepełnosprawnego malca został odprawiony z kwitkiem. - Ten lek na co dzień syn przyjmuje w naszej gminnej przychodni - podkreśla nasz rozmówca.

Co możliwe w małej przychodni...

Mieszkaniec powiatu lubartowskiego (nazwisko do wiadomości redakcji) wraz z żoną wychowują czteroletniego syna, niepełnosprawnego od urodzenia.

- Syn ma dziecięce porażenie mózgowe, cierpi m.in. na padaczkę lekooporną - przyznaje nasz Czytelnik.

Chłopiec przyjmuje różne leki, wśród nich ten mający przeciwdziałać padaczce.

- To lek sterydowy, którego stosowanie zlecił lekarz z Warszawy prowadzący syna. Lek sprowadzamy indywidualnie z zagranicy. Podawany jest w formie zastrzyku domięśniowego - wyjaśnia rozmówca.

- Lek musi być jednak podawany przez medyka. Chodzi o to, że dziecko musi zostać przed jego podaniem podstawowo przebadane: np. powinny zostać osłuchane płuca. To pod kątem uniknięcia podania leku w sytuacji, gdy u dziecka występowałaby aktualnie jakaś infekcja - dodaje.

Mały pacjent zastrzyk musi przyjmować regularnie, co do konkretnego dnia. Terminy zazwyczaj wypadają w dni robocze.

- Wtedy korzystamy z naszej lokalnej, gminnej przychodni. Nigdy

Wioleta Wojciechowska

SPZOZ w Lubartowie

Koordinator NiŚ prosi o zgłoszenie się rodziców małoletniego pacjenta do CMR Lubartów w celu wyjaśnienia wszelkich wątpliwości

Ojciec niepełnosprawnego chłopca

Poraziła mnie niekompetencja personelu, który odmówił nam udzielenia pomocy w Lubartowie. Poczuliśmy brak zapewnienia nam bezpieczeństwa

nie było z tym problemu - zaznacza ojciec chłopca.

Czasem jednak termin przyjęcia leku wypada w weekend. Wtedy o pomoc w podaniu zastrzyku rodzice chłopca zwracają się do SP ZOZ w Lubartowie, a konkretnie do przychodni Nocnej i Świątecznej Opieki Zdrowotnej.

- Kilka razy już korzystaliśmy w takiej sytuacji z tego rozwiązania, jeszcze w bieżącym roku. Dotychczas nie było z tym żadnego problemu - podkreśla ojciec dziecka.

Odesłani do Parczewa

Dlatego też rodzice chłopca zwrócili się o pomoc w podaniu leku do NiŚ w SPZOZ w Lubartowie 11 lipca, w niedzielę. Przed wyruszeniem w drogę postanowili zadzwonić do NiŚ, by zapowiedzieć wizytę.

- Lek należy przechowywać w lodówce, dlatego lepiej nie transportować go zbyt długo. Jest niedostępny w Polsce, można go sprowadzić tylko za zgodą ministra zdrowia, po przedstawieniu dokumentacji medycznej pacjenta. Wydawana jest wtedy indywidualna zgoda na refundację, więc w żadnym wypadku nie można

ryzykować zmarnowania dawki - wyjaśnia mieszkaniec powiatu, który skontaktował się ze „Wspólnotą”.

Zaskoczeni rodzice niepełnosprawnego dziecka przez telefon usłyszeli odmowę przyjęcia w NiŚ w szpitalu w Lubartowie.

- Doktor argumentowała, że na dyżurze jest tylko lekarz ogólny, a jednocześnie w szpitalu nie funkcjonuje oddział pediatryczny, więc jak coś będzie nie tak po podaniu leku, to nie będzie można przyjąć dziecka na oddział. I nie podają zastrzyków osobom poniżej 18 roku życia. A przecież na co dzień ten zastrzyk synowi podają w gminnej przychodni, która tym bardziej nie ma oddziału pediatrycznego... - rozkłada ręce nasz Czytelnik. - Usłyszeliśmy poradę, by pojechać do szpitala w Parczewie. Bo tam jest oddział pediatryczny - dodaje.

Brak bezpieczeństwa

Próba uzyskania z pozoru standardowego świadczenia, które na co dzień jest udzielane dziecku mieszkańców powiatu, przyniosła sporo nerwów.

ODDZIAŁ ZAMKNIĘTY

Oddział pediatryczny w SPZOZ w Lubartowie przestał funkcjonować w ostatnim kwartale ubiegłego roku. Takie rozwiązanie niepokoi wielu mieszkańców powiatu, co dało się odczuć choćby po licznych komentarzach internautów pod internetowymi artykułami Wspólnoty dotyczącymi spraw szpitala. - To dla nas dodatkowy czynnik powodujący brak poczucia

bezpieczeństwa. Na Oddziale Pediatrycznym w Lubartowie nasz syn był hospitalizowany wielokrotnie. I tę opiekę oceniamy bardzo dobrze. Personel starał się, jak tylko mógł. A mamy porównanie z innymi szpitalami. Dziecko było przyjmowane szybko na oddział, w odróżnieniu choćby do tego, co jest w Lublinie - wtórnie nasz rozmówca, ojciec niepełno-

sprawnego chłopca. Co dalej z Oddziałem Pediatrycznym? Szpital wyjaśnia, że problemem jest brak personelu. „W całej Polsce brakuje lekarzy pediatrów, z tym samym problemem mierzy się Szpital w Lubartowie. Mimo kilkukrotnie ogłaszanych konkursów dla lekarzy nie wpłynęły żadne oferty” - wyjaśnia Wioleta Wojciechowska z SPZOZ w Lubartowie

- Nie zdecydowaliśmy się na wyjazd do Parczewa. Zadzwoniliśmy do lekarza prowadzącego syna i w drodze wyjątku zezwolił na to, by lek został podany dzień później - podsumowuje Czytelnik.

Chłopiec przyjął zastrzyk w poniedziałek. W swojej gminnej przychodni, nieposiadającej oddziału pediatrycznego.

- Poraziła mnie niekompetencja personelu, który odmówił nam udzielenia pomocy w Lubartowie. Poczuliśmy brak zapewnienia nam bezpieczeństwa, a przecież chodzi o chore dziecko, niepełnosprawne od urodzenia - opisuje ojciec chłopca.

Odpowiedź szpitala

Z prośbą o wyjaśnienie sytuacji zwróciliśmy się do SPZOZ w Lubartowie. Podaliśmy okoliczności odesłania pacjenta. Chcieliśmy potwierdzić, czy w przychodni świadczącej pomoc w weekendy i święta nie można udzielić pomocy w formie przeprowadzenia ogólnego badania i podania zastrzyku osobom poniżej 18 roku życia.

„W NiŚOZ w SPZOZ w Lubartowie udzielana jest pomoc osobom

poniżej 18 r.ż., w szczególności w formie przeprowadzenia ogólnego badania i wykonania iniekcji. Mogą zdarzyć się przypadki odmowy wykonania iniekcji leków, które powinny być podawane dzieciom w ramach hospitalizacji - dostaliśmy odpowiedź drogą mailową, podpisaną przez Wioletę Wojciechowską z Sekretariatu SPZOZ w Lubartowie. Potem rzecznik sama z siebie wymienia lek BIOFUROKSYM.

„Jednym z takich leków jest BIOFUROKSYM. Zgodnie z opinią Konsultanta w dziedzinie pielęgniarstwa dla woj. lubelskiego u niemowląt i dzieci do 40 kg masy ciała BIOFUROKSYM może być podawany tylko dożylnie w ramach hospitalizacji”.

W korespondencji przedstawicielka szpitala dodała, że niepełnosprawność dziecka nie miała żadnego wpływu na zaistniałą sytuację.

Co w takiej sytuacji powinni zrobić pacjenci z powiatu lubartowskiego potrzebujący pilnej, aczkolwiek prostej pomocy medycznej dla osoby małoletniej? - zapytaliśmy.

„Pacjenci są przyjmowani w NiŚ. Pacjent powinien zjawić się osobiście w NiŚOZ” - otrzymaliśmy odpowiedź.

Konkretnie pytanie

W informacji podanej przez przedstawicielkę szpitala padła nazwa konkretnego leku, który jest podawany tylko w warunkach szpitalnych. Ale....

- Nasze dziecko tego leku w ogóle nie przyjmuje - skwitował ojciec niepełnosprawnego pacjenta.

Co na to szpital? Zaznaczyliśmy, że nasz rozmówca podniósł, że dziecko w ogóle nie przyjmuje podanego w korespondencji leku. I zadaliśmy konkretne pytanie: co było przyczyną odmowy udzielenia świadczenia w opisywanej sytuacji?

„Po rozmowie z lekarzem z NiŚ informuję, iż lekarz nie może podać dokładnych informacji dotyczących pacjenta, dlatego że obowiązuje go tajemnica lekarska. Koordynator NiŚ prosi o zgłoszenie się rodziców małoletniego pacjenta do CMR Lubartów w celu wyjaśnienia wszelkich wątpliwości” - to odpowiedź, którą uzyskaliśmy od Wiolety Wojciechowskiej.

Dominik Smagała

Strażacy wyciągnęli konia z piwnicy

POWIAT ŁUKOWSKI
Gospodarz wezwał na pomoc strażaków, po tym, jak nie mógł wyprowadzić konia z piwnicy w budynku gospodarczym.

We wtorek, 20 lipca, o godzinie 17:15 mieszkaniec ul. Konopiankowej w Stoczku Łukowskim zaalarmował straż pożarną, że potrzebuje pomocy.

Wyjaśnił, że do piwnicy pod budynkiem gospodarczym wpadł jego koń rasy norweski fiord. Gospodarz ponad godzinę próbował sam go wydostać, ale nie dał rady. Na miejsce pojechały dwa zastępy OSP KSRG Stoczek Łukowski i jeden zastęp strażaków JRG Łuków.

- Koń wpadł przez właz w podłogę. Aby go wydostać, zrobiliśmy podbudowę z desek na schodkach, które prowadziły na dół. Jeden z naszych druhowów podawał mu karmę w wia-

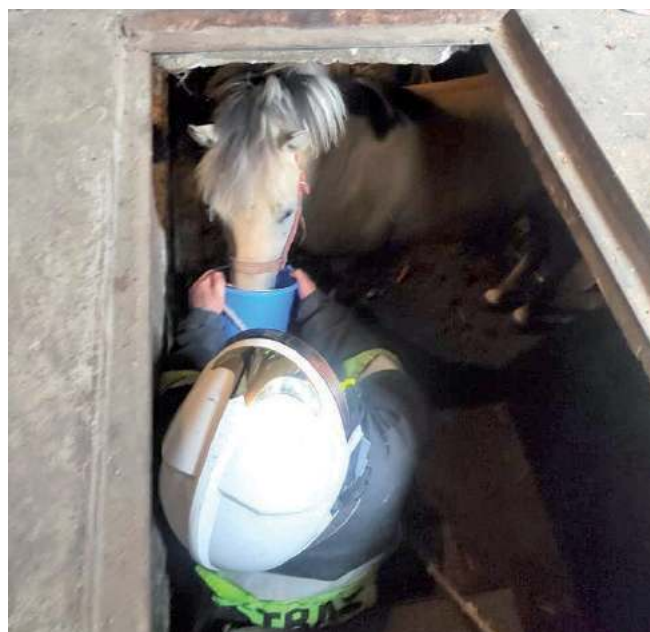
derku, a inni strażacy pchali go z tyłu - opowiadają druhowie z OSP Stoczek Łukowski.

Wezwano także lekarza weterynarii.

- Weterynarz przyjechał już w trakcie naszych działań. Koń wyszedł przy pomocy strażaków, bez konieczności usypiania oraz rozbierania stropu budynku. - tłumaczą druhowie.

Koniowi nic się nie stało, nie był agresywny. Akcja trwała ponad godzinę.

mo



Druhowie napoiли i nakarmili konia, następnie wyprowadzili go po zbudowanym na schodach pomoście z desek (fot. OSP Stoczek Łukowski)

AUTOPROMOCJA

**W
24
NASZ
PORTAL**

24wspolnota.pl

Inwestycja została ukończona przez nowego wykonawcę dopiero pod koniec ubiegłego roku, czyli półtora roku później niż wstępnie planowano

Oczyszczania ścieków w Kolczynie znowu w orbicie zainteresowań śledczych

POWIAT OPOLSKI:

Dlaczego władze Józefowa nad Wisłą nie pobrały gwarancji bankowej, skoro zastrzeżenia do prac pierwszego wykonawcy były od samego początku i oczyszczalnia nie została wybudowana na czas? Ustalać będą to śledczy.

Prokuratura zainteresowała się ponownie oczyszczalnią ścieków w Kolczynie. A tak naprawdę początkami jej budowy przez pierwszego wykonawcę, firmę z Kocka, która w kwietniu 2018 roku wygrała przetarg. Ale nowej oczyszczalni ścieków dla gminy Józefów nad Wisłą nie wybudowała. A miała na to czas do końca maja 2019 roku.

Policja sprawdza

Pismo do prokuratury skierował jeden z mieszkańców. Jak twierdzi, nie mógł się doprosić od urzędników informacji dotyczącej realizacji gwarancji bankowej, która stanowiła podstawę do zawarcia umowy głównej o roboty budowlane.

- Niech śledczy sprawdzą, czy nie doszło tutaj do popełnienia przestępstwa związanego z zaniechaniem pobrania przez burmistrza należnych pieniędzy z tytułu gwarancji bankowej – mówi w rozmowie ze Współ-



Finał był taki, że gmina wypowiedziała umowę firmie z Kocka i ogłosiła kolejny przetarg. Nowy wykonawca wybrany w maju ub.r. - konsorcjum firm Invest Tech z Torunia i Four4eco z Katowic - dokończył prace. A miał na to zaledwie pół roku

notą mieszkańców Józefowa nad Wisłą. - Jak wszyscy wiemy, firma, która specjalizowała się w produkcji okien, a która wygrała przetarg na budowę oczyszczalni, tej oczyszczalni nie wybudowała - dodaje.

- Potraktowane zostało to jako zawiadomienie. Obecnie prowadzone są czynności sprawdzające w tej sprawie – usłyszeliśmy od Marcina Pytki, prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim.

Wykonuje je na polecenie prokuratury policja. Ma na to miesiąc. Dopiero po zakończeniu czynności sprawdzających okaże się, czy są podstawy do wszczęcia śledztwa, czy też nie.

Gwarancja na prawie 400 tys. zł

Gwarancja bankowa należącego wykonawcy umowy to nic innego jak sposób zabezpiecze-

nia wykonania umowy. Była wymagana przy przetargu. Jak twierdzi podwykonawca, Michał Pułjan z firmy Kontrol Process, główny wykonawca taką gwarancję bankową dał gminie. Udzielił jej Bank Spółdzielczy w Kocku na kwotę 395.845 zł. I ważna była od podpisania umowy do zakończenia inwestycji.

W przypadku, gdy wykonawca wykona nieprawidłowo inwestycję lub jeśli nie przystąpi



Michał Pułjan

Burmistrz powinien wystąpić o gwarancję bankową, gdy tylko widział nieprawidłowości



Grzegorz Kapica,

burmistrz Józefowa nad Wisłą

- Z uwagi na sezon urlopowy na zagadnienia poruszone w piśmie odpowiemy w nieco późniejszym, ale ustawowym terminie

do prac, to gmina ma obowiązek pobrać tę gwarancję.

- W przypadku Kolczyna po gwarancję nie sięgnięto na żadnym etapie, choć wskazywaliśmy burmistrza, że ta budowa się nie zakończy, a to, co zostało zbudowane, wykonane jest niezgodnie ze sztuką budowlaną – twierdzi Michał Pułjan z firmy Kontrol Process, która jako podwykonawca udzielała firmie z Kocka wiedzy oraz doświadczenia i solidarnie była odpowiedzialna za budowę.

Według niego burmistrz powinien wystąpić o gwarancję bankową, gdy tylko widział nieprawidłowości. Tymczasem po upływie terminu doszło do wygaszenia gwarancji.

Finał był taki, że gmina wypowiedziała umowę firmie z Kocka i ogłosiła kolejny przetarg. Nowy wykonawca, wybrany w maju ub.r. konsorcjum

firm Invest Tech z Torunia i Four4eco z Katowic, dokończyło prace. A miało na to zaledwie pół roku.

Burmistrz każe czekać

O niepobraniem gwarancji bankową pytaliśmy burmistrza Józefowa nad Wisłą. Niestety odpowiedzi nie otrzymaliśmy. Burmistrz każe nam czekać.

- Z uwagi na sezon urlopowy na zagadnienia poruszone w piśmie odpowiemy w nieco późniejszym, ale ustawowym terminie – odpisał na nasze pytania burmistrz Grzegorz Kapica, które konkretnie były skierowane do niego, a nie do urzędników.

Agnieszka Ciekot

Nikt nie chce kupić majątku po Fruvitalandzie

POWIAT OPOLSKI:

Fiaskiem zakończył się ogłoszony przez syndyka przetarg na sprzedaż dwóch nieruchomości należących do zlikwidowanej grupy producenckiej z Piotrawina. Chętnych było jak na lekarstwo.

Przetarg nie doszedł do skutku, bo nie wpłynęła żadna oferta. A mogły je składać osoby fizyczne i prawne z Polski i zagranicy. Wcześniej syndyk masy upadłościowej szukał zainteresowanych wydzierżawieniem obiektów. Bezskutecznie.

Co odstrasza inwestorów?

- Myślę, że inwestorów odstrasza kilka rzeczy - mówi w rozmowie ze Współnotą przedsię-

Upadłych grup producenckich i firm działających w branży przetwórczej w regionie jest więcej. Inwestorzy naprawdę mają w czym wybierać

biorca działających w branży przetwórczej. Nie chciał jednak ujawniać się z imienia i nazwiska.

- Raz - to wygórowana wycena nieruchomości. Dla porównania w Sandomierzu syndyk też sprzedaje nieruchomości po upadłej grupie producenckiej Owoc Sandomierski i tam cena jest niższa – 22 mln zł, choć metraż powierzchni składowych, magazynowych jest ponad dwukrotnie większy. A to jest bardzo ważne dla potencjalnego inwestora – podkreśla nasz rozmówca.

W przypadku Fruvitalandu na sprzedaż wystawione zostały dwie nieruchomości. Mniej-

sza, w Granicach o powierzchni 0,49 ha z budynkiem sortowniczo-przechowalniczym i całym wyposażeniem za ponad 2,6 mln zł netto. Druga, główna nieruchomość w Piotrowie, gdzie mieściła się siedziba spółki o powierzchni 1,87 ha, z budynkiem sortowniczo-przechowalniczym i wyposażeniem. Jej wartość z kolei wyceniona została na ponad 25,7 mln zł netto.

Upadłych grup producenckich i firm działających w branży przetwórczej w regionie jest więcej.

- Janów Lubelski, Godziszów, Baranów. Tam też jest syndyk i wyprzedaje majątki, więc po-

tencjalni inwestorzy naprawdę mają w czym wybierać – dodaje.

Jako kolejny powód zniechęcający do kupna nieruchomości w Piotrowie nasz rozmówca wskazuje wysoki podatek od nieruchomości.

- W skali roku wynosi on około 200 tys. zł. I to jest koszt stały, który się ponosi. Poza tym odstrasza również brak siły roboczej. Jest problem z pracownikami – twierdzi.

Będzie drugie podejście

Co w tej sytuacji planuje zrobić syndyk?

- Sąd określi warunki następnej sprzedaży. Najprawdopodobniej w trybie z wolnej ręki, z określeniem ceny. Jak dostanę postanowienie, to będę je realizował – mówi Dariusz Warda, syndyk masy upadłości spółki Fruvitaland, który zaczął już

pozbywać się pojazdów. Na sprzedaż w ostatnich dniach wystawiony został samochód osobowy Citroen Berlingo (rok produkcji 2013 roku, cena 16.125 zł) i przyczepa ciężarowa Schwartz Muller 03.PA 2/E (rok produkcji 1996, cena 12 020 zł).

Jak podkreśla syndyk, nie oznacza to, że rozpoczęło się sprzedawanie pojedynczych składników majątku ruchomego.

- Te dwie rzeczy sprzedaje tylko i wyłącznie dlatego, że generują mi koszty chociażby w postaci ubezpieczenia OC. Myślę, że na razie nie będziemy sprzedawać oddzielnie majątku – dodaje.

Wierzyciele czekają

Przypomnijmy. W maju ub.r. Sąd Rejonowy Lublin – Wschód ogłosił upadłość Grupy Pro-

ducenckiej Fruvitaland, która w powiecie opolskim działała od 2014 roku. Jak podaje syndyk, wierzycieli jest ponad 300. Kwota należności głównej nie jest jeszcze znana, gdyż sąd nie zatwierdził ostatecznej listy wierzycieli. Ale już dziś mówi się, że należności liczone są w dziesiątkach milionów złotych i przewyższają znacznie wartość majątku upadłej spółki.

Jej władze popadły w tarapaty. W śledztwie trzem członkom zarządu Fruvitalandu przedstawione zostały zarzuty. I nie są to jedyne osoby, które obecnie mają status podejrzanych. Na liście znajduje się jeszcze osiem innych osób współpracujących z upadłą spółką. Śledztwo cały czas trwa i na razie nie wiadomo, kiedy zakończy się.

Agnieszka Ciekot

O fikcyjnym lokatorze starosty piszemy od lipca 2019 r. Opublikowaliśmy na ten temat prawie 30 artykułów

Wojewoda potwierdził ustalenia „Wspólnoty” w sprawie mandatu Onyszki

Radny powiatu Arkadiusz Onyszko już przez ponad pół kadencji bezprawnie pełni funkcję radnego - wynika z ustaleń wojewody.

Tuż przed wyborami Krzysztof Niewiadomski zameldował Onyszkę we własnym domu.

Na nasze pytania wysłane e-mailem w sprawie Onyszki starosta odpowiedział dopiero 12 stycznia 2020 r., czyli pół roku od ujawnienia tej sprawy przez „Wspólnotę”. Niewiadomski nazwał ją wtedy „nagonką polityczną”.

Teraz wojewoda lubelski Lech Sprawka uciął ostatecznie tego typu komentarze i potwierdził nasze najważniejsze ustalenia i wezwał Radę Powiatu Łęczyńskiego do wygaszenia w ciągu 30 dni mandatu Arkadiusza Onyszki. W przeciwnym razie wyda w tej sprawie zarządzenie zastępcze.

Co ciekawe, sprawka przyznał nam rację w chwili, gdy z głosem Onyszki opozycja ma w Radzie Powiatu większość (do opozycji byli bramkarz przeszedł po konflikcie ze starostą).

Wojewoda: Onyszko tu nie mieszka

Znamy uzasadnienie wniosku wojewody: „Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego organ nadzoru ustalił, że Pan Arkadiusz Onyszko w dniu wyborów samorządowych, tj. w dniu 21 października 2018 r. nie posiadał stałego miejsca zamieszkania na obszarze Powiatu

Łęczyńskiego, a zatem nie posiadał prawa wybieralności do Rady Powiatu w Łęcznej”.

Przypomnijmy: Onyszko oświadczył, że mieszka w Jaszczowie, co do dzisiaj widnieje w dokumentach Państwowej Komisji Wyborczej. Jak udowodniły służby wojewody, Onyszko był jedynie zameldowany w Jaszczowie, w domu Krzysztofa Niewiadomskiego, obecnego starosty i pełnomocnika Prawa i Sprawiedliwości w powiecie łęczyńskim, który to decydował o kształcie list tej partii w wyborach samorządowych.

Wojewoda udowadnia, że był bramkarz reprezentacji Polski ani nie mieszkał w dniu wyborów w powiecie łęczyńskim, ani też obecnie nie mieszka na jego terenie. Dlatego nie może sprawować mandatu radnego tego powiatu, bo tu nie wystarczy sam meldunek, radny musi realnie zamieszkiwać teren powiatu, w którym pełni funkcję. Zatem w powiecie łęczyńskim Onyszko powinien mieć ośrodek swoich osobistych i majątkowych interesów, a więc tzw. centrum życiowe.

W oświadczeniach majątkowych podawał Lublin

Jak Lech Sprawka stwierdza, że centrum życiowe Onyszki nie znajduje się w powiecie łęczyńskim? W piśmie wojewody czytamy po pierwsze: „Przewodniczący Rady Powiatu w Łęcznej przedłożył organowi nadzoru kopię zawiadomienia Naczelnika Trzeciego Urzędu Skarbowego



GOŚCIŁ SIĘ I JADŁ OBIADY

Tak próbował bronić się Arkadiusz Onyszko: „Nie wiem dlaczego osoba, która mnie zameldowała pod adresem Jaszczów (...) (Pan Krzysztof Niewiadomski) stwierdziła, że faktycznie tam nie zamieszkiwałem stale w dniu wyborów. Jedliśmy przecież wspólnie obiady i gościliśmy się”. Tego typu tłumaczenia radni słuchali przez dwa lata. Dla wojewody jest oczywiste, że bycie gościem nie oznacza zamieszkania

w Lublinie (...), z którego wynika, że w złożonym oświadczeniu majątkowym Pan Arkadiusz Onyszko wskazał adres zamieszkania (...) Lublin”.

Dowodem na to, że eksbramkarz nie mieszka w powiecie łęczyńskim są jego wszystkie oświadczenia majątkowe (z 2018, 2019 i 2020 r., a także korekta oświadczenia majątkowego z 2019 r.). We wszystkich tych dokumentach Onyszko podał jako swoje miejsce zamieszkania Lublin.

Wojewoda podkreśla przy tym: „Powyższe oświadczenia majątkowe zostały złożone pod rygorem odpowiedzialności karnej za podanie nieprawdy albo zatajenie prawdy, korzystają zatem z domniemania prawdziwości danych

w nich zawartych”.

Służby wojewody wystąpiły do Onyszki o przesłanie kopii dokumentów potwierdzających jego zamieszkanie w Jaszczowie i w Rozpluciu Drugim. W tej ostatniej miejscowości były bramkarz zameldował się w domku letniskowym zaraz po ujawnieniu przez „Wspólnotę” sprawy meldunkowej.

„Pan Arkadiusz Onyszko przedłożył kopię potwierdzenia dokonania operacji bankowych (rata za wywóz śmieci – opłata przekazana do Gminy Ludwin i energię elektryczną (...)). Zauważyć jednak należy, że powyższe przelewy bankowe zostały wykonane przez Pana Arkadiusza Onyszko dopiero w dniu 16 lutego 2021 r.” – wyjaśnia wojewoda.

I dodaje wprost: „Radny Rady Powiatu w Łęcznej nie przedłożył natomiast organowi nadzoru żadnych konkretnych dowodów, potwierdzających fakt zamieszkania w miejscowości Jaszczów, gdzie jak wskazuje w piśmie z dnia 14 grudnia 2020 r., zamieszkiwał do dnia 1 sierpnia 2019 r.”.

Starosta: U mnie nie mieszkał

O tym, że Onyszko nie może być radnym powiatu łęczyńskiego świadczy też pismo podpisane przez starostę Krzysztofa Niewiadomskiego, który zameldował sportowca w swoim domu w Jaszczowie. Przypomnijmy, że „Wspólnota” dotarła do tego pisma po przeprowadzeniu śledztwa dziennikarskiego.

To pismo do wojewody wpły-

Wojewoda

„Pan Arkadiusz Onyszko w dniu wyborów samorządowych, tj. w 21 października 2018 r. nie posiadał stałego miejsca zamieszkania na obszarze Powiatu Łęczyńskiego, a zatem nie posiadał prawa wybieralności do Rady Powiatu w Łęcznej”

nęło 30 czerwca br. „Wójt Gminy Milejów przedłożył oświadczenie złożone przez Pana Krzysztofa Niewiadomskiego. W oświadczeniu złożonym w dniu 21 marca 2019 r. w Urzędzie Gminy Milejów Pan Krzysztof Niewiadomski wskazał wprost, że: „pod w/w adresem (...) jest zameldowany Arkadiusz Onyszko, ale mieszka w Wa-wa i tam odprowadza opłatę za odpady komunalne” – informuje Lech Sprawka.

„Powyższe oświadczenie, w zestawieniu z pozostałymi dowodami i ustaleniami niezbieżnie potwierdza fakt, że Pan Arkadiusz Onyszko nie zamieszkiwał pod adresem Jaszczów (...)” – dodaje wojewoda, podając dokładny adres domu Krzysztofa Niewiadomskiego.

Lech Sprawka podkreśla, że konieczność zamieszkiwania radnego na terenie powiatu, który reprezentuje „w pełni oddaje charakter tych wyborów (samorządowych – przyp. KK), w których to mieszkańcy danego terytorium wybierają swoje organy”.

Wojewoda w swoim piśmie wskazuje na bezczynność Rady Powiatu: „Z przekazanych organowi nadzoru dokumentów wynika, że w niniejszej sprawie Rada Powiatu wprowadziła do po-

rządku obrad sesji w dniu 3 lutego 2020 r. stosowny punkt dotyczący stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego Arkadiusza Onyszki, jednak uchwały w tym zakresie nie podjęła, a co za tym idzie nie wypełniła swojego ustawowego obowiązku”. Radnego Onyszkę obronili wówczas radni z koalicji PiS-PO.

Za Onyszkę wchodzi łączniarka

Podjęcie uchwały w sprawie wygaszenia mandatu Onyszki nie znalazło się w porządku obrad najbliższej sesji (jej termin to czwartek, 29 lipca).

Przewodniczący rady do tej pory nie przekazał pisma wojewody radnym. - Chcę, by prawnik wypowiedział się, czy mogę rozesłać radnym to pismo, nie łamiąc przepisów o ochronie danych osobowych, czyli RODO – powiedział „Wspólnocie” Arkadiusz Biegaj.

W przypadku uchylenia mandatu eksbramkarza, w jego miejsce wejdzie kolejna osoba z listy komitetu wyborczego PiS - łączniarka Agata Dudek, od niedawna kierowniczka głównego oddziału Poczty Polskiej w Łęcznej.

Kamil Kulig

80-latek zginął w płomieniach

Mężczyzna zginął w pożarze własnego domu. Niewykluczone, że przyczyną był wybuch butli z gazem.

Do tragedii doszło w minioną sobotę 24 lipca w Kolonii Drzewce pod Nałęczowem. Ogień pojawił się około 22.00. Wkrótce na miejscu zjawiły się pierwsze jednostki straży pożarnej - ochotnicy z pobliskich Drzewce i Nałęczowa oraz jednostka ratowniczo-gaśnicza z Puław. Jednak wtedy ogień był

już na tyle rozwinięty, że zastali częściowo zawałony budynek. Mimo szybkiej akcji drewniany obiekt spłonął doszczętnie. Niestety w pogorzelisku służby ratunkowe znalazły zwęglone zwłoki mężczyzny. To 80-letni właściciel domu. Mężczyzna mieszkał sam, był kawalerem, nie miał dzieci. W niedzielę rano w Drzewcach Kolonii zjawił się prokurator i biegły z zakresu pożarnictwa. Decyzją prokuratury ciało przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie. Na dziś (wtorek



Z drewnianego budynku kompletnie nic nie zostało. Wszystko strawił ogień

27 lipca) zaplanowano sekcję zwłok, która pomoże określić przyczynę śmierci mieszkańca gminy Nałęczów. Jak informowała wczoraj Katarzyna Abramowicz, zastępca prokuratora rejonowego w Puławach, śledczy wykluczają udział osób trzecich. Biorą pod uwagę także inną opcję. Niewykluczone, że do pożaru mogło dojść wskutek wybuchu butli z gazem. Jak wynika z relacji jednego z sąsiadów nieżyjącego 80-lątka dzień wcześniej telefonował on do niego i skarżył się, że boli

go głowa. Potwierdził także, że w domu mężczyzna miał kuchenkę zasilaną gazem propan-butan. Sąsiad ofiary twierdził także, że usłyszał strzał i wybuch. Jednak początkowo przez drzewa nie widział ognia. Dopiero po chwili zorientował się, że się pali.

Marta Pietroni

Prokuratura toczy postępowanie

Mieszkała ze szkieletem matki. Mieszkańcy w szoku

GMINA TERESPOL:

Małaszewicze są w szoku po ubiegłotygodniowym odkryciu szkieletu starszej kobiety w mieszkaniu 58-latki. - Zwłoki musiały leżeć naprawdę długo. Był straszny smród. Takie rzeczy na co dzień się nie dzieją - mówi nam jeden z mieszkańców.

Dyżurny terespolskiego komisariatu otrzymał zgłoszenie 20 lipca ok. godz 1 w nocy. Mieszkająca za granicą kobieta zaniepokoiła się, bo nie miała kontaktu ze swoją matką. Dlatego zadzwoniła na policję. Na miejsce skierowane zostały służby ratunkowe.

Zwłoki w mieszkaniu

- Z relacji zaniepokojonej córki wynikało, że matka ma problemy zdrowotne. Policjanci wspólnie z wezwanymi strażakami weszli do zamkniętego mieszkania - relacjonuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Wewnątrz znaleziono nieprzytomną 58-latkę, którą przetransportowano do szpitala. Co gorsza - w jednym z pokoi policjanci odkryli ludzki szkielet. Z ustaleń mundurowych wynika, że z kobietą zamieszkiwała jej matka.

- Czynności na miejscu wykony-

58-letnia kobieta zachowywała się normalnie. Była zadbana. Rozmawiała z ludźmi

Do szokujących wydarzeń doszło w jednym z bloków w Małaszewiczach

wane były pod nadzorem prokuratora. Na podstawie jego decyzji zwłoki zostały zabezpieczone do dalszych badań - dodaje oficer prasowy.

Mieszkańcy są w szoku

Sprawa wstrząsnęła mieszkańcami Małaszewicz. W rozmowach ze „Wspólnotą” nie ukrywali, że są w szoku.

- Zwłoki musiały leżeć naprawdę długo. Był smród. Przed laty widzieliśmy, jak ta pani wychodziła z psami. Potem przestała wychodzić, już jej nie widywaliśmy. Jej córka nie pracowała. Ludzie mówili, że w bloku jest jakiś smród, ale nie wiedzieli skąd. To bardzo dziwna sytuacja. Takie rzeczy na co dzień się nie dzieją - mówił nam jeden z mieszkańców wsi.

„Była zadbana, rozmawiała z ludźmi”

Jak ustaliliśmy w Małaszewiczach, 58-latka zachowywała się normalnie. Była zadbana, rozmawiała z ludźmi. Sąsiedzi mieli alarmować wszystkie możliwe urzędy, że w mieszkaniu kobiety coś śmierdzi. Ale ona nie otwierała nikomu drzwi. Nieoficjalnie mówi się, że była zbieraczką różnych przedmiotów. Jej matka była osobą schorowaną, nie wychodziła z mieszkania od dobrych kilku lat. Mówi się, że 58-latka próbowała popełnić samobójstwo. Kiedy strażacy weszli przez okno do mieszkania, leżała na podłodze. W zafoliowanym pokoju obok były zwłoki jej matki.

Prokuratura wszczęła postępowanie

Postępowanie prokuratury toczy



Drzwi do mieszkania są zamknięte na klódkę. Prokuratura czeka na wyniki sekcji zwłok starszej kobiety

W śledztwie kluczowe ma być wyjaśnienie, kiedy dokładnie zmarła kobieta i czy do jej śmierci przyczyniły się osoby trzecie

się w kierunku art. 155, czyli nieumyślnego spowodowania śmierci. Dodatkowo prokuratura wszczęła postępowanie w kierunku art. 151, czyli udzielenia człowiekowi pomocy w doprowadzeniu go do samobójstwa.

Ale to wątek poboczny dotyczący 58-letniej kobiety. W chwili obecnej przesłuchiwanie są świadkowie.

- Bierzemy wszystkie wątki pod uwagę, w tym ten dotyczący pobierania renty od matki kobiety

- mówi Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

W śledztwie kluczowe ma być wyjaśnienie, kiedy dokładnie zmarła kobieta i czy do jej śmierci przyczyniły się osoby trzecie.

W piątek, 23 lipca, przeprowadzono sekcję zwłok matki 58-latki. W poniedziałek, 26 lipca, nie było jeszcze wyników. Do sprawy wrócimy.

Maciej Maciejuk



Okradł ciotkę, bił i dusił jej gościa

33-latek przyszedł do mieszkania swojej ciotki późno w nocy. Tam zastał śpiącą 32-latkę. Zaczął wyganiać kobietę z mieszkania i domagać się portfela ciotki. Zatakował 32-latkę, bijąc ją pięścią po głowie oraz podduszając. Kobieta zdołała uciec. Mężczyzna z mieszkania skradł portfel z pieniędzmi i dokumentami. Przed blokiem ponownie spotkał 32-latkę, która czekała na taksówkę. Kobieta drugi raz została pobita i okradziona z 50 złotych. W trakcie zatrzymania 33-latek był agresywny i ugryzł jednego z funkcjonariuszy.

Chciała kupić taniej bon

45-letnia mieszkanka Lublina na jednym z portali społecznościowych chciała kupić w okazyjnej cenie Bon Turystyczny. Kobieta chciała kupić voucher o wartości 12 tysięcy złotych za połowę ceny. Gdy przelała gotówkę na wskazane konto, kontakt ze sprzedającym zanikł.

Zwłoki w samochodzie na Felinie

Przechodnie zauważyli zaparkowany samochód, a w nim mężczyznę, który nie dawał oznak życia. Służby stwierdziły, że mężczyzna nie żyje. Niedaleko samochodu znajdowała się drabina. Mężczyzna pracował na wysokości i prawdopodobnie spadł z drabiny. Wskutek upadku doznał obrażeń głowy, ale udało mu się jeszcze dotrzeć do auta. Prawdopodobnie chciał wezwać pomoc, ale zmarł, zanim to zrobił.

Napadli z siekierą i nożem

Za rozbój z użyciem niebezpiecznego narzędzia odpowie czworo mieszkańców Lublina. Młodzi mężczyźni w wieku od 19 do 24 lat i 16-latka weszli do mieszkania pokrzywdzonego wyposażeni w siekierę i nóż. Ich łupem padł telewizor, konsola, samochód oraz drobne sprzęty AGD.

Jedna straciła 16, druga 20 tys. zł

Dwie mieszkanki Lublina padły ofiarami oszustwa metodą ma BLIK-a. 39-latka straciła 20 tysięcy złotych, natomiast 22-latka 16 tysięcy złotych. Obie kobiety uwierzyły, że ktoś próbuje zaciągnąć na ich dane kredyty. Aby anulować transakcje generowały dziesiątki kodów BLIK.

Pożar kurnika. Straty 2,5 mln zł



Zofibór, pożar kurnika. Ogień gasiło 19 zastępów strażyaków. Przyczyna pożaru nie jest jeszcze znana (fot. KP PSP Łuków)

POWIAT ŁUKOWSKI/GMI-NA WOJCIESZKÓW Strażacy gasili 145-metrowej długości kurnik i chronili od ognia drugi, większy budynek.

W sobotę, 24 lipca, o godzinie 14:40 straż pożarna w Łukowie została zaalarmowana, że płonie kurnik w miejscowości Zofibór. Na miejsce pojechały jednostki zawodowych strażyaków z Łukowa i OSP.

- W momencie przybycia zastępów pożarem objęty był cały budynek o wymiarach 145 m na 24 m i wysokości około 7 m. Strażacy gasili go wodą, bronili również przed zapaleniem się budynek obok o nieco większych rozmiarach. W działaniach brało udział 19 zastępów straży pożarnej z powiatu łukowskiego oraz radzyńskiego: JRG Łuków (5 zastępów), JRG Radzyń Podlaski (2 zastępy), OSP Wola Bystrzycka (2 zastępy), OSP Świderki, OSP Wojciesz-

ków, OSP Burzec, OSP Oszczepalin Drugi, OSP Sobole (2 zastępy), OSP Domaszewnica (2 zastępy), OSP Borki, OSP Sętki.

W kurniku nie było zwierząt, był on dopiero przygotowywany do zasiedlenia kurami. W czasie akcji nikt nie został ranny.

Straty oszacowano na około 2,5 mln. zł. Wartość uratowanego mienia, większego kurnika to ok. 3 mln. zł.

mo

Jest propozycja nowej nazwy

Plac Lecha Kaczyńskiego zmieni nazwę? Młodzieżówka Nowoczesnej napisała petycję

LUBLIN: Plac Demokracji zamiast plac Lecha Kaczyńskiego - taką zmianę nazwy proponuje młodzieżówka partii Nowoczesna. W sprawie zmiany nazwy przygotowali petycję.

Radośnie i pozytywnie, a nie żałobnie

W 2011 roku, plac w centrum Lublina, bok Centrum Kultury przy ul. Peowiaków otrzymał nazwę „Plac Lecha Kaczyńskiego”.

Wówczas Sylwester Tułajew, przewodniczący Klubu Radnych

PiS w Radzie Miasta Lublin, a obecnie poseł, przekonywał, że zmiana nazwy miała uhonorować zasługi prezydenta RP - Lecha Kaczyńskiego.

Teraz młodzieżówka partii Nowoczesna ogłosiła, że przygotowała petycję w sprawie zmiany obecnej nazwy placu.

„Chcemy, żeby Lublin i województwo lubelskie, jako bastiony Prawa i Sprawiedliwości, stały się symbolem zmian, jakich oczekujemy jako młodzi ludzie, chcący nie Kaczyńskiego, a demokracji” - czytamy na profilu Facebook Młodzi. Nowocześni Lubelskie.

Joanna Niecko

Pielgrzymi nocowali w domach, w stodołach, ci, dla których nie starczyło miejsca, pod namiotem

Tysiące kilometrów w nogach podczas 24 pielgrzymek

Ryszard Borowicz z Lubartowa do Częstochowy wędrował z pielgrzymką 24 razy, często na czele kolumny, niosąc krzyż. Był porządkowym, wyszukiwał kwatery. Po drodze wykonywał krzyżyki dla pielgrzymów, naprawiał im buty.

Krzyże wystrugane w marszu

- Pierwszy raz poszedłem na pielgrzymkę, gdy miałem 40 lat, w 1984 r. Zaczęło się od tego, że rozmawiałem z kolegą Kaziem Rosińskim, on był już kilka razy na pielgrzymkach i namówił mnie. Poszliśmy razem, było mi rażniej. Na dwóch pierwszych pielgrzymkach, w 1984 i 1985 r., byłem zwykłym pielgrzymem, nie pełniłem żadnych funkcji - mówi pan Ryszard. Według niego najważniejsza na pielgrzymce jest intencja, z którą się idzie, jeśli jej nie ma, udział w pielgrzymce mija się z celem. - Poszedłem, żeby podziękować Pani Jasnogórskiej za opiekę nad moją rodziną - mówi. Mimo że szedł pierwszy raz, nie miał problemów z kondycją. - Przeszedłem całą trasę, nie korzystałem z żadnych środków lokomocji - opowiada. Potem pan Ryszard często szedł na czele kolumny, niosąc krzyż. Podczas pielgrzymek zajmował się wyrabianiem krzyży na szyję, gdy miał wolne ręce, wykonywał je także w czasie marszu. - Miałem zawsze scyzoryk, kombinerki, rzeźbiłem pasyjki. Udało się pięć - sześć w czasie pielgrzymki, raz udało się 12. Rozdawałem je znajomym. Kiedyś jeden pielgrzym poprosił mnie o krzyżyk, ale już nie miałem. Powiedziałem mu, żeby zgłosił się za rok, po roku na pielgrzymce podchodzi do mnie, mówi: obiecał pan! Musiałem zrobić mu krzyżyk - opowiada pan Ryszard. Krzyże trafiały nie tylko do pielgrzymów.

- Ofiarowałem krzyżyk matce kolegi z Włoszczowej. Powiesiła go nad łóżkiem. Jej syn przyjechał po mnie na trasę pielgrzymki, nocowałem u ich w domu - krzyża już nie było. Okazało się, że jak ksiądz chodził po kołędzie, to mu się krzyżyk spodobał i uparł się, żeby mu dać. Musiałem dla mamy kolegi zrobić nowy, do późnej nocy świeciłem światło, żeby zdążyć go wyrzeźbić - mówi pan Ryszard.

Kwatermistrz naprawiał buty pielgrzymom

Nie tylko krzyże wykonywał w czasie pielgrzymek.

- Byłem szewcem pielgrzymkowym. Zawsze miałem ze sobą komplet igieł i nici nylonowe. Są mocne, but się przetrze, a taka nić się nie zerwie. W czasie postojów pielgrzymi przychodzili do mnie ze zniszczonymi butami, żebym je naprawił. Przychodzili nawet z innych grup. Kiedyś jeden ksiądz postanowił sam sobie zszyć but. Na następnym postoju przyszedł i prosił, żebym ja to zrobił. Czasem do północy zszywałem buty, żeby ludzie mieli w czym iść dalej - wspomina stary pielgrzym. Na kolejnych dwóch pielgrzymkach pełnił ważną funkcję kwatermistrza. Do jego obowiązków należało wyszukiwanie kwatery dla pielgrzymów. - Polegało to na chodzeniu od domu do domu i szukaniu miejsc na nocleg. Pytaliśmy, czy gospodarze zgodzą się przyjąć pielgrzymów, ile osób. To wiązało się z zapewnieniem im kolacji i śniadania. Mieliśmy wyznaczone numery domów, więc pytaliśmy od numeru do numeru, Często gospodarze pytali: a czy pielgrzymi zasługują, żeby ich przyjąć? Wcześniej zdarzały się sytuacje, że uczestnicy pielgrzymki zostawiali po sobie bałagan, raz o mało nie spalili stodoły. Odpowiadałem, że z moją grupą nie będzie problemów i faktycznie nigdy nie było - mówi pan Ryszard. Pielgrzymi nocowali w domach, w stodołach, ci, dla których nie starczyło miejsca, pod namiotem. Znalezione odpowiednie pola namiotowe go też należało do obowiązków kwatermistrza. Czasem pomagał innym pielgrzymom, którzy mieli problemy ze zdrowiem. - Kiedyś jedna kobieta zasłabła. Chciałem wezwać pogotowie, ale ona mówiła, że tylko odpocznie i pójdzie dalej. Zatrzymałem samochód, żeby zawiozł ją do szpitala. Okazało się, że uratowałem jej w ten sposób życie - mówi pan Ryszard.

Ponad 8 tys. km - tyle przeszedł Ryszard Borowicz podczas 24 pielgrzymek do Częstochowy

Pilnował porządku na trasie i pod namiotem

Był też porządkowym. - Miałem dwie chorągiewki, białą i czerwoną. Szedłem z boku grupy. Jeśli podnosiłem białą chorągiewkę, to znaczyło, że droga jest wolna, jeśli



Pielgrzymka 1987 r. Ryszard Borowicz z krzyżem na czele kolumny. Kabel od megafonu nie tylko zapewnia nagłośnienie, ale jest też linią bezpieczeństwa, za którą pielgrzymi nie powinni wychodzić

Rady dla pielgrzymów od weterana

Najważniejsze to to, co nas niesie - nogi. Codziennie rano i wieczorem mycie nóg. Rano należy założyć podwójne skarpety frote albo wełniane, buty o numer większe. To zapobiega otarciom. Należy bezwzględnie słuchać księży i porządkowych, od tego zależy bezpieczeństwo na trasie pielgrzymki. Porządkowi po przeszkoleniu wiedzą, jak się zachowywać. Na pielgrzymkę trzeba iść z jakąś intencją, podziękować za coś Pani Jasnogórskiej, albo o coś prosić. Iść na pielgrzymkę tylko dla rozrywki nie ma sensu.

czerwoną - że jedzie samochód. Pilnowałem, żeby nikt z grupy nie wychodził poza kabel od nagłośnienia. Kolegi, którzy szedł na końcu grupy, nie wszyscy chcieli słuchać, wołał mnie, szedłem na koniec, robiłem porządek, potem biegłem na początek, na swoje miejsce. Słyszałem wtedy, jak pielgrzymi mówią: włączył torpedę! W mojej grupie nigdy nie doszło do wypadku, a wiem, że w innych zdarzało się, że osoby, które wyszły poza kabel, były potrącone przez samochody - relacjonuje Ryszard Borowicz. Czasem musiał reagować na zachowanie uczestników pielgrzymki.

- Była dziewczynka, 13 lat, jako porządkowy wziąłem za nią odpowiedzialność. Spytała, czy może iść do innej grupy, bo tam jest jej koleżanka. Nie pozwoliłem jej, ale i tak poszła. Zadzwoiłem do jej rodziców, musieli ją zabrać do domu - mówi. Rola porządkowego nie kończyła się wieczorem wraz z kolacją.

- Trzeba było sprawdzić, czy na



Ryszard Borowicz na pielgrzymkach naprawiał zniszczone buty innych pielgrzymów, tak, jak na zdjęciu z 1991 r.

Znajomi namawiali mnie, żebym w Lublinie pożegnał pielgrzymkę, ale wiem, że jakbym tam był, to bym dołączył i poszedł

polu namiotowym nie ma nieporządków, spotkań koedukacyjnych w namiotach - wspomina. Ryszard Borowicz znosił wysiłek dobrze, nie miał krzysów, nie przytrafiały mu się otarcia. - To dlatego, że zakładałem podwójne skarpety i buty o numer większe. Ale były osoby, które musiały jechać samochodem z bagażami. Ci, którzy nie dawali rady, szli do pielęgniarki, jeśli dostawali żółtą kartkę, mogli przejechać od postoju do postoju, ci, którzy mieli czerwoną, jechali autobusem PCK. Pielgrzymka szła niezależnie od pogody - czy padało, czy była burza. Parasoli pielgrzymi nie mieli, trzeba było mieć ze sobą płaszcz przeciwdeszczowy. Miałem w plecaku kilka, dawałem tym, którzy nie mieli. Kupiłem sobie wojskową pałatkę, sięgała do kostek, było to ciężkie, więc potem miałem płaszcz, jakie-

go używają rybacy, z kapturem - wspomina.

Z dziećmi na pielgrzymce

Na pielgrzymki nie chodził sam, ale zabierał też dzieci.

- Cóрка Edyta pierwszy raz poszła ze mną na pielgrzymkę w 1987 r. jako dziesięciolatka. W tym roku byliśmy na trzech pielgrzymkach: najpierw w czerwcu w Lublinie, w czasie wizyty Jana Pawła II, potem w Częstochowie w sierpniu, w pierwszą sobotę września w Wąwolnicy. Wszędzie córka doszła pieszo. Była na pielgrzymkach kilka razy. Obaj synowie byli po jednym razie. Powtarzam, że byłem na pielgrzymce 12 razy, bo drugie 12 byłem za żonę - mówi weteran pielgrzymek. Przystał pielgrzymować w 2009 r.

- W 2008 r. miałem kłopoty



Ryszard Borowicz podczas pielgrzymek wykonywał takie krzyże, które rozdawał znajomym, nosili je na szyi. Ryszard Borowicz jest znany mieszkańcom Lubartowa jako były samorządowiec. Był zastępcą burmistrza, potem przez kilka kadencji radnym miejskim. Niedawno pisaliśmy we Wspólnocie o jubileuszu państwa Borowiczów, zostali odznaczeni Medalem za Długoletnie Pożycie Matżeńskie. Córka, Edyta Borowicz-Czuchryta, nauczycielka i społeczniczka, zdobyła tytuł Człowieka Roku w plebiscycie Wspólnoty

z kręgosłupem, konieczna była operacja. Pojechałem na pielgrzymkę do Lourdes, po kąpieli w cudownym źródle operacja była już niepotrzebna. Poszedłem jeszcze na pielgrzymkę, chociaż miałem nie iść. O tym, że idę, powiedziałem żonie dwa tygodnie przed wyjściem. Były ciche dni, ale poszedłem. W 2009 r. też jeszcze poszedłem, o wyjściu powiedziałem trzy dni przed terminem, więc ciche dni były krótsze. To był ostatni raz, kiedy byłem na pielgrzymce. Dwa lata temu zastanawiałem się, czy nie pójść, ale zrezygnowałem. Znajomi namawiali mnie, żebym w Lublinie pożegnał pielgrzymkę, ale wiem, że jakbym tam był, to bym dołączył i poszedł - mówi pan Ryszard.

Marcin Kusyk

Bociek Wojtuś nie żyje. Zostawił żonę i dzieci

Zginął w zderzeniu z bussem, gdy jak zwykle leciał w kierunku wędkarzy.

W jednym z ostatnich numerów Wspólnoty pisaliśmy o pewnym niezwykłym bocianie z okolic Jeziorzan, który stał się maskotką miejscowych rybaków. Boćka pieszczotliwie nazywanego „Wojtusiem” znała i lubiła cała okolica. Dziki ptak zaufał ludziom, którzy stali się jego głównymi żywicielami, szczególnie upodobał sobie rybki, z miejscowych stawów zwanych „Dołami”, podrzucane regularnie przez zaprzyjaźnionych wędkarzy. Byli nawet tacy, co specjalnie brali do połowu dwie wędkę - by łowić ryby dla siebie i by przy okazji dokarmiać Wojtusia. I tak wdzięczne bocianisko w porze wiosenno-letniej żyło sobie otoczone sympatią mieszkańców Jeziorzan.

Została pani bocianowa i troje małych

Smutną wiadomość przekazał nam w środę jeden z czytelników Wspólnoty...

- Wojtuś przelatywał nad szosą, w kierunku wędkarzy, którzy go dokarmiali... - opowiada pan Edek z ulicy Browarnej w Jeziorzanach. - Prawdopodobnie kierowca busa nie zdążył wyhamować i planowana uczta skończyła się dla biednego ptaka tragicznie... - smutnieje.

W bocianim gnieździe w pobliżu posesji pana Edka została pani bocianowa i troje małych bocianiątek, dzieci Wojtusia i ptasiej partnerki. - Podobno bociany



Dziki ptak zaufał ludziom, którzy stali się jego głównymi żywicielami, szczególnie upodobał sobie rybki z miejscowych stawów zwanych „Dołami”, podrzucane regularnie przez zaprzyjaźnionych wędkarzy

wiążą się na całe życie - mówi pan Edek.

- Wojtuś zawsze przylatywał wcześniej, co najmniej tydzień, i czekał na nią. A w tym roku to jeszcze później przyleciała po nim niż tydzień. - To ich gniazdo jest tu od kilkunastu lat - zauważa pan Edek.

Mieszkaniec Jeziorzan martwi się o rodzinę Wojtusia - jak sobie poradzi po odejściu głównego żywiciela.

- Chciałem dokarmić matkę i dzieci, ale nie ma możliwości, bo za wysoko siedzą. Myślałem, że dokarmię choć matkę, widziałem ją na żerowisku, zacząłem jej

podrzucać jedzenie, ale spłoszyła się i uciekła. Zastanawiamy się, czy ona wyżywi te małe, bo coraz rzadziej widać, żeby opuszczały gniazdo. Jak żył Wojtuś, to trochę trenowały latanie, szykowały się do lotu ... - pamięta.

Małe sobie poradzą

W tej sprawie zwróciliśmy się z pytaniem do Stowarzyszenia „Szansa dla Bociana”.

- Z racji tego, że nie ma partnera, bocianica częściej pojawia się w gnieździe, szybko wypłuka pokarm i leci z powrotem, więc młode na pewno są często karmio-

ne i nie ma możliwości, żeby coś złego się stało - uspokajał Kamil Piwowarczyk z lubelskiej Fundacji. - W okresie, gdy bociany wylatują z gniazd, to one nie wymagają tak częstego dokarmiania, jak wcześniej, żeby przybierać na masie i rosnąć. Kiedy już osiągnęły swój rozmiar, są rzadziej karmione, tym bardziej, że gdy będą ciężkie, to będą miały problemy z lataniem - precyzuje.

- I Wówczas bociany na przykład instynktownie krążą w powietrzu i gubią wagę. Także na pewno jest tak, że młode są rzadziej karmione, natomiast nie ma ryzyka, że one zdechną. Takie



W bocianim gnieździe w pobliżu posesji pana Edka została pani bocianowa i troje małych bocianiątek - dzieci Wojtusia i ptasiej partnerki

sytuacje od lat się zdarzają i jeden bocian teraz, na tym etapie jest jak najbardziej w stanie wykarmić małe bocianiątko. Można być spokojnym, że sobie poradzi. Dokarmianie w przypadku mięsożernego bociana nie jest konieczne.

Ptak zjada szereg zwierząt, w tym owady, ryby, płazy, gady, małe ssaki i małe ptaki. Większość ze swojego pożywienia znajduje w podłożu, wśród niskiej roślinności oraz w płytkich wodach.

- Bocian, jeśli nie jest przyzwyczajony do dokarmiania, to nie będzie jadł pokarmu, zwłaszcza jeśli go nie zna. Tak naprawdę w przypadku bocianów nie ma

potrzeby dokarmiania, ona sobie poradzi ze zdobyciem pokarmu. Doświadczenie pokazało, że tak zawsze było i bociany świetnie sobie radziły - przyznaje ekspert. Dobre wiadomości przekazał nam pan Edkowi. - Wczoraj żona zauważyła, że największy z lęgu młodych bocianów - dzieci Wojtusia - zrobił już mały oblot! - poinformował nas w piątek radosny pan Edek. - To mniej nadzieję, że wszystko będzie dobrze. Matka ich nie zostawiła, przylatuje do gniazda cały czas - dodaje na zakończenie rozmowy.

Magdalena Sych

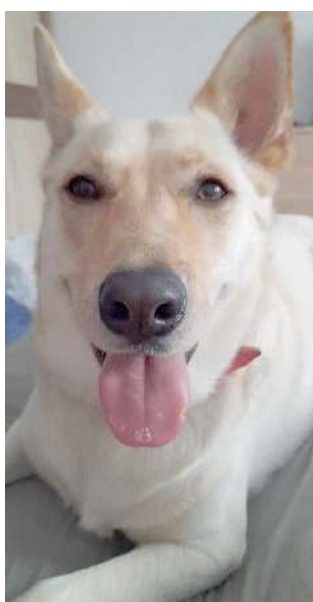
POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia przysyłacie:

- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
 - MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość, np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn. Koszt MMS-a 4,92 zł
 - przyniesiecie do redakcji (adres w stopce na s. 2)
- Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl



Mika
Właścicielka: Paulina Górka, Świderki



Lusia
Właściciel: Łukasz Parafiniuk, Biała Podlaska



Lili
Właścicielka: Paula Szczypińska, Łuków



Pusia i Tosia
Właścicielka: Agnieszka Chabros, Wysokie Koło



Bono
Właściciele: Olga i Paweł Wolni



Gofer
Właścicielka: Katarzyna Woźniczka, Kłarów



Kora
Właściciel: Kora Damian Celejewski, Janiszów



Żaba i Duduś
Właściciel: Filip Potęga, Kosuty

Niemiecki żołdak strzelił mu w twarz, a potem wpychał w usta ziemię z kretowiska

Błogosławiony męczennik z Lubartowa

Karmelita bosy, dobrze wykształcony, rozmodlony, ale z dużym zmysłem praktycznym, szanowany przez podwładnych i wychowanków zwierzchnik, przyjaciel młodzieży został zamordowany przez Niemców w ostatnich dniach wojny. Józef Mazurek (w zakonie Alfons Maria od Ducha Świętego) jest jedynym błogosławionym związanym urodzeniem z Ziemią Lubartowską.

Urodził się 1 marca 1891 w Baranówce koło Lubartowa, wsi liczącej dziś ledwie ponad 200 mieszkańców, w większości wiernych parafii św. Anny w Lubartowie. Jego rodzice Marianna i Wojciech prowadzili niewielkie gospodarstwo rolne. Chłopiec szybko związał swoją przyszłość z karmelitami: jego wuj Jan należał do tego zgromadzenia, nosił zakonne, zmieniane przy obłóczynach, imię Bogumiła od św. Jozafata.

Zakon karmelitów bosych Świętej Marii Dziewicy z Góry Karmel jest jednym z dawniejszych zgromadzeń w Kościele Katolickim. Odwołuje się do tradycji pierwszych zgromadzeń mniszych w północnej Palestynie. Początkowo ściśle kontemplacyjny, z czasem położył większy nacisk na świadectwo życia i apostołat. Zakonnicy noszą brązowy habit i jasny płaszcz. Najbardziej znani święci z tego zakonu to Jan od Krzyża i Teresa z Avila.

Szkoła życia zakonnego

Dwunastoletniego Antosia wuj zabrał do alumnatu (coś na kształt przyzakonnego liceum z internatem) do Wadowic. Było to zresztą bardzo kościelne miasteczko - w tym czasie oprócz parafii mieściło się tam kilka innych domów zakonnych. Chłopcy prowadzili tam życie zbliżone rytmem do mniszego - od 4.45 do 21 czas wypełniała im, bardzo szczerze, modlitwa i nauka. Przeorem i kierownikiem duchowym był w tym czasie słynny ojciec Rafał (w życiu świeckim Józef) Kalinowski, żołnierz, weteran powstania styczniowego, katorżnik i - po przemianie duchowej i wstąpieniu do karmelitów - charyzmatyczny duchowny, od 1991 roku święty Kościoła Katolickiego. Pod takimi skrzydłami uczniowie mogli rozwinąć i swoje talenty. Mazurek musiał przykładać się szczególnie: podlubelskie



Do Lubartowa część relikwii (kość dłoni) sprowadzono w 2017 roku dzięki zaangażowaniu m.in. proboszcza ks. Andrzeja Jużko. W świątyni umieszczono też obraz błogosławionego w karmelitańskim habicie i z różańcem w ręku. Pamiątkową kaplicę umieszczono w rodzinnej Baranówce

Do uznania Mazurka za świętego trzeba m.in. potwierdzenia cudu wymodlonego za jego pośrednictwem. Do tej pory nie ma żadnego świętego rodem z Lubelszczyzny

wiejskie szkoły nie imponowały poziomem. Wstąpienie do stanu duchownego było w ogóle ewidentnym awansem społecznym.

Między Czerną, Lubartowem a Wiedniem

W 1908 roku przyjął habit i nowe imię: Alfons od Ducha Świętego. Rozpoczął studia teologiczne przygotowujące do kapłaństwa. Prowadził je w Wadowicach, Krakowie, Linzu i Wiedniu. Trochę się tam musiał męczyć z Austriakami, w których widział wprawdzie braci w Chrystusie, ale jednak także zaborców. Ponadto w czasie I wojny w jego rodzinnym Lubartowie armie państw centralnych wcale nie były trak-

towane jako wyzwoliciele spod carskiego jarzma. W wiedeńskiej katedrze w 1916 roku przyjął święcenia. Na świętą Annę tegoż roku odprawił w swojej rodzinnej parafii, na odpuszcie akurat, swoją mszę prymicyjną.

Wielebny ojciec przeor

Po wojnie wraca na 10 lat do Wadowic: tu, gdzie niedawno sam pobierał nauki, teraz jest pretekstem. Mocno zabiega o nowe powołania karmelitańskie: wcześniej Galicja należała do zakonnej prowincji austriackiej, teraz polscy karmelici dostali własną i musieli wykazać Rzymowi, że słusznie. Efektem było 50 nowych mnichów. W 1930 roku zosta-

je przeorem w Czernej. Jest to dla polskich karmelitów miejsce szczególne. Do Polski trafili oni w początkach XVII wieku, rychło zdobywając sobie silną pozycję: monasterium powstawały w Lublinie, Poznaniu, Lwowie, Przemysłu, a nawet przy wileńskiej Ostrej Bramie. Pod Krakowem w Czernej powstał klasztor z możliwością prowadzenia życia eremickiego, czyli w zupełnej niemal samotności, przerywanej tylko uczestnictwem w liturgii. XVIII i XIX wieku zarówno w monarchii habsburskiej jak i zaborze rosyjskim (po powstaniu styczniowym) skasowano większość zgromadzeń, z klasztorów karmelickich pozostała właśnie tylko Czerna. Okazała się być efektywnym przetrwałnikiem, a to za sprawą ojca Rafała Kalinowskiego. Mieścił się tu nowicjat, wspólnota liczyła 27 zakonników. Jako zwierzchnik był dość konserwatywny jeśli chodzi o życie zakonne, dyscyplinę i formację monastyczną (to chy-

Beatyfikacja (uznanie za błogosławionego) to oficjalna kościelna zgoda na lokalny kult zmarłej osoby, wiążąca się z przekonaniem, że dana osoba została zbawiona. Bywa, że przy potwierdzeniu cudów dokonanych za wstawiennictwem, zmarłego uznaje się za świętego, co pozwala na oddawanie mu czci w całym Kościele.

Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że w czasie okupacji przecięty się drogi szanowanego przeora i pedagoga oraz młodego alumna konspiracyjnego seminarium duchownego Karola Wojtyły...

Wspomnienie liturgiczne błogosławionego Józefa (Alfonsa) ma miejsce 12 czerwca

ba dobrze...), jako gospodarz zaś sprawnie modernizował otoczenie i ekonomiczne funkcjonowanie klasztoru.

Męczeństwo na ostatniej prostej

W czasie II wojny światowej klasztor funkcjonował normalnie, prowadzono duszpasterstwo, przyjmowano i kształtowano do życia zakonnego nowicjuszy, udzielano pomocy charytatywnej potrzebującym. Najgorsze przyszło dopiero pod koniec okupacji. Latem 1944 roku Niemcy zaczęli wokół Krakowa prowadzić prace fortyfikacyjne, ryc okopy i budować rowy przeciwczołgowe, do czego zmuszano miejscową ludność, nie pomijając także zakonników. Nieposłuszeństwo karano śmiercią, mordowano też po prostu dla postrachu. 28 sierpnia 1944 Niemcy nakazali wszystkim braciom stawić się na punkcie zbornym. Można było mieć złe przeczucia - kilka dni wcześniej hitlerowcy zastrzelili, bez wyraźnego powodu, jednego z nowicjuszy. Przeor stanął na czele zmierzającej do wsi Krzeszowice kolumny. W pewnym momencie żołdacy kazali ojcu Mazurkowi wsiąść do samochodu, odwieźli go na pewną odległość. Pobitego wypchnęli z auta, kazali iść, potem się odwrócić. W tym momencie padły strzały w twarz. Zakonnik, cicho spokojnie modlący się, z różańcem w ręku, padł na ziemię. Jeden z żołnierzy, w geście nierozumnego i niezrozumiałego barbarzyństwa, wepchnął w usta

konającego ziemię z kretowiska. Ciało rzucono na wóz i przykazano chłopu odwieźć na cmentarz. Po drodze natknęli się na grupę karmelitów: jeden z nich udzielił, dającemu jeszcze oznaki życia Alfonsowi ostatniego namaszczenia.

Ku beatyfikacji

Ciało pochowano dzień później na klasztornym cmentarzu w Czernej. Od pierwszych dni zarówno grób jak i miejsce zabójstwa otoczone było szczególną estymą okolicznej ludności i zakonników.

Nie jest do końca jasne, dlaczego Niemcy dopuścili się tej zbrodni. W tym czasie wmawiali Polakom, że zamierzają ich bronić przed bezbożnym komunizmem Sowietów, więc zabójstwo poważanego duchownego było posunięciem zupełnie przeciwnym. Kiedy sprawa nabrała rozgłosu i Sowietzi wykorzystali ją w swojej propagandzie, bezpośredni sprawcy musieli się zresztą gęsto przed gubernatorem Frankiem tłumaczyć. Na tej podstawie przyjęto, że jedynym powodem zabójstwa były względy religijne. Było to niesłychanie istotne w trakcie procesu beatyfikacyjnego. Postępowania takie napotykają na znaczne trudności, albowiem postulatorzy muszą wykazać, że ofiary zginęły nie z powodów politycznych czy narodowościowych, a z względów wyłącznie na wierność wierze. W wypadku ojca Alfonsa nie znaleziono śladów na jego np. zaangażowanie w konspirację.

Niemcy wmawiali ludziom, że bronią ich przed Sowietami, a sami zastrzelili szanowanego zakonnika

On i 107 innych

Mazurek został beatyfikowany 13 czerwca 1999 roku w Warszawie przez Jana Pawła II. Razem z nim ogłoszono też kult 107 innych męczenników z okresu II wojny światowej, zamordowanych przez Niemców i Sowietów z powodów spowodowanych nienawiścią do chrześcijaństwa.

Na koniec procesu beatyfikacyjnego 999 roku dokonano ekshumacji i badania resztek ciała, które umieszczono w relikwiarzu. Przy tej okazji pobrano też partykulę relikwii, celem przekazania proszącym o to parafiom i wspólnotom.

Zbigniew Smółko

Czy oficer bialskiego pułku piechoty wysadził warszawską Cytadelę?

Komunistą był na pewno, ale czy terrorystą?

13 października 1923 około 9 wyleciały szyby w dużej części Warszawy, a ziemia zatrzęsała się nawet w Otwocku i Rembertowie. Potężny wybuch zniszczył słynny X Pawilon Cytadeli, grzebiąc pod gruzami niemal trzydzieści osób. Winą za zamach obarczono oficera 34. Pułku Piechoty Antoniego Wieczorkiewicza

Lej po wybuchu miał kilkanaście metrów głębokości. Wyleciała w powietrze prochownia, gdzie złożone było 40 wagonów świetnego, wysokosiarkowego włoskiego prochu. Cudem impet poszedł w górę i nie eksplodowały, składowane nieopodal ładunki artyleryjskie - wtedy z powierzchni ziemi zniknęła by dzielnica. W nieodległych kwaterach oficerskich przebywały w tym czasie głównie kobiety i małe dzieci. One też stanowiły większość ofiar. Zrządzeniem losu minuty przed eksplozją z miejsca, które za chwilę miało zamienić się w piekło odmaszerowała kompania wojska...

Wypadek wykluczono niemal natychmiast, nikt takiej hipotezy nawet serio nie badał. Zeznania żołnierza, który chwilę przed wybuchem widział robotnika z zapalonym papierosem w gębie zmierzającego do prochowni, zupełnie zlekceważono. Policja pierwsze kroki skierowała ku środowiskom, które uznawano, i nie bez racji, za najbardziej wywrotowe



Lej miał 30 metrów szerokości, kilkanaście głębokości. Zginęło 28 osób, w tym wiele żon i dzieci oficerów. Czy był to wypadek czy zamach? Czy przygotował go oficer bialskiego 34. Pułku Piechoty?

i zdeterminowane: nacjonalistów ukraińskich i komunistów. Jeszcze tego samego dnia wieczorem premier Wincenty Witos w mocnym wystąpieniu przesądził o zbrodniczym charakterze zdarzenia, więc policja nie miała innego wyjścia niż znaleźć sprawców. Trochę na oślep aresztowano 200 osób, licząc, że w ich zeznaniach pojawi się jakiś trop. Stu-

chano „ucholi”, tajniacy rozpytywali kogo mogli. Podjęto jeden trop, dość zresztą zaskakujący.

Niejakiego Józefa Cechowskiego, polityczna „wtyczka” i najpewniej prowokator, w warszawskiej organizacji komunistycznej, zeznał, że za zamachem stało dwóch oficerów, jak najbardziej Polaków i to z zasługami frontowymi. Śledczy tej wersji



Antoni Wieczorkiewicz był wyróżniającym się oficerem 34. Pułku Piechoty, otrzymał delegację do sztabu w Warszawie. Czy spożytkował ją na przygotowanie najpoważniejszego aktu terroru w międzywojennej Polsce, czy też przypisano mu odpowiedzialność za zdarzenie, które było zwykłym wypadkiem?

Wybuch na terenie Cytadeli był tak silny – napisała „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” – że rozerwał na szczątki kobietę nad Wisłą oraz zburzył częściowo świeżo wybudowaną kolonię na Żoliborzu i tam również spowodował ofiary. (...) Zagrzebał załogę rusznikarzy (6 ludzi) i zabił kilku żołnierzy z 30 pp., odbywających ćwiczenia nad Wisłą – donosił „Kurier Warszawski” (za hit.policja.gov.pl)

złapali się z całych sił. Fakt, że obaj obwinieni w momencie wybuchu od kwartału prawie siedzieli w więzieniu, w niczym nie zmącił przekonania o ich winie. Potrzeba szybkiego wyjaśnienia sprawy była przemożna.

Domniemanych sprawców było dwóch. Pierwszy to Walery Bagiński, potomek przyzwoitej szlacheckiej rodziny i kawaler Virtuti Militari za

wojnę z bolszewikami, kompetentny zbrojmistrz i wykładowca w Szkole Zbrojmistrzów w Warszawie. Drugi to Antoni Wieczorkiewicz, członek Polskiej Organizacji Wojskowej, organizator milicji ludowej w Kozienicach, uczestnik II powstania śląskiego a potem podporucznik stacjonującego w Białej Podlaskiej 34. Pułku Piechoty. Obu, poza ładną biografią, łączyła przynależność do Komunistycznej Partii Polski. Obu też fakt ten zaprowadził za kratki: próbowano im przypisać związek z zamachami bombowymi w Krakowie i Warszawie w 1923, co zresztą nie zostało ostatecznie wyjaśnione.

Obaj się zresztą wzajemnie wcześniej nie znali, kluczowymi dowodami był fakt, że w chwili zamachu, choć w innych celach, odśpiewali „Czerwony sztandar”, poza tym rzeźbiony Cechowski twierdził, że słyszał, jak chwalili się, że mogą wysadzić Cytadelę.

Innych tropów nie było, złapano się więc tego. Proces zorganizowano dość szybko, już po miesiącu i był krótki. Wiadome było, że w razie skazania, kara może być tylko jedna. Dodatkowo obu oficerom przypisano kilka innych aktów komunistycznego terroru w całym kraju.

Mimo ewidentnej słabości oskarżenia, orzeczono dwa wyroki śmierci. Podtrzymała je druga instancja w kwietniu 1924 roku. W Sejmie powołano specjalną komisję, która zgłosiła szereg wątpliwości co do samych dowodów i łatwości, z jaką

orzeczono najsurowszy wyrok. Prezydent Wojciechowski zamienił je na Bagińskiemu na dożywocie, Wieczorkiewiczowi na 15 lat ciężkiego więzienia. Obaj długo jednak nie posiedzieli.

Zimą 1925 roku zawarto tajne porozumienie z Sowietami, na mocy którego wymieniono kilku polskich więźniów politycznych na bolszewickich szpiegów. Jednym z elementów wymiany miało być przekazanie do Związku Sowieckiego Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Kiedy jednak pociąg dojeżdżał do stacji Kołosowo konwojent Józef Muraszko (skądinąd dość tajemnicza postać, trudno uwierzyć, że był to zwykły policjant...) zastrzelił obydwu „podopiecznych”. Wyrok dostał „jak dla brata”: dwa lata, z czego odsiedział rok. A potem sam w czasie II wojny światowej rzekomo miał zostać zabity przez podziemie za współpracę z Niemcami. Kilkanaście miesięcy po zamachu zastrzelono też samego Cechowskiego - zrobili to sami komuniści (uczynił to niejaki Naftali Botwin, bohater m.in. wiersza Broniewskiego, który występował w jego obronie). Dużo trupów i tajemnic.

Po wojnie Bagiński i Wieczorkiewicz zostali bohaterami komunistycznej propagandy, która zrobiła z nich niewinnych herosów i bojowników o sprawiedliwość społeczną. Ich imiona nadawano ulicom, a nawet Szkole Uzbrojenia w Olsztynie.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Rynek w Modliborzycach około 1918 roku, zdjęcie znalezione na portalu fotopolska.eu. Ośrodek miał wyraźny charakter miejski już w XVII wieku. W początkach XX wieku około połowy jego mieszkańców stanowili Żydzi, zajmujący się w rynku drobnym handlem i usługami. To najpewniej właśnie starozakonnych obywateli miasteczka widać w prawej części zdjęcia. We wrześniu 1939 niemiecki nalot zabił 87 mieszkańców i zniszczył dużą część zabudowy.

Święci Pańscy Lubelszczyzny

Najbardziej znana ikona świętego Onufrego w naszym regionie znajduje się w monasterze prawosławnym w Jabłecznej, ale nie tylko tam na Podlasiu czci się świątobliwego ascetę z IV-V wieku, umartwiającego się nad ludzką miarę na pustyni egipskiej. Inny znany jego obraz jest w kaplicy w Horodku koło Drelowa (pow. bialski), relikwie znajdują się też w kościele w Przegalinach (gm. Komarówka Podlaska). Najwidoczniej czterdzieści lat w biedzie i umartwieniach, to na Nadbużu dobra rekomendacja dla świętego...

Zbigniew Smółko



PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Inauguracja na remis. Śpiączka wyrównał rekord

Wynikiem 1:1 zakończył się pierwszy mecz Górnika po czterech latach przerwy w najwyższej piłkarskiej lidze w Polsce. Łęcznianie zremisowali w sobotę przed własną publicznością z Cracovią, a napastnik Bartosz Śpiączka zapisał się w historii klubu.

Pięć lat przerwy

Na ten dzień kibice w Łęcznej czekali długie lata. Choć Górnik spadł z Ekstraklasy cztery sezony temu, to rozbrat stadionu przy Al. Jana Pawła II z piłkarską elitą trwał dłużej, wszak w sezonie 2016/2017, ku rozgoryczeniu kibiców zielono-czarnych, łęcznianie domowe mecze rozgrywali na Arenie Lublin.

Drużyna wciąż jest w budowie. W pierwszym składzie w sobotę znalazło się dwóch nowych zawodników - prawy obrońca Krystian Szczęśniak i środkowy defensywny pomocnik Janusz Gol. Trener postawił na dwóch napastników: Przemysław Banaszaka i Bartosza Śpiączkę.

„Śpiona” zrównał się z Boninem

I to właśnie ten drugi otworzył wynik spotkania pod koniec pierwszej połowy. Najpierw sam wślizgiem odebrał piłkę rywalowi na własnej połowie, a później spokojnie wykończył szybki kontratak, który wyszedł „Górnikom” po jego odbiorze. Podawał mu Banaszak. Tym samym Śpiączka przeszedł do historii klubu - ma już 20 goli strzelonych dla Górnika w Ekstraklasie. Zrównał się w tej klasyfikacji z Grzego-



Bartosz Śpiączka (na zdj. przy piłce) zrównał się w sobotę z Grzegorzem Boninem w klasyfikacji najlepszych strzelców w historii Górnika w Ekstraklasie. Obaj mają po 20 goli

rzem Boninem i obaj liderują w tej statystyce.

Wcześniej Cracovia kilka razy zatakowała, ale za każdym razem na posterunku był Maciej Gostomski.

W 82 minucie z piłką w pole karne gospodarzy ruszył Marcos Alvarez. Wydawało się, że stracił równowagę i się przewróci, ale zawodnik Cracovii zdołał jeszcze oddać strzał... piętą. Zdobył bramkę wyrównującą i być może nawet gola sezonu.

GÓRNIK ŁĘCZNA - CRACOVIA 1:1 (1:0)

Bramka: Śpiączka 42' - Alvarez 82'.

Górniki: Gostomski - Szczęśniak (68' Rymaniak), Baranowski, Midziński, Leandro - Mak (68' Goliński), Gol (80' Tymosiak), Kalinkowski (68' Cierpka), Krykun -

Śpiączka, Banaszak (79' Wojciechowski).

Cracovia: Hrosso - Kakabadze (46' Rapa), Rodin, Jugas, Siplak, Sadiković (59' Alvarez), Rasmussen (46' Thiago), Zaucha (64' Knap), Van Amersfoort, Hanca (46' Loshaj), Balaj.

Żółte kartki: Mak, Szczęśniak, Kalinkowski - Kakabadze, Jugas.

Sędziował: Łukasz Szczech (Warszawa).

Widzów: 3714.

Wyniki 1 kolejki:

Górnik - Cracovia 1:1

Śpiączka 42' - Alvarez 82'

Termalica - Stal 1:1

Jagiellonia - Lechia 1:1

Lech - Radomiak 0:0

Legia - Płock 1:0

Piast - Raków 2:3

Pogoń - Zabrze 2:0



Kamil Kiereś
trener Górnika

Czuję niedosyt

Cracovia i Górnik stworzyły sporo sytuacji. Drużyny zdobyły po jednej bramce, a mogły zdobyć kolejne. Czuję niedosyt. Prowadziliśmy 1:0, była już 80 minuta, zrobiliśmy zmiany - chcieliśmy odświeżyć pozycje, na których zawodnicy byli już zmęczeni. I straciliśmy gola. Później mogliśmy zdobyć jeszcze zwycięską bramkę, ale i Cracovia miała sytuację. Szanujemy ten punkt. Nie mieliśmy czasu na przygotowania, zagramy jeden sparing z Jagiellonią, który wyglądał fatalnie. Było dużo błędów, nieodpowiedzialności w taktyce. Cały tydzień ciężko pracowaliśmy, by pospinać wszystko mentalnie, fizycznie i taktycznie. Wiele rzeczy udało się wyprostować. Jako beniaminek mający ograniczone przygotowania, zagramy ciekawe zawody

Śląsk - Warta 2:2

Wisła - Zagłębie (po zamknięciu numeru)

Następna kolejka (30.07. - 1.08.):

Zagłębie - Górnik (30.07., g. 18), Termalica - Wisła, Cracovia - Śląsk, Zabrze - Lech, Lechia - Płock, Radomiak - Legia, Stal - Piast, Warta - Pogoń, Jagiellonia - Raków

Dominik Smagała



Leandro
obrońca Górnika

Kibice obejrzeliby dobry mecz

Ta inauguracja to był dla nas bardzo ważny moment. Zagramy bardzo dobry mecz. Przed nami kolejne spotkanie, jestem przekonany, że nasz zespół będzie wyglądał coraz lepiej. Potrzebujemy jeszcze trochę czasu, m.in. ze względu na nowych zawodników, ale też, by złapać formę fizyczną. Będzie dobrze. Wróciliśmy do Ekstraklasy, czuć było tę atmosferę. Cieszę się, że mogliśmy spotkać się z kibicami, którzy przyjechali na stadion i dali nam swoje wsparcie. Obejrzeliby dobry mecz

PIERWSZA DELEGACJA

W premierowym wyjazdowym spotkaniu w tym sezonie Górnik zmierzy się z Zagłębiem. „Miedziowi” to ósma drużyna poprzedniego sezonu w PKO Ekstraklasie. Najskuteczniejszym zawodnikiem drużyny z Lubina był Patryk Szysz, wychowanek Górnika, który do Zagłębia trafił w sezonie 2018/2019. Tuż przed startem bieżącego sezonu drużynę objął trener Dariusz Żuraw, mający w swoim CV m.in. pracę w Lechu Poznań

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Pogoń Szczecin	1	3	2-0
2	Raków Częstochowa	1	3	3-2
3	Legia Warszawa	1	3	1-0
4	Śląsk Wrocław	1	3	2-2
-	Warta Poznań	1	1	2-2
6	Cracovia	1	1	1-1
-	Jagiellonia Białystok	1	1	1-1
-	Lechia Gdańsk	1	1	1-1
-	Stal Mielec	1	1	1-1
-	Bruk-Bet Termalica	1	1	1-1
-	Górnik Łęczna	1	1	1-1
12	Lech Poznań	1	1	0-0
-	Radomiak Radom	1	1	0-0
14	Wisła Kraków	0	0	0-0
-	Zagłębie Lubin	0	0	0-0
16	Piast Gliwice	1	0	2-3
17	Wisła Płock	1	0	0-1
18	Górnik Zabrze	1	0	0-2

STATYSTYKI

GÓRNIK - CRACOVIA
8 - STRZAŁY - 11
3 - STRZAŁY CELNE - 6
55% - POSIADANIE PIŁKI - 45%
0 - SPALONE - 1
7 - RZUTY RÓŻNE - 5
13 - FAULE - 6
357 - PODANIA - 437
82% - CELNE PODANIA - 83%
104,6 KM - DYSTANS - 105,5 KM
(źródło: ekstraklasa.tv)

DEBIUTANCI

W drużynie Górnika w sobotnim meczu z Cracovią sześciu zawodników debiutowało w Ekstraklasie. Pierwszy mecz na tym poziomie zaliczyli: Krystian Szczęśniak, Adrian Cierpka, Michał Goliński, Serhij Krykun, Tomasz Tymosiak i Przemysław Banaszak

Dwie gry, dwie wygrane Podlasia

Białczanie mają za sobą spotkania kontrolne z Huraganem Międzyrzec Podlaski oraz Lewartem Lubartów. Trzecioli-gowcy triumfowali. Co ciekawe, sobotni sprawdzian odbył się na nowej płycie boiska budowanego stadionu w Białej Podlaskiej.

- Za nami kolejny tydzień pracy. Nie było aż tak ciężko, jak wcześniej. Tylko jednego dnia trenowaliśmy dwa razy. Miłym przerwaniem były sparingi w środę i weekend. Fajnie było wejść na tak dobrze przygotowany plac. Mogę tylko żałować, że nie dane mi było zagrać na murawie jako zawodnik Podlasia. Nie boję się stwierdzenia, że to najlepsza nawierzchnia na tym poziomie rozgrywkowym. Sądję, że wiele klubów z wyższych lig

chciałoby mieć do dyspozycji taką murawę - mówi Rafał Borysiuk, trener Podlasia.

Pięć goli w meczu Podlasia

Białczanie zagraли na nowej płycie z Lewartem Lubartów.

Podopieczni Rafała Borysiuka wygrali 4:1. Prowadzenie tuż przed przerwą dał Tomasz Tuttas. W samej końcówce goście zdołali zdobyć bramkę honorową. - Mecz toczył się pod wyraźne nasze dyktando. Martwi stracona bramka. Nie możemy pozwolić sobie na chwilę dekoncentracji, bo kończy się to tragicznie - mówi Rafał Borysiuk, trener Podlasia.

Z Avią i Lublinianką

Przed drużyną dwa spotkania kontrolne. W środę o godz. 17:00 Podlasie zmierzy się z Avią w Świdniku, zaś w sobotę

o godz. 11:00 u siebie z Lublinianką Lublin.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - LEWART LUBARTÓW 4:1 (1:0)

Bramki: Tuttas, Kocoł, Mierzwiński, Golba - Lipski.

Podlasie: Nowak - Idzikowski, Nieścieruk, Salak, Pigiel, Wojczuk, Andrzejuk, Kosieradzki, Dmitruk, Kocoł, Tuttas. Ponadto grali: Krasowski - Zabielski, Golba, Mierzwiński, zaw. testowany I, zaw. testowany II.

Zostaną Belgowie?

Cały czas sprawdzani są dwaj Belgowie. Jeden z nich jest wychowankiem Cercle Brugge, a kolejny Anderlechtu Bruksela.

Koniec transferów?

Szkoleniowiec nie ukrywa, że jest coraz bliżej zamknięcia ka-

dry. - Czekamy na przylot Diel Springa, który jest reprezentantem Saint Vincent i Grenadyny. Być może pojawi się ktoś na testach - mówi.

„Zabiel” zostaje

Trener Podlasia jest zadowolony z faktu, iż w następnym sezonie będzie miał do dyspozycji Pawła Zabielskiego. 28-latek jest wychowankiem Orlika-2 Biała Podlaska. W Podlasiu występuje od pięciu lat. W poprzednim sezonie zagrał w 32 meczach (2410 minut) i zdobył osiem goli.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 0:2 (0:1)

Bramki: Wojczuk 20', Golba 65'.

Podlasie: Krasowski (46' Nowak) - Idzikowski (46' Dmi-

truk), Nieścieruk (46' Kosieradzki), Kot, Salak (46' Pigiel), Wojczuk (55' zaw. testowany), Andrzejuk, zaw. testowany (55' Mierzwiński), Pigiel (46' zaw. testowany), Kocoł (60' Tuttas, 75' Bahonko), Tuttas (46' Golba 75' Buraczewski).

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

PRZYBYLI: Arkadiusz Kot (Az-Bud Komarówka Podlaska), Bartosz Idzikowski (Orleń Radzyń Podlaski), Marcin Pigiel (Górnik Konin), Tomasz Tuttas (Kaszubia Kościerzyna), Erwin Bahonko, Kobyliński (obaj TOP-54 Biała Podlaska).

ODESZLI: Mariusz Łukasiewicz, Oskar Kasperek, Przemysław Skrodziuk (wszyscy Lutnia Piszczac), Mariusz Chmielewski, Sebastian Całka (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski), Eryk Kobza (wyjazd do Kanady), Olaf Martynek,



PLAN SPARINGÓW PODLASIA

2:4 Wisła Puławy
1:1 Świdniczanek Świdnik
2:0 Huragan Międzyrzec Podl.
4:1 Lewart Lubartów
28.07., Avia Świdnik
31.07., Lublinianka Lublin

Jakub Łęcki, Andriej Archipov (wszyscy szukają klubów).

Wisła oblała próbę generalną

Koniec testowania. Wisła Puławy już w sobotę zainauguruje rozgrywki II ligi. W sobotę podopieczni Mariusza Pawłaka rozegrali dwa sparingi. W tym ważniejszym przegrali aż 0:5 z Polonią Warszawa.

Trzecioligowe „Czarne Koszule” były zespołem dużo lepszym. Dawno nie zdarzyła się sytuacja, by gracze z Puław stracili aż pięć bramek. - Zdajemy sobie sprawę, że zegraliśmy najłabsze spotkanie w okresie przygotowawczym. Widać, że dały się we znaki treningi dwa razy dziennie. Jesteśmy gotowi mentalnie do walki o punkty. Polonia zdominowała nas w pewnych aspektach, ale nie robimy paniki. Wyciągniemy wnioski i będziemy gotowi na sobotę - mówi Mariusz Pawlak, opiekun Wisły.

WISŁA PUŁAWY - POLONIA WARSZAWA 0:5 (0:3)

Bramki: Welna 12', Piątek 38', Paczuk 45', Marcinho 52', 81'.
Wisła: Kołotyło - Cheba, Pie-lach, Cyfert (75' Konc), Kubań,

Carlos Daniel (60' Kacprzycki), Kondracki (60' zaw. testowany I), Puton, Skalecki, Ednilson, Paluchowski.

WISŁA PUŁAWY - POWIŚLAK KOŃSKOWOLA 3:0 (0:0)

Bramki: Czelny 56', Drozdowicz 69', 89'.
Wisła: Owczarzak (75' Socha) - zaw. testowany I, Kacper Pyska, Czelny (76' Gałązka), Wiech, Kacprzycki (46' Konc), Bartosiak, Drozdowicz, zaw. testowany II, Figura, zaw. testowany III.

GIEŁDA TRANSFEROWA WISŁY PUŁAWY

PRZYBYLI: Łukasz Wiech (Radom), Kacper Kondracki (Wisła Płock), Carlos Daniel Cevada Teixeira (CD Marfa).

ODESZLI: Rafał Kiczuk (Polonia Warszawa), Dariusz Brągiel (KSZO Ostrowiec Św.), Włodzimierz Puton (Świdniczanka Świdnik), Tomasz Zając (szuka klubu).

Przyjeżdża spadkowicz

31 lipca o godz. 18:00 pierwszy mecz o punkty rozegra Wisła Puławy.



Wiślacy kończą okres przygotowawczy. Emil Drozdowicz i spółka już w sobotę na własnym boisku powalczą o punkty z GKS-em Bełchatów (fot. Robert Nowak)

Podopieczni Mariusza Pawłaka podejmą GKS Bełchatów, który spadł z I ligi. Nie jest tajemnicą, iż ekipa Patryka Rachwała przeszła bardzo duże zmiany kadrowe. Z drużyny odeszli ważniejsi gracze „GieKSy”: Mariusz Magiera, Maciej Mas, Valerijs Sabala, Filip Laskowski czy Mateusz Bartków. W ich miejsce zostali sprowadzeni doświadczeni: Jewhen

Radionow czy Artur Golański.

Znamy ceny biletów i karnetów

19 lipca w samo południe ruszyła sprzedaż biletów i karnetów na mecze domowe Wisły Puławy w rundzie jesiennej sezonu 2021/2022 w rozgrywkach eWinner 2 liga.



SPARINGI WISŁY

4:0 Pogoń Siedlce
4:2 Podlasie Biała Podlaska
3:0 Powiślak Końskowola
0:5 Polonia Warszawa

Cennik biletów

Bilet normalny: 15 zł
Kobiety: 1 zł
Bilet ulgowy: 8 zł (pracownicy Grupy Azoty Puławy, emeryci, renciści, młodzież szkolna za okazaniem ważnego dokumentu uprawniającego do zniżki).

Cennik karnetów

Karnet normalny: 90 zł
Karnet Kobiety: 7 zł
Karnet ulgowy: 45 zł (pracownicy Grupy Azoty Puławy, emeryci, renciści, młodzież szkolna za okazaniem ważnego dokumentu uprawniającego do zniżki).

ZASADY DYSTRYBUCJI KARNETÓW

- Sprzedaż prowadzona będzie w siedzibie klubu
- Można zapelnienie trybun w 50 proc. ich pojemności, do limitu nie wlicza się zaszczerpionych.

Dziesięć spotkań u siebie

Znamy terminarz meczów przed własną publicznością w rundzie jesiennej Wisły Puławy.

Zespół Mariusza Pawłaka w tym roku zagrać dziesięć razy jako gospodarz w II lidze.

31.07., godz. 18:00 GKS Bełchatów
14.08., godz. 18:00 Garbarnia Kraków
22.08., godz. 17:00 Chojniczanka Chojnice
04.09., godz. 17:00 Wigry Suwałki
18.09., godz. 16:00 Stal Rzeszów
02.10., godz. 16:00 Olimpia Elbląg
09.10., godz. 16:00 Znicz Pruszków
23.10., godz. 15:00 Śląsk II Wrocław
06.11., godz. 13:00 Pogoń Siedlce
27.11., godz. 13:00 Lech II Poznań

mp

Orlęta: Pozytywnie, choć z przegraną

Piłkarze Orląt zakończyli bardzo ciężki tydzień pracy grą z Chełmianką Chełm.

- Trenowaliśmy dwa, a nawet trzy razy w tygodniu. Sparing był zwieńczeniem pewnego etapu. Każdy z zawodników dostał po 45 minut. W polu zagrał Dawid Rosiak, czyli nasz nominalny bramkarz. Jestem zadowolony z postawy zespołu. Wiemy, co musimy poprawić, byśmy wyglądali jeszcze lepiej. W pierwszej części objęliśmy prowadzenie, a później brakowało skuteczności. Dwie bramki straciliśmy po stałych fragmentach gry - mówi Mikołaj Raczynski, trener Orląt.

U siebie z Olimpią

Przed zespołem ostatnia gra kontrolna. Według planów już w sobotę radzynianie zmierzają się z Olimpią Zambrów. Mecz ma odbyć się o godz. 11:00 w Radzynie Podlaskiej.

CHEŁMIANKA CHEŁM - ORLĘTA RADZYN PODLASKI 3:1 (2:1)

Bramki: Bednara 22', Kahsay 39', zaw. testowany 60' - Maj 16'.

Orlęta (I połowa): Rosiak - Chaliadka, Chyla, Kamiński, zaw. testowany I, Koszel, Mnatsakanyan, Filipowicz, Rycaj, Kuźma, Maj (II

połowa): Ciolek - zaw. testowany II, Rosiak, zaw. testowany III, Siudaj, Bożym, zaw. testowany IV, Korolczuk, Tarnowski, zaw. testowany V, Kołtunowicz.

Dwa spotkania w środku tygodnia

Radzynianie zmierzali się na dwa składy ze Zniczem Biała Piska oraz Orlętami Łuków.

ORLĘTA RADZYN PODLASKI - ZNICH BIAŁA PISKA 4:0

Bramki: Maj 69', Filipowicz 77', 90', Mnatsakanyan 90+2'.

Orlęta: Ciolek - Chaliadka, Chyla, Kamiński, Szymala, Koszel, Mnatsakanyan, zaw. test. I Rycaj, Filipowicz, Maj.

ORLĘTA RADZYN PODLASKI - ORLĘTA ŁUKÓW 0:2

Orlęta R.: Rosiak - Korolczuk, Przekaziński, Siudaj, Kuźma, Bożym, Kołtunowicz, zaw. test. I, zaw. test. II, zaw. test. III, zaw. test. IV, zaw. test. V, zaw. test. VI, zaw. test. VII.

Tarnowski w Orlętach

W minionym tygodniu kontrakt z klubem podpisał Mateusz Tarnowski.

21-latek ostatnio występował w czwartoligowej Nadnarwiance Pułtusk, do której był wypożyczony z LKS-u Chlebni. Mateusz może grać na prawym skrzydle, ale nie jest mu obca druga strona boiska.

Cioł i Nowacki w sztabie

Dwie dobrze znane w Radzynie Podlaskiej postaci dołączyły do sztabu szkoleniowego.

Fabian Cioł znany jest przede wszystkim z pracy w Orlętach z akademią rocznika 2006/2007, którą opiekował się przez trzy lata. Sam występował kiedyś w seniorskim zespole Radzyna. Granie w piłkę zakończył w roku 2017 roku w Huraganie Międzyrzec Podlaski. Jest absolwentem studiów na kierunku wychowanie fizyczne. W zespole będzie pełnił rolę asystenta w miejsce Kevina Beggy, który z powodów rodzinnych wrócił do Irlandii.

Robert Nowacki, 23-latek z Orlętami związany jest od małego. Ma licencję trenerską UEFA B oraz jest studentem AWF w Białej Podlaskiej. Teraz został włączony do sztabu jako trener bramkarzy, jednak w ostateczności sam będzie mógł wystąpić w meczu, jeżeli zajdzie taka potrzeba.

„Szymal” na dłużej

Ta wiadomość powinna ucieszyć każdego fanatyka białozielonych, Patryk Szymala zostaje w Orlętach!

Patryk urodził się w Radzynie Podlaskiej, więc tu rozpoczął swoją piłkarską karierę. W międzyczasie grał w takich zespołach jak: Promień Opalenica, Kotwica Kołobrzeg czy też Bałtyk Koszalin. Już przeszło siedem lat związany jest z klubem przy Warszawskiej 77.

28-latek w poprzednim sezonie zmagał się z kontuzją, jednak wrócił do zespołu i rozegrał 18 spotkań, przebywając na boisku 1421 minut, strzelając jedną bramkę.

Kalita wybrał Lublin

Po pięciu latach swoją przygodę z Orlętami skończył Karol Kalita. Zawodnik na zasadzie transferu definitywnego przeniósł się do IV-ligowej Lublinianki Lublin.

W ostatnim sezonie był ważną częścią podstawowej „jedenastki”. W sumie rozegrał 127 meczów, strzelił 20 goli. Na boisku spędził nieco ponad 6000 minut.

GIEŁDA TRANSFEROWA ORLĄT

PRZYBYLI: Przemysław Koszel (Hetman Zamość), Vahe Mnatsakanyan (Olimpia Grudziądz),



PLAN SPARINGÓW ORLĄT

4:2 Huragan Międzyrzec Podl.
5:1 Tygrys Huta Mińska
4:0 Znicz Biała Piska
0:2 Orlęta Łuków
1:3 Chełmianka Chełm
31.07., Olimpia Zambrów

Ernest Skrzyński (Stal Kraśnik?), Dawid Rosiak (Hetman Zamość?), Michał Przekaziński (z drużyny juniorów), Arkadiusz Korolczuk (Huragan Międzyrzec Podlaski), Przemysław Rosiak (Hetman Zamość), Mateusz Tarnowski (Nadnarwianka Pułtusk).
ODESZLI: Michał Kobiłka (Pogoń Siedlce), Bartosz Idzikowski, Arkadiusz Kot (obaj Podlasie Biała Podlaska), Adrian Nowosadko, Kacper Wiatrak (obaj powróć do Radomiaka Radom), Marcin Fiedor (szuka klubu), Patryk Rojek (Świdniczanka Świdnik), Maciej Welman (szuka klubu), Albertin (powrót do ojczyzny), Karol Kalita (Lublinianka Lublin).

mp

II LIGA

PROGRAM 1. KOLEJKI (31.07., godz. 18:00)

Wisła - GKS Bełchatów
KKS Kalisz - Olimpia
Wigry - Chojniczanka
Sokół - Pogoń
Stal - Garbarnia
Radunia - Lecha II
Znicz - Motor
Ruch - Pogoń
Śląsk II - Hutnik

NASTĘPNA KOLEJKA

(07/08.08): Lecha II - Wisła (sob., godz. 17:00), Olimpia - Hutnik, Pogoń - Śląsk II, Motor - Ruch, GKS Bełchatów - Znicz, Garbarnia - Radunia, Pogoń - Stal, Chojniczanka - Sokół, KKS Kalisz - Wigry.

III LIGA

PROGRAM 1. KOLEJKI

Unia - Podlasie
Sokół - Orlęta
Siarka - Wisłoka
Tomasovia - Cracovia II
Czarni - ŁKS Łagów
KSZO - Chełmianka
Wólczanka - Podhale
Korona - Wisła
Avia - Stal

NASTĘPNA KOLEJKA

(14/15.08): Podlasie - Korona, Orlęta - Tomasovia, Wisłoka - Stal, Wisła - Avia, Podhale - Unia, Chełmianka - Wólczanka, ŁKS Łagów - KSZO, Cracovia II - Czarni, Siarka - Sokół.

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny

Dwie porażki lubartowian

Piłkarze Lewartu otrzymali licencję na grę w IV lidze. Obecnie budują skład. W minionym tygodniu ulegli Lubliniance Lublin oraz Podlasie Biała Podlaska.



PLAN SPARINGÓW LEWARTU

0:5 Granit Bychawa
0:2 Motor II Lublin
0:2 Lublinianka Lublin
1:4 Podlasie Biała Podl.
28.07., Orion Niedrzewica
30.07., Stal Kraśnik

Podlasie Biała Podlaska - Lewart Lubartów 4:1 (1:0)

Bramki: Tuttas, Kocoł, Mierzwiński, Golba - Lipski.

Lewart: Podleśny - Gębal, Niewęgłowski, Kuzioła, Urban, Białek, Majewski, Gliniak, zaw. testowany I, Duda, zaw. testowany II. **Ponad-**

to grali: Tutaj, Sowa, Bednarczyk, Pęksa, Najda, Lipski, zaw. testowany III, Wlazły, Ciechański.

Lewart Lubartów - Lublinianka Lublin 0:2 (0:1)

Bramki: Paluch x2.

Lewart: Gębal - Niewęgłowski, Kuzioła, Urban, Sowa, Majewski, Gliniak, Bednarczyk, Białek, zaw. testowany. **Ponadto grali:** Bojanowski, Parafiniuk, Duda, Sokół, Ciechański, Pęksa, Wlazły, Lipski.

W Lewarcie odetchnęli

Wszystko skończyło się pozytywnie dla klubu. Lewart otrzymał licencję na grę w IV lidze.

W środowy wieczór wszystko stało się jasne. Lubartowianie przystąpią do rozgrywek czwartoligowych, jednak pod nadzorem finansowym. W niedługim czasie ma odbyć się walne zebranie w klubie. Obecnie funkcję preze-

sa po rezygnacji Macieja Jaworskiego pełni Tomasz Mitura, czyli trener drużyny.

Powrót „Krałcza”

Nowym zawodnikiem Lewartu zostanie Damian Kuzioła.

Dla 28-letniego rosnącego defensora będzie to powrót do Lewartu, którego barwy reprezentował od sezonu 2011/2012 do końca rozgrywek 2016/2017. Z biało-niebieskimi wywalczył awans do III ligi. Ostatnie cztery lata spędził w Lubliniance Lublin.

- Damian mieszka w Łuccie. Zgłosił chęć gry. Dogadaliśmy się bardzo szybko. Wierzę, że będzie mocnym ogniwem naszej układanki - mówi Tomasz Mitura, szkoleniowiec i prezes klubu z Lubartowa.

Dwa mecze u siebie

W środę o godz. 18:00 Lewart podejmie Orion Niedrzewica, zaś w piątek o godz. 17:00 Stal Kraśnik.

mp

Hit w Lewarcie. Damian Podleśny w zespole

W nadchodzącym sezonie IV ligi bramkarzem Lewartu będzie Damian Podleśny. Wychowanek MKS-u będzie znów reprezentował biało-niebieskie barwy.

Swoje pierwsze piłkarskie kroki stawiał właśnie w Lubartowie, później przeniósł się do GKS-u Bełchatów. Ponadto grał w Le-



Damian Podleśny grał w Ekstraklasie. Teraz będzie reprezentował barwy Lewartu Lubartów (fot. Piotr Wołowik)

chii Gdańsk, w której w sezonie 2016/17 zadebiutował w Ekstra-

mp

Powiślak na sinusoidzie. Dwa transfery

Piłkarze z Końskowoli w środę tygodnia ograli 4:2 Garbarnię Kurów, zaś w sobotę ulegli 0:3 Wiśle Puław.

Znamy kolejne dwa nazwiska zawodników, którzy dołączyli do zespołu. Nowym-starym graczem jest Kamil Przychodzień. „Kamel” jest już znany w Końskowoli, gdyż grał w zespole w latach 2015-2018. W tym czasie zdobył z drużyną Puchar Polski na szczelbu okręgu lubelskiego. Defensor przeniósł się później do Victorii Żmudź, w której występował przez trzy ostatnie sezony.

Do drużyny dołączył również Dariusz Drzazga. 22-latek przez ostatnie pół roku był zawodnikiem

Włodawianki Włodawa. Wcześniej grał w Orionie Niedrzewica, Sokole Konopnica, Lubliniance Lublin czy juniorach Motoru. „Daro” gra na wahadle, tudzież boku pomocy i skrzydle.

Garbarnia Kurów - Powiślak Końskowola 2:4 (1:0)

Bramki: 45', 53' - zaw. testowany 47', Kobus 68', Kopczyński 86', Gil 90'.

Powiślak: Zagórski - zaw. testowany I, Łuczowski, Przychodzień, Nowak, Wrzesiński, Banaszek, Olaszewski, Bernat, zaw. testowany II, Pryliński. Ponadto grali: Gogacz, Gil,

Kabasa, Kędra, Kobus, Kopczyński, Kopiński, Kośka, Lisiewicz, zaw. testowany III, zaw. testowany IV, zaw. testowany V, Drzazga.

Wiśła Puławy - Powiślak Końskowola 3:0 (0:0)

Bramki: Czelný 56', Drozdowicz 69', 89'.

Powiślak: Zagórski - zaw. testowany I (58' Nowak), Łuczowski, Przychodzień (65' Kabasa), zaw. testowany II (58' Lisiewicz), Wrzesiński (60' Banaszek), Kośka (46' Kędra), zaw. testowany III (60' zaw. testowany IV), Bernat (55' Kopczyński), Gil, Pryliński.



PLAN SPARINGÓW POWIŚLAKA

2:2 Lublinianka Lublin
0:1 Stal Poniętowa
4:0 Ruch Izbica
4:2 Garbarnia Kurów
0:3 Wiśła Puławy
31.07., Wilga Garwolin

mp

TERMINARZ IV LIGI - gr. I RUNDA JESIENNA

1. KOLEJKA (7/8 sierpnia)

Orlęta Łuków - Górnik II Łęczna
Powiślak Końskowola - Huragan Międzyrzec Podl.
Lublinianka Lublin - Lutnia Piszczac
Opolanin Opole Lubelskie - Lewart Lubartów
POM Iskra Piotrowice - Motor II Lublin
Włodawianka Włodawa - Sparta Rejowiec Fabr.

2. KOLEJKA (11 sierpnia)

Sparta - Lewart
Lutnia - Opolanin
Huragan - Lublinianka
Motor II - Powiślak
Górnik II - POM Iskra
Włodawianka - Orlęta

3. KOLEJKA (14/15 sierpnia)

Orlęta - Sparta
POM Iskra - Włodawianka
Powiślak - Górnik II
Lublinianka - Motor II
Opolanin - Huragan
Lewart - Lutnia

4. KOLEJKA (21/22 sierpnia)

Sparta - Lutnia
Huragan - Lewart
Motor II - Opolanin
Górnik II - Lublinianka
Włodawianka - Powiślak
Orlęta - POM Iskra

5. KOLEJKA (28/29 sierpnia)

Sparta - Lutnia
Huragan - Lewart
Motor II - Opolanin
Górnik II - Lublinianka
Włodawianka - Powiślak
Orlęta - POM Iskra

6. KOLEJKA (4/5 września)

POM Iskra - Sparta
Powiślak - Orlęta
Opolanin - Górnik II
Lewart - Motor II
Lutnia - Huragan
Lublinianka - Włodawianka

7. KOLEJKA (11/12 września)

Powiślak - Sparta
Lublinianka - POM Iskra
Opolanin - Orlęta
Lewart - Włodawianka
Lutnia - Górnik II
Huragan - Motor II

8. KOLEJKA (18/19 września)

Sparta - Motor II
Górnik II - Huragan
Włodawianka - Lutnia
Orlęta - Lewart
POM Iskra - Opolanin
Powiślak - Lublinianka

9. KOLEJKA (25/26 września)

Lublinianka - Sparta
Opolanin - Powiślak
Lewart - POM Iskra
Lutnia - Orlęta
Huragan - Włodawianka
Motor II - Górnik II

10. KOLEJKA (2/3 października)

Sparta - Górnik II
Włodawianka - Motor II
Orlęta - Huragan
POM Iskra - Lutnia
Powiślak - Lewart
Lublinianka - Opolanin

11. KOLEJKA (9/10 października)

Opolanin - Sparta
Lewart - Lublinianka
Lutnia - Powiślak
Huragan - POM Iskra
Motor II - Orlęta
Górnik II - Włodawianka

12. KOLEJKA (16/17 października)

Sparta - Włodawianka
Górnik II - Orlęta
Motor II - POM Iskra
Huragan - Powiślak
Lutnia - Lublinianka
Lewart - Opolanin

13. KOLEJKA (23/24 października)

Lewart - Sparta
Opolanin - Lutnia
Lublinianka - Huragan
Powiślak - Motor II
POM Iskra - Górnik II
Orlęta - Włodawianka

14. KOLEJKA (30/31 października)

Sparta - Orlęta
Włodawianka - POM Iskra
Górnik II - Powiślak
Motor II - Lublinianka
Huragan - Opolanin
Lutnia - Lewart

mp

Granit za mocny

Zespół Krzysztofa Boda-ka uległ 1:5 Granitowi Bychawa.

- Dla nas to kolejna lekcja, która przytrafiła się w dobrym momencie. Mamy nad czym pracować - mówi szkoleniowiec, który podkreśla, iż bardzo blisko Opolanina jest pięciu zawodników, z którymi trener współpracował w Lubliniance Lublin.

Opolanin Opole Lubelskie - Granit Bychawa 1:5 (0:4)

mp

Bramka: zaw. testowany.

Opolanin: Szczepański - Frydecki, zaw. testowany I, Leziak, zaw. testowany II, zaw. testowany III, Sałasiński, zaw. testowany IV, Koneczny, M. Banach, Król. **Ponadto grali:** Adamczyk - Ćwieka, Górski, Duda, Borowiak, Drozd, zaw. testowany V.

Dwa razy u siebie

W środę o godz. 18:30 rywalem Opolanina będzie Wiśła II Puławy, zaś w sobotę o godz. 10:30 Alit Ożarów.

CISOWIANKA

Sponsor
tytularny

ROZMOWA Z Mariuszem Pawlakiem, trenerem Wisły Puławy

Carlos będzie wzmocnieniem. Jesteśmy gotowi do walki

Czy zespół jest gotowy do walki o drugoligowe punkty?

- Szczerze mówiąc, to nie możemy się już doczekać pierwszego spotkania. Już przed rokiem, kiedy wszyscy mówili, że jesteśmy faworytem do wygrania ligi, początek sezonu był trudny. Zdaję sobie sprawę, że nie będzie łatwo. Pamiętajmy, że będziemy grać z dużo lepszymi zespołami. Na inaugurację podejmiemy GKS Bełchatów, który spadł z pierwszej ligi.

Co ciekawe, w zespole nie doszło do wielu zmian...

- To cieszy. Chcieliśmy utrzymać trzon drużyny. Zależało nam na jak największej ilości zawodników, którzy wywalczyli awans.

Masz drużynę silniejszą niż w poprzednim sezonie?

- Tutaj nie chodzi o nazwiska. Przede wszystkim zawodnicy muszą prezentować odpowiednią formę, grać odpowiedzialnie. Nawet ostatnie mistrzostwa Europy pokazały, że nie zawsze wygrywają faworyci. Liczy się dyspozycja oraz boiskowa mądrość. Dla trenera ważne jest, by pracować z poszczególnymi zawodnikami przez dłuższy okres. To daje stabilizację oraz możliwość rozwoju. Ciągłość jest bardzo ważna. Nasza praca z ostatnich tygodni będzie procentować. Jesteśmy gotowi.

W zespole pojawił się jeden nowy zawodnik...

- Carlos Daniel da jakość Wiśle.



Portugalczyk po raz pierwszy zagra poza swoim krajem. Miałem styczność z wieloma piłkarzami spoza Polski. Wiem, że potrzebują czasu na aklimatyzację. Carlos będzie wzmocnieniem. Poszerzył rywalizację wśród środkowych pomocników. Pamiętajmy, że występował w reprezentacji swojego kraju do lat 18, ma ponad sto występów na zapleczu najlepszej ligi w swoim kraju i znalazł się w „jedenastce” najlepszych Liga Portugal 2 to o czymś świadczy. Warto zaznaczyć, że udało się przedłużyć pobyt w Puławach: Łukasza

Wiecha i Kacpra Kondrackiego. To wartość dodana dla ekipy. **W ostatnich miesiącach pojawiał się hashtag: gramy o awans. Udało się. O co zagra Wisła w nowym sezonie?** - Mamy ambicję, by w każdym spotkaniu grać o zwycięstwo. Nie będziemy wymyślać hashtagów. Koncentrujemy się przed inauguracją. Cele wyznaczymy sobie w najbliższej przyszłości. **Spokojnie utrzymanie będzie dobrym osiągnięciem?** - Pamiętajmy, że jesteśmy beniaminkiem drugiej ligi. W poprzednim sezonie graliśmy

kreatywnie i ofensywnie. Zdobyliśmy sto goli. Chcemy cieszyć wynikami i dobrymi spotkaniami. Będziemy dążyć do wygrywania. Zdajemy sobie sprawę, że będzie kilka bardzo trudnych spotkań. Mogą zdarzyć się porażki. To normalne w piłce. Będziemy mierzyć się z ekipami, które mają dużo większe budżety.

Jak dla mnie sukcesem Wisły było zatrzymanie w klubie popularnego „Cygana”, czyli Ciebie...

- Chciałbym, żeby było zainteresowanie każdym, kto pracuje na pełnych obrotach. Jak mówiłem wcześniej, wpisałem się w projekt piłki w Puławach i chcę go kontynuować. Wspólnie z prezesem, zarządem, dyrektorem sportowym chcemy tworzyć mocną Wisłę. A zainteresowanie? Chyba to przyjemne, że ktoś widzi i docenia wyniki.

Dzwonił Widzew Łódź?

- Poproszę o kolejne pytanie.

Ile miałeś telefonów?

- Mam jeden numer (śmiesz - przyp. red.).

W ostatnich dniach możemy spodziewać się kolejnych transferów?

- Kadra nie jest zamknięta i nikt nie wie, co się wydarzy. Pierwszeństwo gry w wyższej lidze należy się tym, którzy wywalczyli promocję. Mamy dobry zespół i nie mamy ciśnienia na nowych graczy.

mp

Gabriela Król dwukrotną mistrzynią kraju!



Reprezentantki Wisły Puławy podczas mistrzostw w Oświęcimiu. W środku dwukrotna mistrzyni kraju - Gabriela Król

Cztery zawodniczki Wisły Puławy wzięły udział w Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych w pływaniu w Oświęcimiu i w Warszawie.



ROZMOWA Z Gabrielą Król, podwójną mistrzynią Polski

Były obawy, ale podjęłam się wyzwania

Jak ocenisz swoje starty?

- Jestem zadowolona, ale trochę zawiodła głowa. Czulałam presję. Dużo kosztowała mnie ostatnia „pięćdziesiątka” i niestety zapłaciłam za to drugim dniem mistrzostw.

Spodziewałaś się złota?

- Po cichu liczyłam na to, iż stanę na najwyższym stopniu podium, ale jak już mówiłam, dopadł mnie stres i presja.

To Twój największy sukces?

- Myślę, że tak. Jest on na równym stopniu z mianem trzykrotnej mistrzyni Polski z ubiegłego roku. Walka na 400 m stylem zmiennym to bardzo ciężka konkurencja. Pierwszy raz pływałam ją na mistrzostwach. Były obawy, ale podjęłam się wyzwania. Jak widać, z bardzo dobrym skutkiem.

Komu dedykujesz złoto?

- Te dwa krążki dedykuję swoim trenerom: Ryszardowi Kowalczykowi, Grzegorzowi Chojakowi oraz niezmiennie ś.p. Tomaszowi Białkowi. Nie mogę zapomnieć również o moich największych kibicach, czyli rodzicach.

mp

Pierwsze gry przed nami

5 i 6 sierpnia piłkarze ręczni Azotów rozegrają spotkania kontrolne.

We własnej hali zmierzą się z: Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski, a dzień później ze Stalą Mielec. Początek obu bojów o godz. 17. 12 sierpnia puławianie wyjeżdżają do Brześcia, gdzie zagrają w czterodniowym turnieju towarzyskim z udziałem Czechowskich Niedźwiedzi, Motoru Zaporozie oraz gospodarza, Mieszkowa Brześć.

mp

MRK Sesevete rywalem Azotów

20 lipca w Wiedniu odbyło się losowanie par w rozgrywkach EHF European League. W pierwszej rundzie kwalifikacji Azoty Puławy zmierzą się z chorwackim MRK Sesevete.

Pierwszy mecz odbędzie się najprawdopodobniej 28 sierpnia w Puławach. Tydzień później puławianie udadzą się do Chorwacji, gdzie odbędzie się mecz rewanżowy.

- Losowanie było bardzo ciekawe. Uważam, że nie trafiliśmy najgorzej. Z niecierpliwością czekamy na nadchodzące mecze w Lidze Europejskiej - mówi Robert Lis, szkoleniowiec Azotów.

- Patrzyliśmy na ich ostatnie wyniki, na skład, jakim dysponują. Na pewno jest to drużyna bardzo młoda i ambitna. Wiadac, że w meczach swojej ligi tanio skóry nie sprzedawali i walczyli do samego końca. Mamy już kilka meczów tego zespołu i w najbliższym czasie będziemy je analizować. Będzie to nasz pierwszy rywal w tym

sezonie, z którym zagramy o punkty i awans do kolejnego etapu rozgrywek w Lidze Europy - dodaje Michał Skórski, drugi szkoleniowiec puławian.

mp

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

Święto policji w Opolu Lubelskim

Awanse, róże i więzienny miód dla policjantów

Więcej zdjęć na www.wspolnota24.pl

W Komendzie Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim pracuje 103 policjantów i policjantek oraz 27 pracowników cywilnych. 28 funkcjonariuszy odebrało awanse na wyższe stopnie służbowe

Świętować zaczęli cztery dni wcześniej. Razem z nimi przedstawiciele straży, służby więziennej, samorządów, prokuratury i sądu.

W galowych mundurach na placu przed komendą pojawiło się kilkudziesięciu policjantów. Wśród nich byli ci, którzy otrzymali awanse na wyższe stopnie służbowe.

Niektórzy, tak, jak kom. Anna Cyrkler - zastępca komendanta Komisariatu Policji w Poniatowej oraz kom. Krzysztof Wcisł - zastępca naczelnika wydziału prewencji, awansowali wcześniej, w nagrodę. Ich pracę i wyniki

przyspieszonymi awansami na stopień nadkomisarza docenił komendant wojewódzki policji.

Tradycyjnie Święto Policji to czas podziękowań, życzeń i prezentów... z więziennej pasieki, z którymi na uroczystości zjawił się dyrektor opolskiego więzienia. Za codzienny trud służby i poświęcenie, z jakim się jej oddają, dziękowali policjantom samorządowcy i przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości.

- Współpracujemy od wielu lat i śmiem twierdzić, że to pole współpracy jest wzorowe - zapewniał policjantów Radosław Pomorski, prezes Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim.

- Od was praktycznie zaczyna się cała procedura, która czasami

kończy się w sądzie, a czasami na szczęście może nie potrzeba tego sądu. I szacunek wam za to, że czasami potraficie wejść w to społeczeństwo - podkreślał.

Wiele miłych słów pod adresem funkcjonariuszy płynęło również ze strony samorządowców, którzy dziękowali za współpracę i zaangażowanie policji w lokalne sprawy.

- We wszelkich rankingach zaufania do instytucji publicznych policja zawsze zajmuje czołowe miejsce. I nie jest to przypadek. Dbacie o to, co dla nas najważniejsze, o nasze bezpieczeństwo, zdrowie i życie - zwracał uwagę Waldemar Gogół, zastępca burmistrza Opola Lubelskiego.

Podziękowania skierowane zostały także do rodzin policjan-

tów, bez wsparcia których - jak podkreślają policjanci - realizacja codziennych zadań byłaby o wiele trudniejsza.

- To oni pełnią służbę razem z nami, przeżywają każde nasze wyjście do pracy i cieszą się każdym powrotem, pamiętając o tym, że niebezpieczeństwo, zagrożenia i ryzyko są wpisane w zawód policjanta - przypominał nadkom. Leszek Wierzejski, komendant powiatowy policji w Opolu Lubelskim.

Tak naprawdę policjanci obchodzą swoje doroczne święto 24 lipca, w rocznicę ustanowienia Policji Polskiej. W tym roku mijają 102 lata od tego wydarzenia.

Agnieszka Ciekot



Od soboty (24 lipca) na pagonie munduru zastępcy komendanta Komisariatu Policji w Poniatowej Anny Cyrkler przybędzie kolejna, czwarta gwiazdka



Po 27 latach pracy z opolską policją rozstała się Małgorzata Pasztelan, która postanowiła przejść na zasłużoną emeryturę

Z dniem 24 lipca komendant wojewódzki policji mianował na wyższe stopnie:

- Nadkomisarza – Anna Cyrkler, Krzysztof Wcisł
- Komisarza – Mariola Opoka
- Aspiranta sztabowego – Paweł Kuś, Krystian Michalik
- Starszego aspiranta – Paweł Adamczyk, Marcin Mroczek, Sylwia Kozłowska, Grzegorz Wiwera, Sebastian Żydek
- Aspiranta – Konrad Dzwonnik, Agnieszka Łakota
- Sierżanta sztabowego – Michał Biegaj, Paweł Dudziak, Agnieszka Kwiatkowska, Michał Napiórkowski, Kamil Rynkowski, Marzena Sałata, Katarzyna Ślęzak
- Starszego sierżanta – Izabela Biegaj, Paweł Knieja, Małgorzata Mazur, Łukasz Popiołek
- Młodszy aspiranta – Grzegorz Bigos, Paweł Piwiński, Łukasz Szafran
- Sierżanta – Anna Ciepielewska, Michał Kutyna

Nowe drzewa, tablica pamiątkowa i publikacje

Siedem inicjatyw lokalnych zrealizują w tym roku mieszkańcy Opola Lubelskiego. Finansować będzie je gmina.

Fundusz Inicjatyw Lokalnych to odpowiednik Funduszu Sołeckiego. Powstał w 2017 roku w ramach projektu przygotowującego do rewitalizacji centrum Opola Lubelskiego. W jego ramach gmina przyznaje granty do pięciu tysięcy złotych. W tym roku pieniądze rozdane zostały po raz czwarty. W ciągu trzech poprzednich lat mieszkańcy zrealizowali 31

DOFINANSOWANE INICJATYWY LOKALNE		
WNIOSKODAWCA	ZADANIE	PRZYZNANE DOFINANSOWANIE
Mirosław Statek, Katarzyna Bartz	Nasadenia nowych drzew na terenie miasta	4967,40 zł
Teresa Kucharczyk	Wydanie książki	5000 zł
Ewa Śmiech	Publikacja	3137 zł
Halina Złotucha	Spotkajmy się na uniwersytecie	2000 zł
Anna Adamczyk, Dorota Bielecka	Zagospodarowanie terenu rekreacyjno-wypoczynkowego	5000 zł
Andrzej Adamczyk	Wykonanie tablicy pamiątkowej	5000 zł
Wiesław Gątek	Doposażenie placu zabaw na Osiedlu Młodzieżowym	4895,40 zł

pomysłów. Kolejnych siedem będą mogli wykonać w tym roku.

Tym razem do podziału było 30 tys. zł. Pula środków została już wyczerpana. Zainteresowanie Funduszem Inicjatyw Lokalnych było duże. Pieniędźmi udało się obdzielić siedmiu wnioskodawców. Po pięć tysięcy złotych dostały dwa wnioski. Najmniejsza kwota trafiła do Uniwersytetu Trzeciego Wieku – dwa tys. złotych.

Zaplanowane są m.in. nasadenia nowych drzew na terenie miasta, wydanie książki kucharskiej i tomiku wierszy, zagospodarowanie terenu

rekreacyjno-wypoczynkowego w Truszkowie, a także doposażenie placu zabaw na Osiedlu Młodzieżowym i wykonanie tablicy pamiątkowej upamiętniającej zamordowaną przez Niemców w 1941 r. rodzinę Zawadzkich.

Urzędnicy już dziś zachęcają mieszkańców do składania kolejnych wniosków w przyszłym roku.

Wrona dalej dyrektorem

Wyboru nie było większego, bo do konkursu przystąpiła tylko jedna kandydatka.

Zarząd Powiatu zatwierdzić ma w tym tygodniu wyniki konkursu na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół Zawodowych w Opolu Lubelskim. O reelekcję ubiegała się tylko jedna osoba, obecna dyrektora Anita Wrona. Dwunastoosobowa komisja konkursowa była jednomyślna w ocenie, przyznając kandydatce maksymalną ilość punktów.

Wrona dyrektorem ZSZ jest od 10 lat. Wszystko wskazuje na to, że funkcję tę będzie pełnił przez kolejne pięć lat.

JA

(ac)

Gm. Żyrzyn: Krzysztof Turski najlepiej zarabiającym radnym

Rozliczyli się co do gro-
sza. Radni z gm. Żyrzyn
sumiennie wypełnili
oświadczenie mająt-
kowe za ubiegły rok.
Roczny dochód czte-
rech przekroczył ponad
100 tys. zł.

W oświadczeniach samorzą-
dowcy musieli wyszczególnić, jakie
w 2020 roku osiągnęli dochody, ja-
kim dysponują majątkiem oraz czy
mają do spłacenia jakieś kredyty.
Jak sytuowani są tutejsi radni?
Okazuje się, że najlepiej zarabia-
jącą osobą jest mieszkaniec Woli
Osińskiej, Krzysztof Turski. Na

jego konto w 2020 r. trafiło 131,6
tys. zł. 129,4 tys. to dochód z za-
trudnienia. Do tego dochodzi dieta
radnego w wysokości 2,2 tys. zł.
W porównaniu z ubiegłym rokiem
dochody radnego wzrosły o 19,6
tys. zł. Turskiego można uznać za
wzór do naśladowania, bo na swo-
im koncie nie ma żadnych długów

. Drugi pod względem dochodu jest
Andrzej Potyra pracownik Zakła-
dów Azotowych, który prowadzi
także własną działalność gospo-
darczą. W ubiegłym roku Potyra
zarobił 113,1 tys. zł. Ma także do
spłacenia pięć różnych kredytów
w wysokości 384,3 tys. zł. Tuż za
Potyrą uplasował się Leszek Kozak,

także pracownik Zakładów Azoto-
wych - z dochodem 106,8 tys. zł.
Najmniejsze dochody deklaruje
najmłodszy radny Krystian Lendas
- 5,9 tys. zł. Ale z oświadczenia wy-
nika, że zakupił nowe auto - Dacie
Dokker z 2020 r.

Dominik Kęsik

 Imię i nazwisko, wiek, praca	 Zarobki/dochody	 Oszczędności/długi do spłacenia	 Nieruchomości	 Pojazdy/mienie ruchome o wartości powyżej 10 tys. zł	 Porównanie z rokiem 2019
Teresa Gruda , 55 lat, Przewodni- cząca rady Gminy Żyrzyn, ARIMR Puławy	50,6 tys. zł umowa o pracę, 14,7 tys. zł dieta radnej, 4 tys. zł z gospodarstwa rolnego	30 tys. zł/brak	Dom o pow. 200 m2 (250 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 2,58 ha (40 tys. zł), współwł. domu o pow. 100m2 z zabudowaniami (150 tys. zł)	Saab (2003 r), Volkswagen Golf Plus (2007 r., Hyundai IX35 (2010 r)	Spadek dochodu o ponad 11,4 tys. zł
Sebastian Walaszek , 46 lat, Wiceprzewodniczący Rady Gminy Żyrzyn, Grupa Azoty Zakłady Azoto- we Puławy	88,7 tys. zł umowa o pracę, 5,9 tys. zł dieta radnego	Lokata 6 tys. zł, 10 tys. zł wkład w zakładowej kasie zapomogo- wej/225 tys. zł (kredyt na zakup mieszkania)	Dom o pow. 100 m2 (180 tys. zł), mies- kanie o pow. 50 m2 (272 tys. zł), działka o pow. 0,19 ha (110 tys. zł)	Ford Focus (2010 r.)	Spadek oszczędności na lokacie o 1 tys. zł, wzrost dochodów o 6 tys. zł, spłacił kredyt w wysokości 8 tys. zł
Marcin Barański , 33 lata, własne gospod. rolne	57 tys. zł z gospodarstwa rolnego, 1,9 tys. zł dieta radnego	Brak/pięć kredytów o wartości 269,2 tys. zł	Dom o pow. 100 m2 (190 tys. zł), gospod. rolne o pow. 24,1ha - częściowo w dzierża- wie (360 tys. zł), działka rolno-budowlana o pow. 0,47 ha (100 tys. zł), las o pow. 0,63 ha (12 tys. zł)	Ciagnik, pługi obrotowe, agregat, kosiarka, rozrzutnik, przyczepa rolnicza, zbiornik na mleko, beczka asenizacyjna, agregat talerzowy, rozsiewacz nawozowy, siewnik	Wzrost dochodu o 2,3 tys. zł, ma do spłacenia jeszcze pięć kredytów o warto- ści 200,2 tys. zł, dom stracił na wartości 10 tys. zł, wzrost wartości gospodarstwa rolnego o 20 tys. zł
Adam Chachaj , 57 lat, Koleje Mazowieckie	79,1 tys. zł umowa o pracę, 1,4 tys. zł dieta radnego, 3 tys. zł z gospodarstwa rolnego	8,2 tys. zł/Kredyt konsumencki 30 tys. zł	Dom o pow. 160 m2 (300 tys. zł, grunty rolne o pow. 2,1 ha, las o pow. 1 ha (łącznie wartość 70 tys. zł), działka pod domem o pow. 0,4 ha (40 tys. zł)	Toyota Corolla Verso (2008 r.), Mits- ubishi Eclipse Cross (2020 r.)	Spadek dochodu o 18,6 tys. zł, spadek oszczędności o 31,3 tys. zł, wzrost gruntów rolnych oraz lasu o 15 tys. zł, zaciągnął kredyt konsumencki na kwotę 30 tys. zł, nowe auto
Tomasz Guz , 44 lata, SP w Żyrzynie	70,1 tys. zł umowa o pracę, 2 tys. zł dieta radnego	10,5 tys. zł/cztery pożyczki o łącz- nej wartości 143,7 tys. zł	1/3 własności domu o pow. 118 m2 (130 tys. zł), 1/3 własności gospod. rolnego o pow. 1,2 ha (29 tys. zł)	Peugeot 207 (2006 r.)	Wzrost dochodu o 5,6 tys. zł, wzrost oszczędności o 7,5 tys. zł, zaciągnął kolejną pożyczkę konsumencką o wartości 62,6 tys. zł (obecnie ma jeszcze do spłaty cztery pożyczki o wartości 143,7 tys. zł), wzrost wartości domu o 30 tys. zł
Leszek Kozak , 52 lata, Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy	103 tys. zł umowa o pracę, 1,6 tys. zł dieta radnego, 2,2 tys. zł z gospodarstwa rolnego	20 tys. zł/brak	Dom o pow. 128 m2 (300 tys. zł), gospod. rolne o pow. 2,47 ha (70 tys. zł)	Motocykl Junak (1962 r.), Mitsubishi Lancer (1999 r), Nissan Qashqai (2012 r.)	Spadek dochodu o 17,7 tys. zł, wzrost wartości domu o 50 tys. zł, gospodarstwo rolne zwiększyło się o 1,3 ha dzięki czemu wzrósł dochód o 20 tys. zł
Zbigniew Kozdrój , 59 lat, emeryt	15,5 tys. zł ZUS, 2,6 tys. zł ARIMR, 2 tys. zł dieta radnego, 1 tys. zł z gospodarstwa rolnego	3 tys. zł/brak	Dom o pow. 200 m2 (200 tys. zł), gospod. rolne o pow. 2,7 ha (20 tys. zł)	Brak	Spadek dochodów o 1,1 tys. zł, wzrost oszczędności o 1 tys. zł
Krystian Lendas , 30 lat, własna działalność gospod.	4,1 tys. zł dochód z działalności gospodarczej, 1,8 tys. zł dieta radnego	Brak/kredyt na zakup samochodu o wartości 32,8 tys. zł	Grunty rolne o pow. 3,5 ha + las o pow. 2,2 ha (60 tys. zł)	Dacia Dokker (2020 r.)	Spadek dochodów o 14,8 tys. zł, zaciągnął kredyt o wartości 32,8 tys. zł, nowe auto
Zbigniew Matraszek , 58 lat, IUNG PIB	46,7 tys. zł umowa o pracę, 2 tys. zł dieta radnego, 1,2 tys. zł z gospodarstwa rolnego	10 tys. zł/brak	Dom o pow. 200 m2 (200 tys. zł), gospod. rolne o pow. 1,9 ha (50 tys. zł), las o pow. 0,37 ha	Volkswagen Golf (2009 r), Renault Kangoo (2014 r)	Wzrost dochodu o 2,1 tys. zł, wzrost oszczędności 1 tys. zł, dochód gospodar- stwa rolnego wzrósł o 10 tys. zł, nabył kawałek lasu o pow. 0,37 ha
Jarosław Osiak , 38 lat, ZST w Puławach	37,2 tys. zł umowa o pracę, 3,4 tys. zł z gospodarstwa rolnego, 2,3 tys. zł dieta radnego	Brak/brak	Dom o pow. 100 m2 (250 tys. zł), mies- kanie o pow. 36 m2 (200 tys. zł), gospod. rolne o pow. 11,6 ha (80 tys. zł)	Ciagnik rolniczy (1981 r.)	Wzrost dochodów o 5 tys. zł, stracił wszystkie zaoszczędzone pieniądze o wartości 102 tys. zł, wzrost wartości domu o 50 tys. zł, nabył mieszkanie
Andrzej Potyra , 36 lat, Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy, własna działalność gospod. Elektro Kom Andrzej Potyra	77,8 tys. zł umowa o pracę, 33,5 tys. zł własna działalność gospodarcza, 1,8 tys. zł dieta radnego	30 tys. zł/pięć kredytów o warto- ści 384,3 tys. zł	Dom o pow. 45 m2 (161 tys. zł), współ- właściciel kilku działek o wart. 350 tys. zł	Peugeot Patner (2008 r), Toyota Corolla Verso (2008 r.)	Wzrost dochodów o 15 tys. zł, spadek oszczędności o 7 tys. zł, zaciągnął dwa kredyty (łącznie ma do spłacenia 384,3 tys. zł), nabył dom, wzrost wartości działek o 337 tys. zł, nowe auto
Tadeusz Stachyra , 67 lat, emeryt	42,4 tys. zł dochód z ZUS, 2 tys. zł dieta radnego	Brak/brak	Dom o pow. 110 m2 (300 tys. zł), mies- kanie o pow. 38,2 m2 (150 tys. zł), działka o pow. 0,8 ha (50 tys. zł)	Renault Megane Scenic (2010 r.) (18 tys. zł)	Spadek dochodu o 700 zł
Grzegorz Strzałkowski , 41 lat, własna działalność gospodarcza	100 tys. zł z działalności gospodarczej, 1,9 tys. zł dieta radnego, 940 zł sprzedaż samochodu	131,5 tys. zł, 4,93 GBP (funty), 12,64 euro, 3,1 tys. zł papiery wartościowe/258 tys. zł	Dom o pow. 200 m2 (630 tys. zł)	Mazda 6 Sky Passion (2013 r.) (50 tys. zł), Mazda CX-3 Sky Passion (2018 r.) (80 tys. zł), Mazda MX 5 (2002 r.) (10 tys. zł)	Wzrost dochodu o 1,8 tys. zł, spadek oszczędności o 13,3 tys. zł, wartość domu zwiększyła się o 50 tys. zł, sprzedał samochód
Jan Trybuła , 68 lat, emeryt	23,3 tys. zł emerytura z ZUS, 15,1 tys. zł emerytura KRUS, 2 tys. zł dieta radnego	8 tys. zł/brak	Brak	Brak	Wzrost dochodu o 2,1 tys. zł, wzrost oszczędności o 1 tys. zł
Krzysztof Turski , 36 lat, ACP Freight Service w Lublinie	129,4 tys. zł umowa o pracę, 2,2 tys. zł dieta radnego	Brak/brak	Brak	Ford Mondeo (2007 r.)	Wzrost dochodu o 19,6 tys. zł

Wskoczył do Wisły i nie wypłynął

Fiaskiem zakończyły się
poszukiwania 23-letnie-
go mieszkańca powiatu
lubelskiego, który w nie-
dziele 18 lipca wskoczył
do Wisły w Kazimierzu
Dolnym i nie wypłynął.

Policja otrzymała sygnał o zda-
rzeniu po godzinie 22.00. Młody
mężczyzna, najprawdopodobniej
uczestnik odbywającego się wtedy
w nadwiślańskim miasteczku fe-
stiwalu, przebywał ze znajomymi
nad Wisłą w okolicy tamtejszej
przystani. Z relacji osób, które
tego dnia widziały go po raz ostat-
ni wynika, że 23- latek wskoczył
raz do wody, przepłynął kilka me-
trów, po czym wypłynął na brzeg,
by po chwili znów wejść do rzeki.
Jednak za drugim razem nie wy-
płynął. Jego znajomi zawiadomili
policję i służby ratunkowe.

W akcję poszukiwawczą mies-
kańca powiatu lubelskiego przez
kilka dni zaangażowana była po-
licja, strażacy i WOPRowcy z Ka-
zimierza Dolnego, którzy przy
pomocy łodzi przeczesywali rzekę.
Niestety ich działania nie przy-
niosły rezultatu. Mężczyzny nie
odnaleziono.

Jak podkreśla nadkom. Walde-
mar Łazuga z puławskiej policji
w tym miejscu prąd rzeki jest bar-
dzo silny. Ponadto przypomina,
że wciąż obowiązuje zakaz kąpieli
w Wiśle. Niestety nie wszyscy się
do niego stosują.

Marta Pietroni

Po pijaku potracił rowerzystę

Ponad 2 promile alkoholu
w organizmie miał 29-la-
tek z gminy Wąwolnica,
który kierując w tym sta-
nie samochodem potracił
rowerzystę, a następnie
uderzył w drzewo.

Do zdarzenia doszło w jedną
z lipcowych nocy w Strzelcach
pod Nałęczowem. Promile to nie
jedyne problem kierowcy.

- Samochód, którym się po-
ruszał nie został dopuszczony
w Polsce do ruchu, nie miał rów-
nież ubezpieczenia - informuje
podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzeczn-
ik prasowy KPP w Puławach.
Potracony 39 - letni mieszkaniec
gminy Nałęczów trafił do szpitala
w Lublinie. Drugiemu rowerzy-
ście nic się nie stało. Jednak przy
okazji wyszło na jaw, że 37 - letni
mieszkaniec Katowic, przebywają-
cy w jednym z nałęczowskich sa-
natoriów jest poszukiwany przez
prokuraturę.

Marta Pietroni

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
Łaziska

Kiedy zapadnie ostateczna decyzja - tego nie wie jeszcze sam wójt

Gdzie kucharek sześć, tam nie ma... biblioteki

Filia biblioteczna w Kamieniu może zostać zlikwidowana. Chcą tego radni i dyrektor szkoły.

O planach likwidacji filii Gminnej Biblioteki Publicznej w Kamieniu zrobiło się głośno za sprawą wniosku, jaki złożyła dyrektor tamtejszej podstawówki do władz gminy. Marta Lorek stoi na stanowisku, iż filię biblioteczną mieszczącą się w jej szkole należy zlikwidować. A pomieszczenia zajmowane przez księgozbiór przeznaczyć dla najmłodszych.

- Moim zdaniem szatnia oddziału przedszkolnego nie odpowiada standardom. Oddział ten jest prowadzony przez jednego pracownika, bardzo trudno jest pracować w dwóch salach. Biblioteka zajmuje jedno wielkie pomieszczenie i opiekun miałaby lepszą kontrolę. Mając na uwadze dobro dzieci, planuję modernizację - uzasadniała na sesji Rady Gminy w Łaziskach swój wniosek dyrektor Marta Lorek.

Przeciwna likwidacji jest szefowa Gminnej Biblioteki i Domu Kultury w Łaziskach. Na sesji przedstawiła argumenty przemawiające za pozostawieniem filii.

- Odbywają się tam zajęcia w trakcie ferii i wakacji. Z biblioteki korzystają nie tylko uczniowie, ale też mieszkańcy. Nie zabieramy im dostępu do kultury - apelowała do radnych i wójta Karolina Suska, dyrektor GBiDK w Łaziskach.

**Karol Grzęda,**

wójt Gminy Łaziska

Na sesji została przegłosowana uchwała intencyjna. Nie podjęliśmy jeszcze żadnych kroków zmierzających do likwidacji filii biblioteki w Kamieniu. Bierzemy pod uwagę możliwość połączenia filii z biblioteką szkolną. Cały czas ten temat analizujemy i zastanawiamy się, jaką drogę obrać.

Marta Lorek, dyrektor Szkoły Podstawowej w Kamieniu
- Lokal biblioteki zajmuje bardzo duże pomieszczenie, ok. 80 m². Obok istnieje oddział przedszkolny, który ma dużo mniejsze pomieszczenie. Zdaję sobie sprawę, że biblioteka istniała długo. Ala zastanówmy się, czy idziemy ku rozwojowi.

Podnoszone przez nią argumenty nie przekonały radnych. Uchwała intencyjna o zamiarze likwidacji filii bibliotecznej w Kamieniu została przegłosowana większością głosów.

- Gdzie kucharek sześć, tam nie ma... biblioteki - skomentował radny Tadeusz Dzierżak, zastrze-

**Karolina Suska,**

dyrektor Gminnej Biblioteki i Domu Kultury w Łaziskach

Chciałabym, żeby to nie była zbyt pochopna decyzja. Byłam przekonana, że chodzi o zmianę lokalu. Biblioteka daje dostęp do kultury mieszkańcom Piotrawina, Kolonii Kamień, Kamień, Kępy Gosteckiej, Kępy Solecckiej. Likwidując filię, zabieramy mieszkańcom dostęp do kultury.

gając, że nie jest wrogiem czytelnictwa.

Jak twierdzi, jest masa wsi, w których nie ma ani szkoły, ani biblioteki, ani problemu.

- Żyjemy w XXI wieku, gdzie jest i telewizor, i komputer w każdym domu. Ale dwie biblioteki (przyp. gminna i szkolna) i dwie

TAK GŁOSOWALI RADNI W SPRAWIE ZAMIARU LIKWIDACJI FILII BIBLIOTECZNEJ:

ZA – Tadeusz Dzierżak, Marek Kozieł, Krzysztof Kurek, Jacek Kutyna, Stanisław Owczarz, Wiesław Piłat, Andrzej Sikora, Wiesław Skrzypczyński
PRZECIW – Henryk Kołodziejczyk, Jarosław Ziemia
WSTRZYMALI SIĘ – Marcin Gazda, Monika Matejko, Kamil Szafran

panie w nich pracujące to dla mnie rozrzutność – skwitował.

Część radnych uważa, że w tej sytuacji współpraca szkoły i biblioteki byłaby najlepszym wyjściem.

- Musimy zastanowić się nad najlepszym rozwiązaniem, może nad połączeniem biblioteki szkolnej z filią - proponował radny, Henryk Kołodziejczyk.

Kiedy zapadnie ostateczna decyzja w sprawie dalszego losu filii bibliotecznej w Kamieniu tego nie wie jeszcze sam wójt.

- Nie podjęliśmy jeszcze żadnych kroków zmierzających do likwidacji. Radni opowiedzieli się za tym, żeby ograniczyć ilość filii na terenie naszej gminy, bo mamy je aż trzy. Jest to perspektywa dla centralizowania kultury w Łaziskach - mówi Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska i przyznaje: - Jest to niecodzienna sytuacja, że w Kamieniu funkcjonują dwie biblioteki.

Agnieszka Gołębiewska

Wszyscy radni „za”. Wójt Kuś ma powody do satysfakcji

Rada Gminy Wilków jednogłośnie udzieliła wójtowi wotum zaufania i absolutorium. Niespodzianek nie było żadnych.

Obie uchwały - w sprawie udzielenia wotum zaufania oraz udzielenia absolutorium z wykonania budżetu za ubiegły rok - podjęte zostały jednomyślnie. Na czternastu radnych obecnych na sesji wszyscy pozytywnie ocenili pracę wójta gminy Wilków.

Budżet gminy Wilków w 2020 r. wykonany został w 99,99 procentach. Wydatki wykonane zostały w 85,55 proc., dochody w 89,89 proc. Na koniec roku zadłużenie gminy wynosiło 1,48 mln zł. Natomiast nadwyżka operacyjna 2,1 mln zł.

JA

Kolejny wąwóz zostanie utwardzony

Po małych perturbacjach związanych z nieuregulowanymi kwestiami własnościami gruntów ruszyły prace związane z utwardzeniem dna wąwozu w Dobrym.

Jest to droga należąca do gminy Wilków. Wykonuje ją spółka Melitor z Lublina, która w przetargu złożyła najkorzystniejszą cenowo ofertę przekraczającą lekko 224 tys. zł. Zmieściła się

ona w kwocie zarezerwowanej w budżecie gminy Wilków. W ciągu trzech miesięcy od podpisania umowy dna wąwozu ma zostać utwardzone.

W miejsce istniejącej nawierzchni żwirowej pojawiają się płyty żelbetowe. Zrobione zostaną pobocza. Droga zostanie również oznakowana.

To kolejny wąwóz, jaki utwardza gmina Wilków, aby zapewnić mieszkańcom dojazd do pól i posesji.

(ac)

Nowy asfalt w Machowie

Urzednicy z Wilkowa rozstrzygają przetarg na przebudowę 380 m odcinka gminnej drogi we wsi Machów. Oferty złożyły trzy firmy. Niestety są one wyższe, niż się spodziewano. Najniższą cenę zaproponowała krasnicka spółka Wod-Bud - 142,4 tys. zł. Najdroższa złożona oferta to oferta spółki Strabag z Pruszkowa - 156 tys. zł.

Na istniejącej, zniszczonej nawierzchni asfaltowej, położony

ma zostać jeszcze w tym roku nowy dywanik asfaltowy. Zaplanowane jest wykonanie mijanek, dwóch zjazdów, poboczy z kruszywa oraz oznakowanie drogi.

Inwestycja finansowana będzie ze środków własnych gminy Wilków. Żeby rozpocząć prace, gmina musiała uzyskać w ministerstwo cyfryzacji odstępstwo od budowy kanału technologicznego. I takie odstępstwo otrzymała.

Wójt skłania się ku dołożeniu brakującej kwoty. Pozwoli ona rozstrzygnąć przetarg i rozpocząć prace.

(ac)

Czy wójt Goliszek dostanie wotum zaufania?

Okaże się to już jutro (środa). Radni ocenią na niej roczną pracę wójta Janusza Goliszka i zdecydują, czy zasłużył na otrzymanie absolutorium z tytułu wykonania budżetu gminy za ubiegły rok oraz wotum zaufania.

Jak wszyscy doskonale pamiętamy, już dwa lata z rzędu wójt gminy Karczmiska nie otrzymał wotum zaufania. W związku z tym Rada Gminy miała możliwość podjęcia uchwały w sprawie przeprowadzenia referendum

dotyczącego odwołania Janusza Goliszka ze stanowiska wójta. Ale tego nie uczyniła. Wójt postanowił wystąpić na drogę sądową. Wojewódzki Sąd Administracyjny oddalił jednak złożoną przez niego skargę. Janusz Goliszek walczy dalej. Od wyroku złożył kasację do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Początek sesji Rady Gminy w Karczmiskach o godzinie 9, w hali sportowej.

(ja)

Świetlica w Kłodnicy ma pod górkę

Choć wójt podpisał umowę na modernizację świetlicy wiejskiej w Kłodnicy już dawno, to prace jeszcze nie ruszyły. I nie wiadomo, czy w ogóle ruszą.

Jak się okazuje, wykonawca niespełna dwa tygodnie po podpisaniu umowy poinformował gminę, że nie jest w stanie w tej kwocie, jaką zadeklarował, wykonać wszystkich prac. A to dlatego, że część materiałów budowlanych - m.in. blacha i sty-

ropian - mocno poszybowały w górę. Sprawa niepokoi wójta. Jak twierdzi, ze strony prawnej nie ma możliwości dołożenia teraz do tak podpisanej umowy żadnej kwoty. Należy spodziewać się w związku z tym, że wykonawca odstąpi od umowy, a gmina naliczy kary umowne i ogłosi kolejny przetarg. A co z tym się wiąże, zwiększyć pulę środków na wykonanie inwestycji w Kłodnicy. O tym decydują radni.

Agnieszka Ciekot



Nowa inwestycja pochłonie ponad 6,6 mln zł

Ruszają remonty w szpitalu. Prezes: Robimy wszystko z myślą o pacjentach

Na pierwszy ogień idzie izba przyjęć, a po niej szpitalne oddziały. Ale plan prezesa jest znacznie ambitniejszy. Chce dobudować nowy blok operacyjny i stworzyć w Poniatowej OIOM.

O konieczności przeprowadzenia remontów w szpitalu w Poniatowej mówiło się od dawna, ale dopiero teraz wchodzi w fazę realizacji.

Z myślą o pacjentach

Są możliwe dopiero teraz, bo oddział covidowy został zlikwidowany. Wcześniej nie można było z nimi wejść – przyznaje Gabriel Maj, prezes PCZ w Opolu Lubelskim.

Spółka rozstrzygnęła już przetarg i wybrała wykonawcę. To firma Max But z Lublina, która na tej inwestycji zarobi ponad 6,6 mln zł. Prace sfinansuje w części Unia Europejska.

Najprawdopodobniej rozpoczyna się jeszcze w sierpniu. I potrwać mają maksymalnie do połowy przyszłego roku.



Obecnie w szpitalu w Poniatowej są dwie sale operacyjne. W związku z tym, że operacji wykonywanych jest bardzo dużo, władze spółki myślą o dobudowaniu nowego bloku operacyjnego

Na pierwszy ogień idzie izba przyjęć, która aktualnie nie spełnia wymogów stawianych m.in. przez sanepid.

A poza tym cała infrastruktura, która się w niej znajduje, jest już tak zużyta, że i tak trzeba ten remont przeprowadzić. To będzie totalna przebudowa. Wszystko

zostanie zmienione. Izba zostanie bardziej dostosowana do udzielania świadczeń – zapowiada prezes Maj.

Do izby przyjęć dobudowana zostanie klatka schodowa. Pojawić ma się z prawdziwego zdarzenia podjazd dla karet i rampa dla niepełnosprawnych pacjentów.

Remontem objęte będą też szpitalne oddziały – ortopedyczny, rehabilitacyjny i pediatryczny.

Wszystko robione będzie pod kątem dostosowania do potrzeb pacjenta. Zmieni się logistyka oddziałów i ich funkcjonalność, bo szpital jest mało funkcjonalny – przyznaje.



Gabriel Maj,

prezes PCZ w Opolu Lubelskim

- Wszystko robione będzie pod kątem dostosowania do potrzeb pacjenta. Zmieni się logistyka oddziałów i ich funkcjonalność, bo szpital jest mało funkcjonalny

Docelowo planowana jest zmiana przeznaczenia pomieszczeń. Oddział dziecięcy ma zajmować rehabilitacja, a na oddział rehabilitacyjny wprowadzić się ortopedię.

Wyzwanie - nowy blok operacyjny i OIOM

Plany prezesa Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim są znacznie większe.

Moją ambicją jest, żeby nasz szpital miał OIOM, czyli oddział intensywnego nadzoru pooperacyjnego – zdradza Gabriel Maj.

W planach władz spółki jest również dobudowa nowego bloku operacyjnego. Jak podkreśla prezes PCZ, ze względu na ilość wykonywanych operacji jest to konieczne.

W tej chwili w Poniatowej są dwie sale operacyjne. Jedną zajmowaną przez ortopedię. Na drugiej wykonywane są pozostałe operacje. Ponieważ każda ma swoją specyfikę, dlatego też poszczególne dni są przeznaczone dla poszczególnych dziedzin medycznych – laryngologii, ginekologii, chirurgii.

Projekt na dobudowę bloku operacyjnego już jest. Nie ma póki co pieniędzy. A potrzeba minimum sześć milionów złotych.

Będziemy szukali finansowania prawdopodobnie z nowej perspektywy – zapowiada.

Agnieszka Ciekot

Magistrat z podświetlonym napisem. Czytelnik pyta: Ile ten bajer kosztował?

Urząd Miejski w Poniatowej już w pełnej krasie. W ostatnim czasie pojawiła się na nim przysłowio-wa wisienka na torcie.

Chodzi o napis „Urząd Miejski w Poniatowej” i herb gminy. Te dwa elementy zamontowane zostały na frontowej ścianie odnowionej elewacji, zwracając uwagę mieszkańców.

Już niedługo w Poniatowej będzie jak w Las Vegas. Gdzie człowiek nie spojrzy, tam świecą neony. Czy miasto jest aż takie bogate? Na-



Za wykonanie i zamontowanie napisu i herbu na budynku Urzędu Miejskiego gmina zapłaciła 9850 zł netto

prawdę nie ma już na co pieniędzy wydawać? – pyta pan Krzysztof, którego zainteresował koszt wykonania podświetlonego szyldu na magistracie.

Napis i herb kosztował 9850 zł netto – podaje Arkadiusz Pawełkiewicz z Urzędu Miejskiego w Poniatowej.

Oba elementy wykonała i zamontowała opolska firma Cmyk Druk. Złożyła najkorzystniejszą ofertę. Druga, jaka wpłynęła do urzędu, to oferta spółki Fortis z Lublina, cena 11.200 zł.

AC

Szczepieniobus przyjedzie i do nas

W pierwszym tygodniu sierpnia po powiecie opolskim będzie krążył mobilny punkt szczepień. Zatrzyma się w każdej gminie, aby szczepić mieszkańców przeciwko Covid-19.

Szczepieniobus rozpocznie swoją trasę w Opolu Lubelskim. Do stolicy powiatu zawita 2 sierpnia (poniedziałek). Od godz. 9 do 16 stać będzie na parkingu przy magistracie. Każdy, kto chce przyjąć jednodawkową szczepionkę Johnson & Johnson ma taką okazję.

Następnego dnia z darmowych szczepień skorzystać będą mogli mieszkańcy gminy Józefów nad Wisłą. Szczepienie prowadzone będzie w tych samych godzinach, przy miejsco-

wym Urzędzie Miasta. W środę (4 sierpnia) kolej na szczepienie mieszkańców gminy Chodel. Wystarczy przyjść pod Urząd Gminy w godz. 9 – 16.

5 sierpnia szczepieniobus odwiedzi dwie gminy. Od godz. 9 do 13 będzie w Łaziskach, a od 14 do 18 w Wilkowie. Zaparkuje też przy gminie. Ostatni dzień zarezerwowany jest na Karczmiska (godz. 9 – 13, przy Gminnej Bibliotece i Domu Kultury) i Poniatową (godz. 14 – 18 przy Urzędzie Miejskim).

Szczepienia w mobilnych punktach szczepień prowadzone są w ramach akcji informacyjno-edukacyjnej Zadbaj o zdrowie.

JA

Do pól po asfalcie

W piątek mija termin składania ofert w ogłoszonym przez gminę Chodel przetargu na przebudowę drogi dojazdowej do pól położonych we wsi Świdno.

Zrobiony ma zostać prawie kilometrowy odcinek. Drogowcy wy-

konają nową podbudowę, położą dywanik z betonu asfaltowego oraz utwardzą kruszywem pobocza. Firma, która wygra przetarg, będzie miała niewiele ponad miesiąc na wykonanie wszystkich prac.

(ja)

Wysypią ponad pięć tysięcy ton kruszywa

Tyle kruszywa zaplanowała kupić w tym roku gmina Józefów nad Wisłą. Urzędnicy rozstrzygnęli już przetarg. Zainteresowanych dostawą kruszywa przeznaczonego do utwardzenia polnych dróg było pięć firm. Najkorzystniejszą cenę,

czyli najniższą, zaproponowała firma Transyp z Puław – 207 tys. zł. Przetarg zawierał opcję dodatkowej dostawy ponad tysiąca ton, za którą gmina zapłacić będzie musiała 40 tys. zł więcej.

(ja)

Na przekór trudnościom młodzi programiści znowu na podium!

Kosmiczne Bobry z Karczmisk świętują światowy sukces



Nieco starsi również mogli się wykazać fantazją i humorem - ich zadaniem było stworzenie dowolnej budowli z lego i opowiedzenie o niej

30 czerwca w Salonikach w Grecji drużyna robotyczna Space Beavers z Zespołu Szkół w Karczmiskach zdobyła tytuł wicemistrza świata w kategorii Core Values.

Na światowym Turnieju robotycznym FIRST LEGO LEAGUE o tytuł mistrza walczyło 200 drużyn ze 140 krajów świata. W ogólnej klasyfikacji Kosmiczne Bobry zajęły 52 miejsce, pokonując aż 148 innych drużyn.

Młodszy koledzy Space Beavers - drużyna Space Beavers I także mają powody do dumy. Zdobyli pierwsze miejsce w Turnieju robotycznym World Robot Olympiad w kategorii Elementary.

Ale to nie koniec sukcesów! Mentor drużyny Space Beavers, były jej członkiem, Wiktor Ostrach, założył grupę GroundZero, która zajęła pierwsze miejsce w kategorii Senior.

Jednak droga Kosmicznych Bobrów po światowy sukces nie była łatwa. Młodym programistom popalić dała ... złożoność rzeczy martwych.

- Przed konkursem w Grecji (odbywał się on online - dop. red.) rozpętała się ogromna burza, z którą wszyscy się zmierzaliśmy. Skontaktowaliśmy się z Grekami, poinformowaliśmy ich, że nas raczej nie będzie, ale postaramy się być. Było to dla nas spore przeżycie, doświadczyliśmy wtedy prawdziwej współpracy, odbyliśmy bardzo emocjonalną rozmowę, którą zapamiętamy na długo. Następnego dnia ... popsuł się nam mikrofon, był to dla nas ogromny stres, bo sprzęt był najwyższej jakości. Przyszedł dzień trzeci, sesja sędziowska, tym razem zawiódł internet... No i dzień



Jurorzy ze Space Beavers oceniali design, innowacyjność i stabilność budowli konkursowych. Od lewej: Oliwia Wawrzycka, Natalia Sawicka, Ola Olszowa, Wiktor Ostrach, Kuba Karaś, Maciek Krawczyk



Zabawa była przednia. Dorośli podeszli do konkursu z humorem, opisy pomysłów budowli bardzo zabawne. Wszyscy otrzymali nagrody

czwarty, ceremonia rozdania nagród. Ogłaszają Space Beavers - drugie miejsce na świecie w kategorii najlepiej współpracujących drużyn, a my siedzimy, bo obraz był opóźniony. Dopiero po jakiejś minucie wystrzeliliśmy jak z procy - wspominała Natalia Sawicka.

12 lipca w Słotwinach odbył się

piknik, na którym młodzi programiści chwalili się swoimi niełatwymi osiągnięciami. Mimo niepewnej pogody zaproszeni goście dopisali. Space Beavers I i GroundZero w listopadzie zmierzają z drużynami z ponad 70 krajów świata w Mistrzostwach Świata w Turnieju World Robot Olympiad.



Piotr Długosz, Dyrektor ZS w Karczmiskach, z synem podczas konkursu na dowolną budowlę z klocków lego w kategorii dorosłych



Space Beavers, od lewej: Ola Olszowa, Maciek Krawczyk, Wiktor Ostrach, Kuba Karaś

Skład drużyny Space Beavers:

Natalia Sawicka,
Ola Olszowa,
Maciek Krawczyk,
Kuba Karaś;
mentory:
Oliwia Wawrzycka,
Wiktor Ostrach,
Beata Małecka-Perszeko.

Skład drużyny Space Beavers I:

Adam Janicki,
Tymoteusz Rogala,
Kuba Kuchta;
mentory:
Artur Jarski,
Krzysztof Barcicki.

Skład drużyny GroundZero:

Wiktor Ostrach,
Kacper Opoka,
Kacper Sitarczuk.

Życzymy powodzenia!



Natalia Sawicka

Po finale Polski dostaliśmy mejla, że zmierzamy się z 200 drużynami ze 140 krajów świata! Był to szok, ale wzięliśmy się od razu do pracy. Po dwóch miesiącach, przed samym konkursem byliśmy z siebie dumni. W czasie tego turnieju (25 - 29 czerwca) przekonał się, że złożoność rzeczy martwych to najgorsza rzecz na świecie. Jednak udało się. Bardzo dziękujemy naszym rodzicom, ekspertom, sponsorom - to nie jest tylko nagroda dla nas, to sukces nas wszystkich.



Ola Olszowa

Nasza drużyna ciągle się wzmacniała. Wierzyliśmy w to, że możemy razem zdziałać więcej i tworzyć coraz więcej, co dało nam wiele sukcesów, m.in. zdobyliśmy nominację do amerykańskiej nagrody za innowacyjny projekt, w tym roku zostaliśmy mistrzami Polski i zdobyliśmy pierwsze miejsce na świecie jako najlepiej współpracująca drużyna.